

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie



GAZETA SGH

publikacja bezpłatna

www.sgh.waw.pl/gazeta/

numer 11/15 (321), grudzień 2015



**Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia**
życzy redakcja

110 lat SGH, z tradycją w nowoczesność



Doktorancie!

Akademia 16+ rekrutuje

Jeśli:

- masz pasję, którą chcesz dzielić się z innymi
- potrafisz w ciekawy sposób przekazywać wiedzę
- chcesz zdobyć doświadczenie w dydaktyce
- chcesz zaliczyć godziny dydaktyczne do pensum
- nie boisz się wyzwań

to dołącz do nas!

Więcej informacji o projekcie:

<http://doktorant.sgh.waw.pl/pl/akademia16plus/>

Wyślij swoje zgłoszenie na:

akademia16plus@sgh.waw.pl



Zespół Pieśni i Tańca SGH – tym razem w Székesfehérvár



Fot. ZPiT SGH





Fot. CWFiS SGH

VARSOVIA 2015



SPIS TREŚCI

OD REDAKCJI

Z REKTORSKICH BIUREK

Z DZIEKAŃSKICH BIUREK

Z BIURA SAMORZĄDU STUDENTÓW

Z BIURA SAMORZĄDU DOKTORANTÓW

AKTUALNOŚCI

Nominacje, nagrody, wyróżnienia 15

Będzie się działo 15

Studia z zarządzania dziś 16

WOKÓŁ REFORMY – WYBORY

Elitarna, czyli jaka? 17

Prof. J. Hausner o rozwoju uniwersytetu 18

Moje spojrzenie na problemy SGH 20

Tradycja i nowoczesność, jako wyzwania 21

Studencki głos w sprawie dydaktyki 22

DYDAKTYKA I NAUKA

Dwustopniowe czy jednolite? 23

Nowe rozporządzenie MNiSW 25

Stypendia rządu francuskiego 29

Nowe konkursy NCBIR 30

ZBLIŻENIA Z RYNKIEM

Kariera bankiera zaczyna się w SGH 31

Z ŻYCIA SZKOŁY

Kongres Rozwoju Edukacji 32

O roli wykształcenia wyższego... 37

Wyniki rekrutacji 2015/2016 39

Europejska Inicjatywa Obywatelska 42

100 lat to za mało 44

Z bibliotecznej półki – bibliometria 45

III Kongres Makroekonomiczny 46

Zespół Pieśni i Tańca SGH 47

52. Varsoviada 48

SGH W PODRÓŻY

CEMS Annual Events 2015 49

Toulouse Business School 51

Wokół ekoinnowacji... 52

Z ŻYCIA ABSOLWENTÓW

Traktat o studiowaniu 54

OBOK

Polskie komedie z czasów PRL-u 58

KALENDARIUM

GAZETA SGH

Miesięcznik Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
al. Niepodległości 162, 02-554 Warszawa
budynek G, pokój 147, tel. 22 564 95 34

Wydawca

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Redaktor naczelna

dr Barbara Minkiewicz, e-mail: bminki@sgh.waw.pl

Z-ca redaktora naczelnego

dr Jacek Wójcik, e-mail: jacek.wojcik@sgh.waw.pl

Sekretarz redakcji

Anna Domalewska, e-mail: adomal@sgh.waw.pl

Zdjęcia

Maciej Górski, Paweł Gołębiowski

Serwis internetowy

<http://www.sgh.waw.pl/gazeta/>

Skład

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Druk

Agencja Reklamowo-Wydawnicza Arkadiusz
Grzegorzczak [www.grzeg.com.pl]

ISSN 1644-2237 Nakład 2000 egz.

*Wszystkim kolegom – nauczycielom akademickim
i pracownikom administracji,
studentom i doktorantom oraz absolwentom
i przyjaciółom uczelni
życzę pełnych ciepła, radosnych i rodzinnych
Świąt Bożego Narodzenia.*

*Niech kolejny rok przyniesie nam wszystkim
wiele sukcesów osobistych i zawodowych!*

*W imieniu władz akademickich i własnym
Tomasz Szapiro*

Świętozianka

Jakąż to gwiazdę od wschodu widzę,
co światłem swoim zachwyca?
Wędrowcom z dała pomaga w drodze
błyszcząc przy blasku księżycy!

A w ludzkich domach ogień w kominku,
śmiechy, rozmowy, kolęda.
Choć jest plus dziesięć i nie ma śniegu
Wigilia dzisiaj! Są Święta!

Dwanaście potraw przygotowano,
już się zebrała rodzinka.
Na środku domu, w gwiazdę przepiękną
stoi ubrana choinka.

Jak co rok zawsze, o jednej porze,
spożywać będą Wieczerzę.
Prezenty znajdują pod drzewkiem może?
Kim jest Mikołaj? – ja nie wiem.

Najlepszych życzeń mnóstwo przez trzy dni
przekazą sobie wzajemnie.
Z serca i szczerze, więc – proszę – przyjmij
także życzenia ode mnie:

Ochłody latem a ognia zimą,
bogatych zbiorów jesienią.
Niech niepokoje świata przemina,
w miód wody rzeki się zmienia.

Radości, zdrowia i powodzenia
Tak w życiu, jak i w robocie.
Żeby ta praca wynagrodzenia
i frajdy dała Ci krocie.

Wspaniałych lektur, dalekich rejsów,
cudnych spektakli na niebie.
Zadowolenia z wszystkich prezentów!
Kim jest Mikołaj? – ja nie wiem.

*Bożena Horbaczewska,
Katedra Ekonomii II*

Zdjęcie na okładce: (źródło: http://pl.freepik.com/darmowe-wektory/bo%C5%BCe-narodzenie-karty-z-pozdrowieniami--sosna_677344.htm).

Gazeta zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, redakcji stylistycznej i adiustacji.



Gazeta przytęła już przed Świętami. Święteczną lekturę uzupełni nam namysł nad propozycjami wykorzystania obchodów 110. rocznicy uczelni do integracji naszej społeczności i pokazania otoczeniu naszych osiągnięć. Uzupełni ją też namysł nad procesem i programami nauczania oraz nad budżetem.

Liczę, że nasza oferta wzbogaci się o atrakcyjne przedmioty i kierunki. A praca nad ofertą staje się coraz trudniejsza. Sygnalizowane są nowości. Kolegia mają większy wpływ na obsadę zajęć. Służby finansowe mają instrumenty do oszacowania kosztów tych propozycji. Dziekanaty Studiów rozpoznały problemy z obsadą i wskażą na organizacyjne uwarunkowania oferty. Trzeba będzie szukać kompromisów.

Liczę też, że w kolegiach powstaną projekty prowadzące do nowych przychodów – granty, programy kształcenia i oferty eksperckie. Czekają nas rozmowy o pieniądzach; chcemy, jak pisałem dwa lata temu, wybierać między projektami, a nie między kategoriami finansowymi. Budżet tworzą kolegia, zaś rolą administracji centralnej jest sprawdzenie czy spodziewane przychody bilansują się z wydatkami oraz uzgodnienie sposobu zarządzenia luką, która zapewne powstanie.

W końcu roku dokonujemy oceny tego, co rok przyniósł. Aura sprzyja ambitnym. Uczymy się z błędów i je prostujemy. Cieszy wysokie zainteresowania studiami w SGH, nagrody studentów i pracowników, dobry wynik finansowy. Różne mierniki punktowe też potwierdzają postęp. Wierzę, że każdy ma swój wkład w sukcesy wszystkich. Po świętecznej przerwie wrócimy pełni pomysłów i energii. Ten czas namysłu i cieszenia się prywatnością z pewnością zaowocuje też ważnymi decyzjami w kolejnych miesiącach.

Wesołych Świąt! Do Siego Roku!

Tomasz Szapiro

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia. To tradycyjnie czas radości. Po nich przyjdzie Sylwester. Też radość, ale obchodzona inaczej. Zaraz po 12-tym uderzeniu zegara zostanie zmałowana bolesna świadomością, że oto upłynął kolejny rok. Niby jeszcze do urodzin sporo czasu, ale rocznikowo, to już ho ho...

W gruncie rzeczy nie ma w tym nic pesymistycznego. Każdy rok niesie nowe doświadczenia: prywatne i zawodowe. Wzbogaca nas o nowe przemyślenia, czy tego chcemy czy nie; o nowe fakty, które zaistniały i które możemy poddać analizie i wyciągać z nich wnioski. Może pomogą nam ukształtować naszą przyszłość.

Ja też, kiedy o tym pomyślę, jestem zadowolony z osiągnięć tego roku. Zakończyły się sukcesem projekty, które kiedyś wymyśliłem lub pomagałem tworzyć. Dzięki nim poznałem wielu wspaniałych ludzi, którzy w tym pomogli... Zrealizowałem marzenie sprzed ponad 30 lat, aby prowadzić zajęcia na zagranicznej uczelni. Cóż, wiem, powinienem był to zrobić kiedy miałem 35 lat, ale czasy były inne. Cieszy fakt, że dzisiejsza młodzież 30+ nawet tego nie rozumie. Może dzięki niezapomnianemu „Misiowi” niektórzy wiedzą, że paszportu nie trzymało się w domu. A jak już się go miało, to... potrzebne były... wizy... tak, tak. Nie tylko do USA i kilku dalekich krajów, ale też do Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii itd.

Ten rok też przyniósł wiele nowego. Myślę, że da się to przekuć na kolejne dobre doświadczenia, tak aby przed świętami za rok znowu móc powiedzieć...”to był rok, dobry rok. Z żalem dziś żegnam go...”.

Marek Bryx

Do końca stycznia 2016 r. zamierzam ostatecznie zakończyć prace zespołu roboczego przygotowującego dokumentację związaną z akredytacją kierunku zarządzanie. Sądzę, że w lutym powinniśmy otrzymać od PKA stosowne pismo w tej sprawie. Niezwykle istotne jest również odbycie przeze mnie spotkania z Tomaszem Pszczolą i Adamem Grajberem w sprawie stanu prawnego i rzeczywistego zabezpieczeń na SGH odnośnie do organizowania imprez o masowym charakterze. Temu będzie też poświęcone spotkanie z opiekunami kół naukowych. Organizatorzy takich imprez muszą być świadomi związanego z nimi ryzyka i pamiętać o obowiązku powiadamiania o nich władz rektorskich.

W styczniu będę miał również zaszczyt gościć i przedstawić Państwu profesora Junseao Hwanga z Seul National University (uczelnia zajmuje 30 miejsce w rankingu światowym), dyrektora Technology Management, Economics and Policy Program (TE-MEP), specjalizującego się w technologiach IT i mającego szerokie kontakty z korporacjami koreańskimi produkującymi sprzęt elektroniczny. Prof. Hwang chciałby złożyć ofertę współpracy z SGH oraz spotkać się ze studentami i kadrą naukową. Poza tym deklaruje chęć przeprowadzenia dwóch seminariów dla naszych studentów. Jego pobyt w SGH jest bezkosztowy. Tę wizytę łączę również z rozmowami z prezesem chińskiej korporacji Huawaei, który wyraża chęć współpracy z SGH. W styczniu zorganizuję dla naszych studentów spotkanie z dziennikarzem Piotrem Kućmą, który dokumentuje obecne konflikty zbrojne na świecie. Jego seminarium będzie dotyczyć wojny w Sudanie Południowym i wpływu jaki na nią wywierają korporacje międzynarodowe.

Piotr Ostaszewski

Po graduacjach, tej głównej oraz CEMS (28 listopada), a także po wręczeniu dyplomów towarzyszących nagrodom Rektora (3 grudnia), wchodzimy w okres Święteczno-Noworoczny.

A ten zaczyna się wspaniale. **8 grudnia otrzymujemy potwierdzenie wysokiej jakości naszych programów MBA: pierwsze miejsce dla programu CEMBA w dorocznym rankingu „Perspektyw”!** Powiem nieskromnie, że to pierwsze miejsce mamy już od dawna wśród pracodawców, obecny ranking to potwierdził.

Drugi temat to wyniki publikacyjne naszych doktorantów. Dlaczego? Akurat teraz można je poznać, to znaczy po złożeniu sprawozdań (wrzesień 2015), które były m.in. podstawą przyznania (lub nie) stypendium doktoranckiego. Ze sprawozdań wynika, że mamy 75 artykułów autorstwa naszych doktorantów w czasopiśmie z list A i B. Te artykuły napisane zostały (samodzielnie lub we współautorstwie) przez 53 doktorantów. To jest tylko nieco więcej niż w zeszłym roku (wtedy było to 48 osób), ale zawsze to wzrost liczby publikujących.

Niestety, w porównaniu z 4 doktorantami publikującymi na liście filadelfijskiej (lista A) w zeszłym roku, obecnie mamy jedynie 2 takie publikacje, w tym jedna jest na razie tylko przyjęta do druku. Ogólnie, sprawozdanie wypełniło 506 doktorantów. Zdobyli łącznie 498 punktów ministerialnych, co oznacza około 1 punkt na doktoranta SGH, dokładnie jak przed rokiem (wtedy było 471 sprawozdań i 464 punkty). To dużo? Tak, jeśli policzymy tylko tych publikujących (wtedy mamy ok. 9 punktów na osobę), nie – jeśli zdamy sobie sprawę, że prawie 90 procent doktorantów nie ma w tym roku żadnych punktowanych artykułów. Tak było rok temu, tak jest i teraz. Pora dobrze zastanowić się w kolegiach nad efektywnością tych studiów. Może właśnie przełom roku to dobry czas na takie rozmyślenia...

Wesołych Świąt i udanego Roku 2016!

Marek Gruszczyński

DSL

O tym co można i co wypada

Jak zwykle moja kolej na przygotowanie tekstu do cyklu „Z Dziekańskich Biurek” wypada w grudniu. Wszyscy myślą o zbliżających się Świątach i Nowym Roku, a ja mam pisać o problemach, z jakimi borykamy się w codziennej pracy dziekanatu lub o wyzwaniach, jakie stoją przed nami w najbliższej przyszłości. Szczerze mówiąc jest to zadanie niewdzięczne.

Mógłbym chociażby zastanawiać się czemu studenci, choć upłynęła połowa semestru, nadal składają podania o dopisanie się do wykładu lub wypisanie się z zajęć. Choć minęło kilka tygodni, niektórzy nadal nie mogą „oswoić się” bądź to z wykładowcą bądź z formą zajęć, o godzinie zajęć nie wspominając.

Mógłbym zastanawiać się dlaczego studenci, szczególnie niestacjonarni, nie uczestniczą w wyborach semestralnych. Przecież im mniej studentów bierze udziału w wyborach, tym więcej przedmiotów pozostaje nieuruchomionych. Dziekani, kierując się liczebnościami, nie mogą uruchomić zajęć, które wybrało kilku studentów. W efekcie, w kolejnym etapie lista przedmiotów jest krótka i nie pozostawia zbyt dużego pola manewru jeśli chodzi o wskazanie przedmiotów, które studenci chcieliby realizować w kolejnym semestrze.

Koniec roku kalendarzowego to czas rozliczeń. Mógłbym zatem pokusić się o podsumowanie prac dziekanatu. Wiele przecież można byłoby napisać o tym, jak to sprawnie udało się zorganizować egzaminy licencjackie. O setkach obron i setkach wydanych dyplomów.

Nie wspomnę o wyzwaniach, przed jakimi stoimy. Dziekanat staje się coraz bardziej wirtualny. Uruchamiane są nowe systemy, które mają usprawnić naszą pracę. Wymaga to dużego zaangażowania pracowników, którzy muszą przyzwyczaić się do zmieniającego się „środowiska pracy”. Nie tylko zmieniają się systemy, ale również reguły prawne. Wiele z nich, mówiąc kolokwialnie, spada na nas jak „grom z jasnego nieba”. Mimo to udaje nam się odnaleźć „w gąszczu” nowych przepisów.

Nie będę jednak pisał ani o problemach, ani o wyzwaniach, bo nie wypada.

Grudzień to czas składania życzeń. Zatem korzystając z nadarzającej się okazji w imieniu całego Dziekanatu Studium Licencjackiego chciałbym życzyć Wszystkim zdrowia, pogody ducha i spokoju, nie tylko na czas świąteczny, ale też w nadchodzącym Nowym Roku.

Rafał Towalski



DSM

Listopad okazał się dla DSM miesiącem szczególnie obfitym w pozytywne informacje w niemalże każdym możliwym wymiarze – naukowym i administracyjnym, ilościowym i jakościowym. Dodać należy, że są to wyłącznie dobre informacje z ostatniego miesiąca, a nie ostatniego roku, bo tych mamy znacznie więcej ☺

Pierwszą jest nadanie pełnomocnikowi Dziekana SM Mariuszowi Próchniakowi stopnia naukowego doktora habilitowanego przez Radę Kolegium Gospodarki Światowej. Podstawa do nadania stopnia ma bardzo skomplikowany (z punktu widzenia humanistki, autorki niniejszych słów) tytuł: *Modelowanie wzrostu gospodarczego i realnej konwergencji w ujęciu teoretycznym i empirycznym ze szczególnym uwzględnieniem roli czynników instytucjonalnych*. Osiągnięcie dr hab. Mariusza Próchniaka ma charakter naukowy, a nie administracyjny, co nie zmienia faktu, że jako zespół DSM bardzo się z niego cieszymy. Sam zainteresowany zyskał nie tylko nowy stopień naukowy, ale przy okazji kolekcję prezentowych długopisów. Rozpatruje więc studenckie podania z jeszcze większą werwą.

Druga pozytywna informacja ma charakter przestrzenny. Po miesiącach starań dziekan Kachniewskiej DSM uzyskał nowe pomieszczenie – pokój nr 56, który mieści się między obecnym Dziekanatem a salami obron. Przeniosła się tam dr Magda Szybiak, zajmująca się obsługą studentów programów zagranicznych prowadzonych na poziomie magisterskim. Co więcej, skład zespołu obsługującego tych studentów zwiększył się dwukrotnie, bowiem do dr Szybiak dołączyła mgr Paulina Łysakowska. Pani Paulina przejęła obsługę studentów pełnych studiów angielskich: International Business oraz Finance and Accounting. Od grudnia będzie prowadziła stronę FB w języku angielskim, aby usprawnić komunikację ze studentami oraz podnieść dostępność informacji w języku angielskim. Nowy zespół od najbliższej rekrutacji (letniej) będzie również prowadził studentów – cudzoziemców, studiujących na kierunkach w języku polskim. To duża grupa wymagająca indywidualnego podejścia. W ten sposób odciążone zostaną znacznie opiekunki toków, a praca rozłożona w bardziej efektywny sposób.

Trzecia informacja ma charakter ilościowy – dzięki porozumieniu z Dziekanatem Studium Licencjackiego powiększyliśmy liczbę pracowników naszego Dziekanatu. Jest to powiększenie względne – liczba etatów nie zmieniła się, natomiast nasza sekretarka jest obecnie na urlopie macierzyńskim; na jej miejsce tymczasowo została zatrudniona mgr Krzysztofa Bernacka, która wcześniej pracowała na tym samym stanowisku w DSL. Oczywiście nikt nikogo nikomu nie zabierał – po prostu w DSL zapanował tymczasowy nadmiar, a u nas niedomiar. W każdym razie cieszymy się, że trafiła do nas osoba zaznajomiona z pracą na tym stanowisku.

I jeszcze na koniec jedna pozytywna informacja – tym razem dla wszystkich: zbliżają się Świąta. Z tej okazji składamy wszystkim serdeczne życzenia dużych i małych radości, a także spokoju i wytchnienia, aby z dużą ilością pozytywnej energii wejść w nowy rok 2016!

Katarzyna Górak-Sosnowska
Współpraca: **Magda Szybiak**

KAE

Nieubłaganie zbliżamy się do końca 2015 r., a koniec roku sprzyja refleksjom i podsumowaniom. W tym czasie staramy się odpowiedzieć na pytania o to, które z naszych celów udało się osiągnąć, a które z naszych zadań udało się zrealizować. Każdy z nas ma swoje priorytety, wśród których zapewne istotną rolę odgrywają te związane z pracą zawodową.

Jako dziekan mogę z pełną satysfakcją powiedzieć, że podobnie jak w ostatnich kilku latach trud włożony przez społeczność Kolegium zapocentrował wieloma osiągnięciami, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnym.

Jednym z najistotniejszych naszych sukcesów jest wysoka pozycja Kolegium pod względem współczynnika sukcesu aplikowania o granty Naukowego Centrum Nauki w latach 2013–2014, wynoszącego 48%, co daje KAE drugie miejsce w Polsce w grupie wspólnej oceny (HSK1EK). Możemy się także pochwalić pozyskaniem finansowania w mijającym roku dla 4 nowych grantów NCN, którymi kierują: dr hab. Michał Rubaszek, prof. SGH, dr hab. Bartosza Witkowskiego, dr Wioletta Grzenda oraz mgr Paweł Borys. Natomiast projekt dr Ewy Gałęckiej-Burdiak został dofinansowany przez CERGE-EL.

Wśród pracowników Kolegium, których praca naukowa w mijającym roku została nagrodzona przez gremia zewnętrzne są: prof. dr hab. Janina Józwiak (nagroda Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego za całokształt dorobku), dr hab. Marcin Kolasa, prof. SGH (laureat nagród: Prezesa Rady Ministrów i Polityki), dr hab. Leszek Balcerowicz, prof. SGH (31. doktorat honoris causa), dr Katarzyna Bień-Barkowska (Nagroda Prezesa Narodowego Banku Polskiego). Także dwóch podopiecznych pracowników KAE: dr hab. Leszka Balcerowicza, prof. SGH oraz dr. Piotra Mielusa, znalazło się wśród laureatów Nagrody Prezesa NBP za najlepszą pracę magisterską.

Dr hab. Marcin Kolasa, prof. SGH oraz dr Michał Jakubczyk uzyskali stypendia Fulbrighta na rok 2015/2016. Dr hab. Łukasz Delong, prof. SGH oraz dr hab. Jakub Growiec, prof. SGH otrzymali stypendia MNiSW dla wybitnych młodych naukowców. Dr Tymon Słoczyński został laureatem Robert Solow Postdoctoral Fellowship, programu Mentoring Fundacji na rzecz Nauki Polskiej oraz programu Mobilność Plus MNiSW.

Prof. dr hab. Janina Józwiak oraz dr hab. Beata Czarnacka-Chrobot, prof. SGH zostały powołane przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk do Komitetu Naukoznawstwa.

Z kolei autorami (czasami kilku) artykułów naukowych opublikowanych w czasopiśmie o zasięgu światowym z listy Journal Citation Reports byli: dr hab. Michał Brzoza-Brzezina, prof. SGH, dr hab. Jakub Growiec, prof. SGH, dr hab. Bogumił Kamiński, prof. SGH, dr hab. Marcin Kolasa, prof. SGH, dr hab. Tomasz Kuszewski, prof. SGH, dr hab. Robert Kruszewski, prof. SGH, dr hab. Michał Ramsza, prof. SGH, dr hab. Michał Rubaszek, prof. SGH, dr hab. Ewa Syczewska, prof. SGH, dr hab. Rafał Lochowski, dr hab. Maciej Malicki, dr hab. Andrzej Rzońca, dr hab. Dobromił Serwa, dr hab. Ryszard Szupiluk, dr hab. Bartosza Witkowskiego, dr Piotr Białowolski, dr Katarzyna Bień-Barkowska, dr Piotr Ciżkowicz, dr Michał Jakubczyk, dr Krzysztof Makarski, dr Magdalena Muszyńska, dr Tymon Słoczyński, dr Przemysław Szufel, dr Konrad Walczyk oraz dr Łukasz Woźny.

Na mocy decyzji Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów Naukowych trzech pracowników Kolegium odebrało z rąk Prezydenta RP nominacje profesorskie. Są nimi: prof. dr hab.

Elżbieta Adamowicz, prof. dr hab. Maria Bieć i prof. dr hab. Jan Bossak. W minionym roku zostało zakończonych pozytywnym wynikiem pięć postępowań habilitacyjnych: dr. Andrzeja Rzońcy, dr Ewy Lisowskiej, dr. Davida M. Ramseya, dr. Dobromiła Serwy, dr. hab. Bartosza Witkowskiego, a dwa kolejne są w toku.

OdbYTE w tym roku konferencje o zasięgu międzynarodowym zostały zorganizowane pod kierownictwem: prof. dr hab. Elżbiety Adamowicz, dr hab. Beaty Czarnackiej-Chrobot, prof. SGH i dr. hab. Andrzeja Kobylińskiego, prof. SGH, dr hab. Ewy Frątczak, prof. SGH oraz dr. hab. Bogumiła Kamińskiego, prof. SGH.

Uczciliśmy także pamięć prof. dr. hab. Janusza Beksiaka, pierwszego dziekana KAE, otwartym seminarium poświęconym promocji wyboru Jego publicystyki, przygotowanej pod redakcją naukową prof. dr hab. Honoraty Sosnowskiej.

Nie można nie odnotować sukcesu sportowego dr. Michała Bernardelli, który wrócił z trzema medalami z X Mistrzostw Europy Weteranów w lekkiej atletyce. Do pozytywnych zmian w Kolegium można również zaliczyć trzy nowe inicjatywy: utworzenie niestacjonarnych studiów doktoranckich „Ekonomiczna analiza rynków finansowych” oraz dwóch nowych studiów podyplomowych: „Metody analiz społeczno-gospodarczych” i „Zarządzanie cyberbezpieczeństwem”.

Jest nam także niezmiennie miło, że pracownicy KAE mogli przyczynić się do uzyskania dotacji pro jakościowej dla SGH, sprawując opiekę merytoryczną nad kierunkami MIESI i ekonomiczna analiza prawa oraz zdobywając prestiżową kategorię A+ poprzez swoją działalność naukową, co było warunkiem koniecznym uzyskania takiej dotacji.

Przed nami kolejny rok pracy, czas nowych wyzwań, ale również szans na realizację marzeń. Ale zanim wkroczymy w nowy rok proszę przyjąć w imieniu władz dziekańskich Kolegium najlepsze życzenia dobrych, spokojnych i uświęconych rodzinnych tradycją Świąt Bożego Narodzenia.

Joanna Plebaniak, dziekan KAE



KES

Rok 2015 i co dalej Szkoło?

Niezwykle trudno w okolicznościowym tekście przypomnieć choćby najważniejsze wydarzenia z życia Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Zawsze pozostanie obawa, iż kogoś pominiemy i tym samym poczuje się niedoceniony. Dlatego chciałbym rozpocząć od serdecznych podziękowań dla wszystkich pracowników naukowo-dydaktycznych, doktorantów i personelu administracyjnego Kolegium, którzy swoją pracą, codzienną aktywnością naukową, organizacyjną i dydaktyczną przyczynili się do wzrostu potencjału Kolegium w tych trzech wymiarach. Dodatkowo, słowa uznania należą się wszystkim tym, którzy popularyzowali przy użyciu różnych mediów nasze badania i dzielili się swoją wiedzą komentując różne wydarzenia w Polsce i za granicą. W tym względzie dorobek Kolegium jest imponujący.

Kolegium (i jego jednostki) było organizatorem lub współorganizatorem wielu krajowych i międzynarodowych konferencji, z których chciałbym wymienić konferencję międzynarodową współorganizowaną z Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Gdańskim przy wydatnej pomocy instytucji europejskich

nt. „Facing the Challenges in European Union Re-thinking of EU Education and Research for Smart and Inclusive Growth” (EUInteg), która odbyła się w SGH w dniach 14–15 maja 2015 r. Gościliśmy przedstawicieli Komisji Europejskiej, Parlamentu Europejskiego, przedstawicieli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Gospodarki oraz instytucji centralnych i wybitnych naukowców z całej Europy. Całość była koordynowana przez Katedrę Unii Europejskiej im J. Moneta w naszym Kolegium pod przewodnictwem prof. dr hab. E. Latoszek, jednocześnie szefowej PECSA.

Instytut Bankowości KES zorganizował interesującą i ważną merytorycznie ogólnopolską Doroczną Konferencję Katedr Finansowych pt. „Bankowość, Finanse, Ubezpieczenia – Teoria i praktyka”, która w dniach 16–18 września 2015 r. zgromadziła w Jachrance k/Warszawy najwybitniejszych polskich specjalistów teoretyków i praktyków w naukach o finansach. Z kolei na corocznej Konferencji Kolegium Ekonomiczno-Społecznego zatytułowanej „Współczesny Matrix? Fikcja w życiu gospodarczym, politycznym i społecznym”, w dniach 15–16 października 2015 r., jej uczestnicy analizowali fenomen rozszerzającej się fikcji w różnych dziedzinach naszego życia, a efektem jest publikacja wydana w Oficynie SGH. 29 maja 2015 r. odbyło się seminarium naukowe z cyklu „Zrozumieć Politykę Publiczną” na temat: „Polska polityka historyczna, edukacyjna i naukowa”, a cykl ten będzie kontynuowany w przyszłym roku, bowiem stał się „wizytówką” Kolegium. Dodajmy również znaczny udział pracowników Kolegium i doktorantów w III Kongresie Politologii (Kraków, 22–24 września 2015 r.), w trakcie którego docenione zostały w oficjalnych wystąpieniach badania z zakresu nauk o polityce publicznej prowadzone w Kolegium.

Ucieszyła nas niezmiennie Nagroda Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla prof. SGH dr hab. Zbigniewa Strzeleckiego za działalność organizacyjną, którą traktujemy jako docenienie odpowiedzialnej i pełnej zaangażowania aktywności Profesora. Również dokonany w ostatnich tygodniach wybór prof. M. Zaleskiej na przewodniczącą Komitetu Nauk o Finansach PAN oraz wręczenie odznaki honorowej *Primus in Agendo* przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej prof. P. Błędowskiego, traktujemy jako zasłużone wyróżnienia dla profesorów, ale także ich bezpośredniego kolegiального środowiska.

W działalności badawczej zakończył się grant Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego kierowany przez prof. dr hab. J. Kalińskiego pt. „Szkola Główna Handlowa w Warszawie – spuścizna intelektualna i architektoniczna jako element tożsamości kulturowej Warszawy i Polski”. Jednym z jego namacalnych efektów jest wspaniały album *Kampus Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Architektura światła*, przy wiodącej roli dr B. Trzcińskiej. Gratulujemy.

Zrealizowany został Program Ekspercki „Wsparcie administracji publicznej w Mołdawii w zakresie przygotowania Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego Mołdawii na lata 2016–2020”, realizowany przez zespół pracowników Kolegium Ekonomiczno-Społecznego kierowany przez prof. SGH dr hab. Zbigniewa Strzeleckiego, który jest doskonałym przykładem aktywności Kolegium w dziedzinie polityki publicznej. Ze zbliżoną tematyką „zmierzył” się w kolejnym etapie grant badawczy NCN „Europejska polityka sąsiedztwa: koncepcja wielopoziomowego zarządzania, procesy reform oraz perspektywa pogłębionej współpracy w regionie”, realizowany przez Zespół pracowników Kolegium pod kierunkiem prof. dr hab. K. Żukrowskiej.

Ukazały się kolejne numery periodyków: Kwartalnika Kolegium Ekonomiczno-Społecznego Studia i Prace, Warsaw Fo-

rum of Economic Sociology oraz kwartalnika Studia z Polityki Publicznej/Public Policy Studies. Godny podkreślenia jest fakt, iż ostatni z periodyków jest jedynym wydawanym w Polsce w całości poświęconym nowej dyscyplinie naukowej – naukom o polityce publicznej. Jest to również pionierskie wydawnictwo w skali Europy Środkowej. Dodajmy, że w Kolegium, jako pierwszej w Polsce jednostce naukowej, która uzyskała prawo do nadawania stopnia doktora w dziedzinie nauk społecznych we wspomnianej dyscyplinie, odbyły się dwie pierwsze publiczne obrony prac doktorskich z zakresu nauk o polityce publicznej. Promotorami pierwszych prac byli prof. SGH dr hab. Joachim Osiński i prof. dr hab. Piotr Błędowski. Fakt ten jest historyczny nie tylko dla KES, ale także dla całej naszej Szkoły.

Na podkreślenie zasługuje udział pracowników i doktorantów Kolegium w corocznym Festiwalu Nauki, za który Dziekan Kolegium (w części tylko zasłużenie) otrzymał List Gratulacyjny od organizatorów. Aktywność doktorantów wymaga znacznie większej uwagi, niż ta którą powyżej im poświęciłem i wszystkim życzę sfinalizowania swoich badań i udanych publicznych obron rozpraw doktorskich w przyszłym roku.

Niech się nam wszystkim darzy w Nowym Roku!

Joachim Osiński, dziekan KES



KGŚ

Mijający rok był okresem znaczącej aktywności i wielu osiągnięć pracowników Kolegium Gospodarki Światowej.

Ważnymi wydarzeniami w życiu KGŚ były uroczystości wręczenia przez Prezydenta RP nominacji profesorskiej prof. dr hab. Adamowi Szyszece.

W mijającym roku kalendarzowym sześciu pracowników KGŚ uzyskało stopnie naukowe doktora habilitowanego, a mianowicie: dr hab. Paweł Lesiak, dr hab. Witold Wiliński, dr hab. Dariusz Michalski, dr hab. Alina Szypulewska-Porczyńska, dr hab. Mariusz Radło oraz dr hab. Mariusz Próchniak.

W mijającym roku pracownicy KGŚ osiągnęli znaczne sukcesy w pozyskiwaniu grantów. W 2015 roku projekt na temat „Transport Integration for Prosperity. The Importance of Rail Connections for the V4 Internal Cohesion”, którego liderem jest Uniwersytet Karola w Pradze, a SGH jest jednym z partnerów, otrzymał dofinansowanie ze środków Programu Grantów Strategicznych Międzynarodowego Funduszu Wyszehradzkiego. Kierownikiem projektu ze strony SGH jest dr Marcin Król z Instytutu Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich, KGŚ.

Ponadto, w ramach programu BZ WBK „Santander Universidades”, dofinansowanie otrzymał projekt „Identyfikacja kluczowych zmian w polskiej gospodarce w celu zwiększenia jej konkurencyjności i eksportu netto – założenie budżetu w CF”, którego kierownikiem jest dr Marek Dietl, a nadzór merytoryczny sprawuje prof. SGH dr hab. Tomasz Berent.

Należy także podkreślić, że w 2015 roku następujący pracownicy i doktoranci KGŚ uzyskali granty finansowane ze środków NCN:

- 1) Prof. SGH dr hab. Tomasz Berent: projekt pt. „Jakość i zakres informacji w kontekście prognozowania prawdopodobieństwa bankructwa przedsiębiorstwa” – NCN Opus 9;

- 2) Prof. dr hab. Elżbieta Czarny: projekt pt. „Zmiany konkurencyjności a intensywność współpracy gospodarczej z zagranicą nowych państw członkowskich UE w latach 2000–2014” – NCN Opus 9;
- 3) Prof. dr hab. Dariusz Rosati: projekt pt. „Globalny kryzys finansowy a ewolucja teorii optymalnych obszarów walutowych w kontekście przystąpienia krajów Europy Środkowej do strefy euro” – NCN Opus 8;
- 4) Mgr Małgorzata Karaś: projekt pt., „Polityka makroostrożnościowa a bańki na rynku nieruchomości” – NCN Etiuda 3.
W mijającym roku KGŚ było też organizatorem szeregu debat i konferencji o zasięgu krajowym i międzynarodowym. Wśród nich należy wspomnieć następujące konferencje lub seminaria:
 - 1) „Unia Energetyczna a przyszłość polskiej energetyki”, Instytut Handlu Zagranicznego i Studiów Europejskich, 18.06.2015 r.;
 - 2) „Sektorowa rama kwalifikacji w turystyce”, Katedra Turystyki, 29.06.2015 r.;
 - 3) „Przyszłość rynku wewnętrznego Unii Europejskiej”, Katedra Integracji Europejskiej im. Jeana Monneta; 24.06.2015 r.;
 - 4) „New Forms of Innovation and Their Impact on Competitiveness: Enterprise, Industry and Country Perspective”, Instytut Gospodarki Światowej, 29.06.2015 r.;
 - 5) „Strategie marek detalistów a strategię marek producentów na rynku międzynarodowym, krajowym i na rynkach lokalnych”, Instytut Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu, 08.10.2015 r.;
 - 6) „Ułatwienia dla przedsiębiorców w zakresie oferowania usług elektronicznych w ramach obsługi celnej, Instytut Międzynarodowego Zarządzania i Marketingu, 21.10.2015 r.;
 - 7) „Aktualne zjawiska w polityce gospodarczej Polski i Niemiec w kontekście strategii wzrostu Europa 2020”, Instytut Gospodarki Światowej, 26.10.2015 r.;
 - 8) „Trendy we współczesnej turystyce”, Katedra Turystyki, 26–27.11.2015 r.;
 - 9) „Wpływ Transatlantycznego Partnerstwa Handlowo-Inwestycyjnego (TTIP) na międzynarodową współpracę gospodarczą. Wnioski dla państw członkowskich UE z Europy Środkowej i Wschodniej”, Instytut MSG, 30.11–01.12.2015 r.

Należy także podkreślić, że 30.09.2015 roku dwóch pracowników KGŚ – prof. SGH dr hab. Ewa Freyberg i dr Wojciech Rogowski otrzymało Honorowe odznaki Ministra Gospodarki.

Pracownicy KGŚ opublikowali też w ubiegłym roku wiele artykułów, w tym w czasopismach z listy A, a także byli autorami licznych monografii opublikowanych w znanych wydawnictwach, w tym także o zasięgu międzynarodowym.

Marzanna K. Witek-Hajduk, prodziekan KGŚ



KNoP

Mija rok, kolejny dobry rok dla Kolegium, o czym świadczą rosnąca aktywność naukowo-badawcza, dydaktyczna i organizacyjna jednostek tworzących Kolegium oraz liczne osiągnięcia i sukcesy naszych pracowników, zarówno indywidualne jak i zespołowe (w tym publikacje i aktywne udziały w konferencjach w kraju i za granicą). Warto też podkreślić inicjatywy Kolegium dotyczące kierunków zmian systemowych uczelni

i tworzenia nowej oferty dydaktycznej. Wokół tych inicjatyw oraz budowania tożsamości Kolegium jako całości i tworzących je jednostek organizacyjnych następowało umacnianie więzi zespołów pracowniczych. Sprzyjało to rozwojowi potencjału intelektualnego. Do najważniejszych osiągnięć należy zaliczyć:

- I. Organizacja i współorganizacja konferencji i seminariów naukowych na ważne tematy:
 1. „Budowanie nowego ładu akademickiego Szkoły Głównej handlowej w Warszawie” – seminarium kadry kierowniczej KNoP.
 2. Międzynarodowa konferencja pt. „The Political-Economy of Place-Based Policies with a Focus on Special Economic Zones” zorganizowana przez Szkołę Główną Handlową przy współpracy z Center for Social and Economic Research (CASE) oraz Polską Agencją Informacji i Inwestycji Zagranicznych (PAIIIZ). W związku z konferencją jest planowane specjalne wydanie prestiżowego czasopisma z listy filadelfijskiej „Regional Studies”. Celem konferencji było propagowanie dobrych praktyk w dziedzinie polityki gospodarczej i rozwoju regionalnego ze szczególnym uwzględnieniem działalności specjalnych stref ekonomicznych. Organizatorem ze strony KNoP była prof. H. Godlewska-Majkowska.
 3. „Konkurencyjność polskich przedsiębiorstw. Zmierzch wolnej konkurencji?”. VI konferencja z cyklu: Przedsiębiorstwo w gospodarce globalnej, organizowana przez Instytut Rynków i Konkurencji pod patronatem Ministra Gospodarki. Za przygotowanie merytoryczne odpowiadał: prof. Roman Sobiecki, prof. Małgorzata Poniatowska-Jaksch i dr hab. Jerzy W. Pietrewicz.
 4. „Wokół potrzeb i konsumpcji”, konferencja z okazji 100. rocznicy urodzin profesora Maksymiliana Pohorillego. Organizatorem był Zakład Analizy Rynków Instytutu Rynków i Konkurencji. Odpowiedzialnym merytorycznie był kierownik Zakładu i dyrektor Instytutu, prof. R. Sobiecki.
 5. „Strategie budowania e-gospodarki i e-społeczeństwa w Europie Środkowej i Wschodniej. Teraźniejszość i perspektywy rozwoju.” (wspólnie z Katolickim Uniwersyteciem Lubelskim).
 6. „Eco-innovations in cities”, konferencja podsumowująca Projekt „Ekoinnowacje w mieście”, organizowana przez Zakład Miasta Innowacyjnego.
 7. Ogólnopolskie seminarium metodyczne pt.: „Sukces publikacyjny na liście filadelfijskiej”, organizowane przez Katedrę Rozwoju Kapitału Ludzkiego.
 8. Cykl seminariów nt. „Aksjologia Zarządzania”, organizowane przez Instytut Zarządzania Wartością.
 9. „Start-up Inspiration Lab” – cykl spotkań, forum merytorycznej wymiany doświadczeń (seminaria, dyskusje panelowe, warsztaty) oraz networkingu dla środowiska start-upowego. W ramach tego cyklu spotkań zapraszamy przedstawicieli świata teorii i praktyki biznesu, którzy będą dzielić się swoją wiedzą ze studentami, przedsiębiorcami i akademikami. Organizatorem „Start-up Inspiration Lab” jest Instytut Przedsiębiorstwa, a opiekunem przedsięwzięcia dr hab. Marcin Wojtysiak-Kotlarski, prof. nadzw. SGH.
 10. „Gmina na 5!”. Konferencja ma na celu upowszechnienie dobrych praktyk samorządu terytorialnego w zakresie tworzenia informacji publicznej dla inwestorów i przedsiębiorców z użyciem nowoczesnych mediów. Okazją do

spotkania jest zaprezentowanie wyników badania „Gmina na 5!” zrealizowanego w 2015 r. przez Studenckie Koło Naukowe Przedsiębiorczości i Analiz Regionalnych, działające przy Zakładzie Otoczenia Biznesu Instytutu Przedsiębiorstwa.

11. „XV Konferencja Zarządzanie Wartością. Ekonomiczno – prawne aspekty zarządzania wartością w przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych”, zorganizowana wspólnie przez Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie i Wydział Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego.
12. „Strategia naukowo-badawcza Kolegium”, ogólnokolegialna konferencja wszystkich pracowników Kolegium.
13. „Kreatywność i przedsiębiorczość w zarządzaniu organizacjami”. Konferencja organizowana w ramach obchodów Światowego Dnia Przedsiębiorczości. Za przygotowanie merytoryczne odpowiadał Instytut Przedsiębiorstwa, Zakład Przedsiębiorstwa Rodzinnego (dyrektor i kierownik Zakładu – prof. Jan Klimek).
- II. Przygotowanie dokumentacji nowych kierunków: „Menedżerskiego” oraz „Zarządzanie finansami przedsiębiorstwa” (zespół kolegialny pod kierunkiem prof. T. Rostkowskiego, nadzorowany przez prof. prof. G. Główkę – prodziekana KNoP i D. Niedziółkę).
- III. Otrzymanie przez grono pracowników lub współpracowników Kolegium odznak honorowych nadanych przez Ministra Gospodarki RP za zasługi dla rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej Polski. Odznaki otrzymali: prof. Marek Bryx, prof. Andrzej Herman, prof. Marta Juchnowicz, prof. Elżbieta Mączyńska-Ziemacka, prof. Krzysztof Rutkowski, prof. Roman Sobiecki, prof. Włodzimierz Szpringer, prof. Władysław Szymański.
- IV. Otrzymanie przez prof. Wiesława Czyżowicza doktoratu honoris causa Uniwersytetu Finansów i Cel w Dniepropietrowsku.
- V. Uzyskanie przez prof. Martę Juchnowicz Medalu im. Wacława Szuberta za wybitne zasługi dla rozwoju nauk o pracy i polityce społecznej nadanego przez KNoPiPS PAN.
- VI. Powołanie przez Prezydenta RP prof. Jana Klimka w skład Rady Dialogu Społecznego.
- VII. Powołanie przez Prezydenta RP prof. E. Mączyńskiej-Ziemackiej w skład Narodowej Rady Rozwoju.
- VIII. Otrzymanie przez Małgorzatę Duczkowską-Piasecką, Hanę Godlewską-Majkowską i Wiesława Czyżowicza tytułu profesora nauk ekonomicznych.
- IX. Uzyskanie stopnia doktora habilitowanego nauk ekonomicznych przez: Sylwię Morawską (w dyscyplinie ekonomia) i Zbigniewa Krysiaka (w dyscyplinie finanse). Ponadto jedna osoba jest w końcowej fazie postępowania (po trzech pozytywnych recenzjach).
- X. Uruchomienie kolejnych edycji studiów doktoranckich (stacjonarnych i niestacjonarnych). Wypromowanie 6 doktorów.
- XI. Ukazanie się pionierskiej monografii pod redakcją naukową dr Magdaleny Cicharskiej na temat bankowości mobilnej, czyli tej realizowanej za pomocą aplikacji mobilnych na smartfonach i tabletach. Jest to pierwsze w Polsce tak obszerne opracowanie naukowe dotyczące zupełnie nowego obszaru bankowości. Monografia *Bankowość mobilna* jest rezultatem pracy zespołu naukowców z 6 uczelni – Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Gdańskiego, Uniwersytetu

Łódzkiego, Uniwersytetu Szczecińskiego i Politechniki Rzeszowskiej. Inicjatorką projektu, pomysłodawczynią nowatorskiej tematyki, współautorką i redaktorem naukowym publikacji jest dr Magdalena Cicharska z Instytutu Finansów Korporacji i Inwestycji w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie.

- XII. Powierzenie pracownikom Kolegium funkcji w państwowych komisjach egzaminacyjnych i radach konsultacyjnych:
 - Prof. Gabriel Główka – Państwowa Komisja Kwalifikacyjna w zakresie szacowania wartości nieruchomości, działająca przy Ministrze Infrastruktury i Rozwoju,
 - Prof. Wiesław Czyżowicz – Rada Konsultacyjna Prawa Podatkowego, działająca przy Ministrze Finansów,
 - Prof. Roman Sobiecki – Komisja Egzaminacyjna ds. przeprowadzenia egzaminu dla osób ubiegających się o licencję syndyka (obecnie doradcy restrukturyzacyjnego), działająca przy Ministrze Sprawiedliwości.
- XIII. Doskonalenie zawodowe pracowników administracji, w tym ukończone studia II stopnia (Aneta Dąbrowska, A. Kiersnowska), studia podyplomowe (Jolanta Nikšcin) i kursy językowe.

Za bardzo dużą aktywność, osiągnięcia zawodowe oraz atmosferę opartą na wzajemnej życzliwości i pomocy, wszystkim nauczycielom akademickim, pracownikom administracji i doktorantom serdecznie dziękuję.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia, wszystkim pracownikom uczelni i ich rodzinom życzę spokoju, radości i ciepła rodzinnego oraz optymizmu i samych szczęśliwych dni w Nowym 2016 Roku.

Roman Sobiecki, dziekan KNoP



KZiF

Rok 2015, podobnie jak lata poprzednie, był dla Kolegium Zarządzania i Finansów pomyślny.

Na mocy decyzji Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów dwóch pracowników Kolegium odebrało z rąk Prezydenta RP nominacje profesorskie. Są nimi prof. Marek Garbicz i prof. Wojciech Pachó.

Rada Kolegium nadała 7 osobom stopień naukowy doktora habilitowanego nauk ekonomicznych. Wśród nich są pracownicy Kolegium – dr hab. Marcin Jamróży, dr hab. Piotr Miller i dr hab. Marta Kightley.

Ponadto Rada Kolegium nadała 22 osobom stopień naukowy doktora nauk ekonomicznych.

Od marca w Kolegium odbywa staż trzech doktorantów z Ukrainy w ramach programu Polski Erasmus dla Ukrainy. Kolegium sfinansowało doktorantom dodatkowe zajęcia z języka polskiego.

Były kontynuowane zmiany struktury organizacyjnej Kolegium. Na mocy zarządzenia Rektora SGH z 2 lutego 2015 roku przekształcono Katedrę Rachunkowości w Instytut Rachunkowości. Instytut przedstawił program działań na rzecz integracji polskiego środowiska rachunkowości akademickiej

oraz współpracy międzynarodowej pod auspicjami European Federation of Accountants and Auditors for small and medium-sized enterprises.

Aktualnie w Kolegium Zarządzania i Finansów funkcjonuje pięć instytutów i siedem katedr.

W marcu 2015 roku zewnętrzny audytor dokonał oceny badań statutowych prowadzonych w Kolegium, wystawiając pozytywną ocenę.

Kolegium wydawało trzy czasopisma naukowe: „Journal of Management and Financial Sciences”, „Organizacja i Kierowanie” (jest to kwartalnik wydawany wspólnie z Komitetem Nauk Organizacji i Zarządzania Polskiej Akademii Nauk) oraz „Studia i Prace Kolegium Zarządzania i Finansów”. W czerwcu przygotowano dla Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego ankiety dotyczące oceny parametrycznej tych czasopism.

W czerwcu odbyło się XXII Sympozjum Naukowe na temat „Nauki ekonomiczne a praktyka gospodarcza. Wzajemna zależność”. Na potrzeby sympozjum została przygotowana monografia. Zorganizowano również seminarium młodych naukowców i doktorantów (także w tym przypadku ukazała się monografia zawierająca artykuły młodych pracowników nauki) oraz seminarium poświęcone opracowywaniu koncepcji rozpraw doktorskich.

We wrześniu odbyła się w SGH międzynarodowa konferencja „International Business and Research in the CEE Region. Why is it worth doing?”, zorganizowana we współpracy z Academy of International Business CEE Chapter. Za sprawne zorganizowanie oraz przebieg konferencji szczególne podzię-

kowanie jest należne dr. hab. Mirosławowi Jarosińskiemu, prof. SGH.

Ważnym przedsięwzięciem były warsztaty dotyczące przygotowywania wniosków do Narodowego Centrum Nauki o sfinansowanie projektów badawczych (uczestniczyli w nich także pracownicy innych kolegiów) oraz warsztaty dotyczące prawa autorskiego.

Kolegium w szerokim zakresie prowadzi nauczanie na studiach doktoranckich i na studiach podyplomowych. W 2015 roku uruchomiono dwie edycje studiów doktoranckich, 54 edycje studiów podyplomowych i jedną edycję kursu.

Na wniosek Kolegium Zarządzania i Finansów senat SGH nadał Edwardowi Altmanowi, profesorowi Stern School of Business na New York University, doktorat honoris causa. Uroczystość odbyła się 12 października 2015 roku. Promotorem była prof. Małgorzata Iwanicz-Drozdowska.

W ramach wspomagania działalności naukowo-badawczej ze środków Kolegium były finansowane publikacje monografii naukowych i artykułów (również w czasopismach zagranicznych), a także tłumaczenia opracowań pracowników Kolegium. Ponadto Kolegium finansowało lub współfinansowało udział pracowników w krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych.

Rok 2015 dobiega końca. Następny będzie pełen wyzwań, przed którymi stanie cała Wspólnota Akademicka Szkoły Głównej Handlowej. W imieniu pracowników Kolegium Zarządzania i Finansów życzę wszystkim członkom tej Wspólnoty zapału, wytrwałości i ostatecznego sukcesu.

Ryszard Bartkowiak, dziekan KZiF

Z BIURA SAMORZĄDU STUDENTÓW

Koniec roku kalendarzowego to dla każdego okres podsumowań. W cyklu działalności Samorządu Studentów SGH jest on niezwykle istotny w związku z licznymi zmianami w strukturach organizacji, wynikającymi z wyborów do Rady Samorządu Studentów, Senatu SGH oraz rad kolegiów. Ostatni kwartał to również czas intensyfikacji projektów, ukierunkowanych na integrację braci akademickiej. Na wstępie jednak, w związku ze świątecznym charakterem Gazety, w imieniu Samorządu Studentów SGH pragnę życzyć całej społeczności akademickiej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie zdrowia, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia, odpoczynku od trudów dnia codziennego i wielu przyjemnych chwil spędzonych w rodzinnej atmosferze.

W dniach 14–21 listopada, studenci Szkoły Głównej Handlowej wybrali 27 radnych oraz 5 senatorów, którzy w sposób bezpośredni będą reprezentować ich interesy na forum naszej Alma Mater. W wyniku głosowania 26 na 27 miejsc zdobyli reprezentanci Bloku Wyborczego Projekt: SGH uzyskując większość w Radzie Samorządu Studentów. Serdecznie gratulujemy wszystkim nowo wybranym radnym oraz senatorom. W obliczu ogromnych wyzwań związanych z przyszłorocznymi wyborami rektorskimi, życzymy wielu sukcesów w nadchodzącej kadencji.

Aktywność projektowa Samorządu Studentów ma w okresie jesiennym charakter kulturalny. Pod koniec listopada odbyła się kolejna edycja Nocy Gier Planszowych. Projekt odniósł sukces gromadząc ogromną rzeszę miłośników „planszówek” w Auli

Spadochronowej. Organizatorzy przygotowali dla wszystkich uczestników wydarzenia gry planszowe, karciane oraz turnieje i konkursy z nagrodami, a także poczęstunek.

Już 11 grudnia odbędzie się natomiast Kino na Auli, cykliczny projekt, za sprawą którego rokrocznie zmieniamy Aulę Spadochronową w ogromną salę kinową. W tym roku wiodącym motywem będą dzieła produkcji wytwórni Marvel. Uczestnicy będą mogli obejrzeć kultowe filmy o superbohaterach i przyjemnie spędzić czas w gronie znajomych.

Samorząd Studentów w ostatnim czasie komunikował we współpracy z Kanclerzem SGH i administracją uczelni 2 duże zmiany w infrastrukturze technicznej uczelni. Pierwszą z nich jest kompleksowa modernizacja sieci SGH-WIFI, dzięki której znacząco wzrosła jakość sygnału internetu bezprzewodowego w całej SGH. Drugą jest natomiast planowana na początek roku akademickiego 2016/2017 implementacja systemu USOS, który ma zastąpić obecnie działający Wirtualny Dziekanat. USOS ma zintegrować ogromną liczbę aktualnie działających systemów na uczelni, podnieść jakość ochrony danych i usprawnić funkcjonowanie całej SGH.

Reasumując, końcówka roku to czas aktywności Samorządu zarówno na polu projektowym, jak i administracyjnym. Raz jeszcze życzę wszystkim studentom, absolwentom, władzom i pracownikom SGH Wesołych Świąt Bożego Narodzenia, do zobaczenia w Nowym Roku!

Kamil Walczak

Pęd i walka z czasem...

Grudzień dla Samorządu Doktorantów to okres pełen obowiązków i kolejnych wyzwań. Jest wiele spraw, których w tym czasie trzeba dopilnować na uczelni (sprecyzować budżet, zaplanować działania na przyszły rok, rozliczyć wszystkie projekty, zweryfikować dotychczasową działalność, przygotować sprawozdania merytoryczne i finansowe, wprowadzić nowych członków Rady Samorządu Doktorantów w ich obowiązki, czy zaplanować spotkanie wigilijne). Jednocześnie okres ten obfituje w wydarzenia związane z ogólnopolską samorządnością doktorancką, a trzeba to jeszcze pogodzić z pracą naukową i dydaktyczną, co nie jest łatwe. Zatem w telegraficznym skrócie, co za nami i co jeszcze przed nami w tym, odchodzącym już powoli roku...

O modelu funkcjonowania Studiów Doktoranckich i X-leciu samorządności doktoranckiej

Przedstawiciele samorządów doktoranckich z całej Polski, i nie tylko, w dniach 20–22 listopada dyskutowali w ośrodku szkoleniowym Warszawa-Falenty. Była to już XIII edycja tej prawdopodobnie najważniejszej w roku konferencji, poruszającej problemy studiów III stopnia, której organizatorami są: Krajowa Reprezentacja Doktorantów (KRD) oraz Warszawskie Porozumienie Doktorantów (WPD). Konferencja została połączona z obchodami dziesięciolecia działalności KRD i uprawnocnienia działalności samorządów doktoranckich na uczelniach. Na to szczególne wydarzenie zaproszono m.in. członka zarządu i sekretarza EURODOC-u, europejskiej organizacji zrzeszającej przedstawicieli samorządów doktoranckich z Europy – Miie Jläs (Uniwersytet Tampere w Finlandii). Gościliśmy również byłych przewodniczących KRD, a także doktorantów z Europy i USA, którzy opowiedzieli, jak wyglądają studia doktoranckie w ich krajach. Oba wydarzenia swoim patronatem objęli m.in.: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które przyznało na ten cel grant w ramach projektu „Organizowanie i animowanie działań na rzecz środowiska akademickiego”, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich, a także rektorzy: Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Politechniki Warszawskiej, Wojskowej Akademii Technicznej, Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Obrony Narodowej, Akademii Pedagogiki Specjalnej, Akademii Wychowania Fizycznego. Skromny udział w organizacji tego wydarzenia miał również Samorząd Doktorantów SGH, szczególnie podczas drugiego panelu dyskusyjnego nt. nauk humanistycznych i społecznych w modelach studiów doktoranckich, w którym uczestniczył prof. Wojciech Paprocki, kierownik Zakładu Ekonomiki Przedsiębiorstwa Transportowego z Kolegium Zarządzania i Finansów. Profesor Paprocki podkreślał w dyskusji, że przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych, w tym nauk ekonomicznych, powinni przede wszystkim zmienić postawę względem otaczającego świata i jasno komunikować, zwłaszcza otoczeniu biznesowemu, ile pożytecznej wiedzy mogą dostarczyć praktyce i jak ta wiedza jest ważna dla sprawnego przebiegu procesów gospodarczych. Profesor Paprocki został doceniony przez zgromadzonych słuchaczy nie tylko za ogrom wiedzy, garść cennych uwag, ale również za niesamowitą swobodę komunikacji z doktorantami oraz niebywałe poczucie humoru, co sprawiło, że dyskusja przebiegła w miłej i twórczej atmosferze.

Ogólnopolski zjazd delegatów KRD – 4–6 grudnia w Krakowie, zjazd delegatów Porozumienia Doktorantów Nauk Humanistycznych i Społecznych (PDNHiS) – 12–13 grudnia w Warszawie oraz zjazd przedstawicieli Doktoranckiego Forum Uniwersytetów Polskich – 12–13 grudnia w Rzeszowie

To kolejne ważne daty w grudniowym kalendarzu Samorządu. Nasza delegacja na zjazd KRD to: Łukasz Hnatkowski (nowo wybrany delegat), Daniel Wieteski (poprzedni delegat, przewodniczący Samorządu i wiceprzewodniczący WPD). Grudniowy zjazd to zjazd wyborczy, najważniejszy w roku, o którym więcej napiszemy w kolejnym wydaniu Gazety. Zjazd PDNHiS to natomiast półroczne podsumowanie dotychczasowej działalności, na którym pojawi się przede wszystkim Marta Dobrzycska, wiceprzewodnicząca Porozumienia, przedstawicielka SGH. W Doktoranckim Forum Uniwersytetów Polskich, w ramach współpracy, uczestniczę z głosem doradczym, jednak w związku z zobowiązaniami w Warszawie, tym razem mnie tam zabraknie.

Uzupełniające wybory do samorządu doktorantów odbędą się między 7 a 10 grudnia w Auli Spadochronowej. Ich przeprowadzenie pozwoli na skompletowanie pełnego składu przyszłej Rady Samorządu Doktorantów. Szczegółowe informacje w tym zakresie zamieszczają przedstawiciele Okręgowej Komisji Wyborczej.

Czas refleksji...

Grudzień to również czas refleksji. W poprzednim numerze zostały zaprezentowane główne błędy Samorządu. Należy również zastanowić się, jak funkcjonuje sam model studiów doktoranckich w SGH, zwłaszcza w obliczu dziesięcioletniego doświadczenia. Niebawem uruchomiony zostanie system konsultacji ogólnouczelnianych, który będzie koncentrował się na 10 podstawowych problemach istotnych – zdaniem Samorządu – dla funkcjonowania studiów doktoranckich. Poruszony zostanie m.in.: problem stypendiów, obowiązków dydaktycznych i programów nauczania. Zarząd wskaże 5 zagadnień, zaś pozostałe 5 zostanie zidentyfikowanych w ramach konsultacji ze społecznością doktorancką, w końcu wszyscy doktoranci tworzą samorząd. Zachęcam zatem do śledzenia naszego profilu na Facebooku oraz informacji przesyłanych poprzez pocztę SGH i zgłaszania swoich pomysłów. Zachęcam całą społeczność akademicką, szczególnie kierowników studiów doktoranckich, promotorów i opiekunów prac doktorskich do włączenia się w tę istotną dyskusję.

Życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne

Na zakończenie chciałbym – w imieniu Samorządu, Rady Samorządu Doktorantów oraz swoim i mojego zarządu – złożyć całej społeczności akademickiej SGH, ale przede wszystkim naszym Kolegom i Koleżankom Doktorantom, najszczerze życzenia spokojnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia. W tym wolnym czasie życzymy Wam, abyście nabrali sił, odpowiedniego dystansu i wypoczęli po trudach całego roku. Noc sylwestrowa niech będzie okazją do szampańskiej zabawy. W Nowym Roku życzymy tylko najlepszych pomysłów na projekty badawcze, samych udanych przedsięwzięć, a także zachowania wielkiego zapału i determinacji w realizowaniu swoich pasji i zamierzeń. Oby ten nadchodzący rok przyniósł tylko to, co dobre.

Daniel Wieteski

Wyniki konkursu OPUS 9 Narodowego Centrum Nauki

Pięć zespołów badawczych ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie uzyskało finansowanie dla swoich projektów złożonych w konkursach Narodowego Centrum Nauki w czerwcu 2015 r.

Zespoły z SGH, które otrzymały finansowanie w konkursie OPUS 9:

- Kompetencje sieciowe pracowników wiedzy – kierownik projektu **dr Marzena Fryczyńska**, Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie,
- Modelowanie karier równoległych: zawodowej i rodzinnej z wykorzystaniem podejścia bayesowskiego – kierownik projektu **dr Wioletta Grzenda**, Kolegium Analiz Ekonomicznych,
- Jakość i zakres informacji w kontekście prognozowania prawdopodobieństwa bankructwa przedsiębiorstwa – kie-

rownik projektu dr Tomasz Berent, Kolegium Gospodarki Światowej,

- Jakość edukacji i jej znaczenie jako czynnika wzrostu gospodarczego i determinanty innych wskaźników socjoekonomicznych: analiza z wykorzystaniem metod ekonometrii panelowej, analizy kointegracyjnej i uśredniania Bayesowskiego – kierownik projektu **dr Bartosz Witkowski**, Kolegium Analiz Ekonomicznych,
- Zmiany konkurencyjności a intensywność współpracy gospodarczej z zagranicą nowych państw członkowskich UE w latach 2000–2014 – kierownik projektu **prof. dr hab. Elżbieta Czarny**, Kolegium Gospodarki Światowej.

Wyniki konkursów (OPUS 9, PRELUDIUM 9 oraz SONATA 9) są na stronie Narodowego Centrum Nauki: [<https://ncn.gov.pl/konkursy/wyniki/2015-11-16-opus9-preludium9-sonata9>].

Termin składania dokumentów rozliczeniowych za 2015 rok

Uprzejmie informujemy, iż dokumenty dotyczące rozliczeń za 2015 rok należy składać w Kwesturze w nieprzekraczalnym terminie do 20 stycznia 2016 roku. Niedotrzymanie wskazanego terminu spowoduje ujęcie dokumentu w księgach 2016 roku, a tym samym obciążą budżet jednostki przewidziany na 2016 rok. W przypadku dokumentów obejmujących koszty zarówno 2015 roku jak i 2016 roku prosimy o wyraźne wskazanie kwot przypadających na poszczególne lata.

Przegląd Ekonomiczno-Społeczny (PES)

PES to czasopismo naukowe wydawane co pół roku przez SKN Finansów i Makroekonomii we współpracy z Instytutem Studiów Ekonomiczno-Społecznych. Skierowane jest do bardzo obszernej grupy odbiorców: począwszy od studentów polskich i zagranicznych uczelni, kończąc na profesorach i profesjonalistach w danej dziedzinie. W swojej formie periodyk nawiązuje do Studenckiego Przeglądu Ekonomiczno-Społecznego, pisma wydawanego przez SKN FM w latach 2006–2013.

Redakcja pisma pragnie, aby PES pomógł w realizacji misji Koła: *Aby Polska była mądrym i dobrym krajem!*. Czasopismo ma przyczynić się do upowszechnienia problemów omawianych przez autorów, zainteresować nimi oraz niejako zapalić lampkę w głowie czytelnika, pobudzając go do głębszych przemyśleń.

Autorami artykułów są przede wszystkim studenci, natomiast recenzentami pracownicy naukowcy SGH i UW. Nieodłącznym elementem czasopisma jest system podwójnej, anonimowej recenzji (*double-blind review*). Polega on na tym,

że recenzent nie zna tożsamości autora artykułu, ani autor tożsamości recenzenta. Artykuł musi zostać poddany recenzji przez dwóch pracowników naukowych. Jest to jeden z wymogów dostania się na listę czasopism punktowanych.

Publikacja pierwszego numeru przewidziana jest na przełomie lutego i marca 2016 r.

Zachęcamy studentów, którzy lubią pisać, a swoje prace lub wyniki badań chcieliby opublikować i pokazać się szerszej publiczności, do przesyłania nam swoich artykułów. Oprócz autorów, do współpracy poszukujemy recenzentów, pracowników naukowych SGH, którzy wspomogą wskazówkami ambitnych autorów na bazie swojej obszernej wiedzy.

Więcej informacji znajdą państwo na stronie internetowej: www.pes.sknfm.pl.

Kontakt z redakcją również pod adresem mailowym: [redakcja@pes.sknfm.pl].

Bazan Kinga

Kolejna edycja Orientation Week za nami!

Rokrocznie do SGH zostaje przyjętych kilkudziesięciu studentów zagranicznych, z których wielu jest w Warszawie po raz pierwszy. Właśnie dla nich w ostatnim tygodniu września organizujemy Orientation Week. W dniach 21–25.09.2015 odbyła się kolejna edycja tego wydarzenia, którego celem jest integracja międzykulturowa, przedstawienie polskiej kultury i warszawskiego życia oraz przekazanie najpotrzebniejszych informacji z zakresu studiów w SGH i legalizacji pobytu w Polsce. W tym roku na Orientation Week pojawiło się ponad 30 osób z całego świata, m.in. z Wietnamu, Francji, Ukrainy, Turcji i Niemiec. Zapewniliśmy im nie tylko komfortowy początek studiów, ale również przestrzeń na wymianę doświadczeń i dobrą zabawę.

Monika Pomijan, Dział Rekrutacji i Organizacji Dydaktyki

Uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom studiów licencjackich i magisterskich

28 listopada odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom studiów I i II stopnia. Ceremonia ta, zainicjowana w 2009 r. przez ówczesną prorektor prof. Annę Karmańską i dr. Stanisława Macioła (dyr. ORSE), wpisła się już na stałe w tradycję Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Grono absolwentów studiów licencjackich i magisterskich Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie powiększyło się o kolejne roczniki absolwentów, którzy rozpoczęli studia licencjackie w 2012 r. i tych, którzy rozpoczęli studia magisterskie w 2013 r. Dziekani studiów prof. dr hab. Wojciech Morawski i prof. dr hab. Magdalena Kachniewska pożegnali swoich podopiecznych wręczając im sygnowane przez JM Rektora prof. Tomasza Szapiro dyplomy oraz listy gratulacyjne. W ceremonii udział wzięło 297 absolwentów, a towarzyszyło im 309 gości.

Piotr Ostaszewski



NOMINACJE, NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Prof. Małgorzata Zaleska przewodniczącą KNoF PAN

26 listopada 2015 r. prof. zw. dr hab. Małgorzata Zaleska, dyrektor Instytutu Bankowości, została jednogłośnie wybrana na przewodniczącą Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk na lata 2015–2018.

Komitet działa przy Wydziale I Nauk Humanistycznych i Społecznych PAN. Do jego zadań należy podejmowanie działań służących rozwojowi dyscypliny finanse, w tym m.in. przyznawanie nagród za wybitne osiągnięcia naukowe w zakresie finansów, rekomendowanie podręczników oraz wydawanie czasopisma „Finanse”.

Reprezentantami SGH w Komitecie na nową kadencję zostali także prof. zw. dr hab. Jerzy Nowakowski oraz dr hab. prof. SGH Jan Koleśnik (obydwaj z Instytutu Bankowości).

Fot. Jan Koleśnik



Odznaka Primus in Agendo dla prof. Piotra Błędowskiego

Profesor Piotr Błędowski z Instytutu Gospodarswa Społecznego Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH został uhonorowany przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej odznaką honorową *Primus in Agendo* za zasługi dla polityki społecznej.

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO

14 stycznia 2016

Przedsiębiorczość, konsumpcja, jakość życia rodzin z dziećmi z niepełnosprawnością

Konferencja organizowana jest w ramach projektu badawczego finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki pt.: „Zachowania przedsiębiorcze i konsumpcyjne w rodzinach opiekujących się dziećmi i młodzieżą z niepełnosprawnością”. Kierownik projektu: dr hab. Mirosława Janoś-Kresło, prof. SGH. Konferencja będzie stanowiła okazję do wymiany poglądów i doświadczeń, a także do przedstawienia najnowszych wyników badań dotyczących funkcjonowania rodzin opiekujących się dziećmi z niepełnosprawnością i do spotkania przedstawicieli świata nauki, administracji publicznej, organizacji pozarządowych, biznesu.

Studia z zarządzania dziś

Nie ulega wątpliwości, że studia z zarządzania są obszarem wartym obecnie szczególnie głębokiej refleksji i to nie tylko dlatego, że nasza uczelnia szykuje się do wizyty audytorów tego kierunku. Dyskusja zatacza szersze kręgi, ma odniesienia międzynarodowe, a istniejące i proponowane rozwiązania organizacyjne, programowe i metodyczne dają wiele do myślenia.

Coraz częściej zgłaszane są rozmaite wątpliwości i pytania – oto kilka z nich. Czy zarządzania można uczyć „normalnie” – w stylu klasycznym, akademickim, organizując serie wykładów, niekiedy z ćwiczeniami, seminariami dyplomowymi i magisterskimi? Czy te rodzaje zajęć poszerzać o formy ambitniejsze – konwersatoria, komputerowe gry symulacyjne, gry, praktyki związane z zajęciami i programem studiów, projekty w firmach włączane w część zajęć? Czy można uczyć zarządzania na studiach licencjackich czy startować z ofertą dopiero na studiach magisterskich? A jeśli na jednym i na drugim, to jaki jest zestaw wiedzy i umiejętności, który chcemy widzieć u absolwenta? Czy istnieje kanon – zestaw wiedzy i zakres umiejętności, bez których trudno uznać absolwenta kierunku zarządzanie za profesjonalistę wykształconego w uczelni elitarnej czy przyzwoitej? Jeśli istnieje taki kanon, to czy jest niezmienny i na ile uczelnia może pozwolić sobie na oryginalność i własne określenie profilu kształcenia odbiegającego od takiego kanonu? Jaką w tym obszarze rolę odgrywa prowadzenie badań naukowych przez kadrę? A jaką uczestnictwo praktyków w zajęciach? Jak to uczestnictwo organizować?

Na te bardzo podstawowe pytania nakładają się inne – pragmatyczne, np. jak policzyć ile kosztują różne typy studiów z zarządzania i na które z nich nas stać? Które i jak uruchomić? Kto ma o tym zdecydować? W jakimś rozumieniu te decyzje zapadły. Nasza misja mówi o oparciu kształcenia na prowadzonych badaniach. Proces Boloński wprowadził regulacje podnoszące rangę uprządkowania studiów. Nasze rozwiązania sprzed dekady były poprzedzone dyskusją, i nawet jeśli nie objęła ona wszystkich wątków, to prowadząc je tak a nie inaczej udzielamy odpowiedzi na zadane tu pytania. Oto zakładamy, skoro to robimy, że zarządzania można uczyć na poziomie licencjackim. Akceptujemy treści nauczania uwidocznione w informatorach. W ramach studiów prowadzimy zajęcia z wychowania fizycznego i mamy system praktyk studenckich. Uruchomiliśmy ostatnio specjalność z przedsiębiorczości. Wspieramy studenckie starania o kontakt z praktykami i studenckie inkubatory. Prowadzimy sztandarowe programy MIM na CEMS-ie i CEMBA, dowodząc, że mimo niepokojących opinii o zróżnicowaniu poziomu zajęć mamy potencjał do prowadzenia programu cieszącego się czwartym miejscem w rankingu europejskim, w ratingu polskim – od wielu lat klasą mistrzowską programu menedżerskiego prowadzonego według kanonu amerykańskiego. Trudno jednak określić to jako konsekwentną realizację przyjętej strategii.

Uczelnia określiła spójną strategię swojej transformacji po dyskusji 25 lat temu. Odnoszę wrażenie, że po dekadzie późniejsze korekty ówczesnych rozwiązań następowały spontanicznie lub pod dyktando propozycji bolońskiej. Nie zmieniła tego faktu także praca komisji reformy dwa lata

temu i dyskusje wokół konsolidacji jednostek podstawowych i tworzenia szkół. Zostały wtedy spisane propozycje instytucjonalizacji skupionej zwłaszcza wokół polityki publicznej, finansów, międzynarodowego biznesu i ekonomii, jednak w części nie zostały one uwzględnione jako niespójne z realizowanym programem wyborczym i tą jego częścią, która dotyczyła struktury uczelni. Na tym tle wydała mi się zaskakująco spokojna i ograniczona debata dotycząca kształcenia i badań w obszarze zarządzania. Powstały dwa dokumenty, które nie doczekały się rozwinięć, ale też analizowane i razem i osobno nie niosły zaskoczeń. Zespoły kolegialne zapewne rozwijały te koncepcje, opracowywały kierunki, jednak nie doszło do ich dyskusji na komisji senackiej – nie były zgłoszone. Tymczasem na większości czołowych uczelni jednostki prowadzące badania i kształcenie w obszarze zarządzania są motorem dla rozwoju tych uczelni.

Ostatnie dwa tygodnie dały mi wiele powodów i okazji do analizy doświadczeń nowych, o czym wspominałem w poprzednim numerze Gazety SGH. Wywołują one kolejne refleksje, które dołączam do poprzednich. Dominującym wrażeniem jest wyjście jednostek oferujących kształcenie z zarządzania poza dotychczasowy obszar. Kanon na studiach i tam zmienia się powoli. Ale zmiana jest uderzająca, bo uczelnie te rozszerzyły grupę docelową – ich uwaga jest skupiona nie tylko na studentach i doktorantach. Bardzo wyraźnie orientują się one na firmy rozpoczynające swą działalność. Nie muszą to być start-up’y studenckie, choć studenci mogą być – pośrednio i bezpośrednio – beneficjentami tych działań.

Uczelnie inwestują znaczne środki w tzw. *infrastrukturę (dla) współpracy*, czyli wynajmowane komercyjnie, choć zwykle niedrogo, sale o rozmaitej wielkości, często wyposażone w urządzenia techniczne, a zawsze – w sprzęt komputerowy najwyższej klasy. Taką infrastrukturę pozwala początkującym realizować projekty biznesowe lepiej niż w próbach samodzielnych, ponieważ obniża próg koniecznych inwestycji, umożliwia synergię we współpracy z partnerami, ułatwia dostęp do studentów jako wykonawców w projektach i do proaktywnych nauczycieli akademickich jako ekspertów. Poznałem rozmaite szczegóły organizacyjne w różnych uczelniach, a z Ryerson University w Toronto uzyskałem dla przedstawicieli naszych studenckich start-upów stypendia na trzymiesięczne pobyty umożliwiające korzystanie z infrastruktury dla współpracy na tej uczelni.

Infrastruktura dla współpracy jest też przedmiotem rozmów z naszymi partnerami korporacyjnymi. Padły już pierwsze deklaracje sponsorskie i rozpoczynamy wstępne rozmowy o tym, jakie rozwiązanie będzie korzystne dla naszej uczelni i jak je przeprowadzić. Stwarza to sporą szansę stworzenia właściwych warunków dla realizacji efektu dyskusji dotyczącej kształcenia w obszarze zarządzania, która toczy się na forum Senackiej Komisji Programowej i zespołu przygotowującego się do akredytacji kierunku zarządzania przez PKA.

T. Szapiro



Elitarna, czyli jaka?

Chcąc się zastanawiać nad miejscem Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wśród elitarnych uczelni europejskich, a więc sugerując, że SGH jest, lub chce być elitarna, warto na początku takiej dyskusji przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie czym jest egalitarność, z czego się wywodzi, a zwłaszcza do czego obliguje. Warto też pokusić się o refleksję nad tym, czy najlepszą drogą do elitarności jest pozycjonowanie się, a jeśli nawet tak, to pośród kogo i w jakim celu.

Elitarny oznacza ekskluzywny, wyłączny, uprzywilejowany, wybredny, dostępny jedynie wybranym. Czy zatem SGH jest taka, a raczej czy chcemy żeby taka była? Niewątpliwie jest dostępna jedynie wybrancom, a kryterium będącym barierą „wejścia” jest punktacja uzyskana na egzaminie maturalnym przez kandydatów na studia. Czy chcemy żeby była elitarna – niewątpliwie tak, a nawet może jeszcze bardziej. Musimy zatem pamiętać, że jak naucza informatyka, jeśli włożysz do systemu byle co, to i byle co z niego i dzięki niemu jesteś w stanie uzyskać.

Mówiąc zaś „jeszcze bardziej” wskazujemy na ułomności mechanicznego systemu punktowej i odhumanizowanej rekrutacji, niepozwalającej wnikać w strukturę ocen generujących tę punktację, ani uwzględnić rzeczywistych predyspozycji intelektualnych i mentalnych do bycia ekonomistą, lub wręcz ich braku, co wymagałoby rzetelnej i wnikliwej rozmowy kwalifikacyjnej, bądź finazyjnego testu. Problemem jest także to, że ten system rekrutacji i kwalifikacji funkcjonuje jedynie „na wejściu”, zaś dążenie do elitarności uczelni wymagałoby jego rozciągnięcia na cały czas studiów i rygorystycznego stosowania zasady *numerus clausus*, polegającej na tym, że na kolejne lata studiów przechodziłaby tylko część najlepszych studentów, a reszta niespełniająca ustanowionych kryteriów musiałaby odpaść. Ta zasada powinna przy tym być szczególnie ostro stosowana przy przechodzeniu na studia magisterskie i na studiach doktoranckich, wiadomo bowiem nie od dziś, że „wielu jest powołanych, ale niewielu wybranych”.

W odniesieniu do studiów magisterskich chodziłoby o to, by wszyscy kandydaci, niezależnie od uczelni jaką ukończyli na poziomie licencjackim, musieli zdać bardzo trudny egzamin wstępny weryfikujący ich akademickie merytoryczne i ogólne przygotowanie do tego rodzaju studiów, bo to ich poziom powinien być przede wszystkim miarą elitarności uczelni, podobnie zresztą, a może nawet jeszcze bardziej, jak studiów doktoranckich.

Uzyskanie i zachowanie elitarności uczelni publicznej rodzi bowiem konieczność rozstrzygnięcia dylematu wynikającego z jej powszechności i ekskluzywności zarazem. Sądzę, że sposobem na jego społecznie odpowiedzialne rozstrzygnięcie jest powszechność i relatywnie łatwa dostępność studiów na poziomie licencjackim połączona z elitarnością studiów magisterskich i doktoranckich, bo nie każdy może być magistrem ekonomii, a zwłaszcza doktorem i nie każdy jest w stanie przejść przez „igielne ucho” wyśrubowanych kryteriów wynikających z dążenia do elitarności.

Chcąc być elitarnym trzeba sprawić, żeby zarówno alumni, jak i absolwenci, a zwłaszcza nauczyciele akademicki, byli elitą, czyli grupą ludzi przodujących w swoim środowisku pod względem posiadanych kwalifikacji, intelektu i norm etycznych-moralnych oraz wynikającego z nich prestiżu. Powinni to być ludzie cieszący się środowiskową estymą, ale bynajmniej nie

będący osobnikami odgradzającymi się od ogółu w poczuciu swej rzeczywistej, a co gorsza domniemanej, wyższości.

Aby ten efekt uzyskać trzeba rozumieć słowo elita tak jak je stosują nauki rolne, określając tym mianem starannie wyselekcjonowane rośliny i/lub wyselekcjonowany materiał siewny. Ta selekcja to nie tylko właściwa rekrutacja studentów, doktorantów oraz nauczycieli akademickich i ciągła weryfikacja poziomu tych, którzy się uczą, jak również tych, którzy nauczają, ale także tych, którzy odpowiadają za materialne i organizacyjne warunki tego procesu. To także permanentna, jakościowa, a nie jedynie (bądź przede wszystkim) parametryczna, ocena tego co jest przedmiotem prowadzonych przez zatrudnionych na uczelni nauczycieli akademickich i jej doktorantów badań naukowych, bez których niemożliwa jest rzetelna edukacja akademicka. O elitarności uczelni decyduje bowiem nie tylko to kogo i jak edukuje, ale co i jak bada, a zwłaszcza jak i gdzie komunikuje wyniki tych badań oraz jaka jest ich percepcja poznawcza i pragmatyczna.

Rzecz zatem nie w tym, by się za elitę mieć, lecz w tym, by być za takową uznawanym przez tych, których opinia jest dla nas miarodajna i cenna. Oznacza to, że stale trzeba dążyć do tego, by uzyskiwać miano elity i potrafić je zachować, bo na tym właśnie polega prawdziwa elitarność. Nie pytajmy zatem, czy jesteśmy elitarni, lecz podążajmy drogą wiodącą ku elitarności wierząc, że możemy do tego celu dojść, że jesteśmy do tego predestynowani, a przede wszystkim wiedząc po co tam zmierzamy *pro domo sua* i *pro publico bono* zarazem.

W tym kontekście nie ma więc większego sensu zastanawianie się nad naszym miejscem wśród elitarnych ekonomicznych uczelni europejskich. Identyfikacja tej pozycji nic nam nie da, a poza tym będzie retrospektywna, podczas gdy nam powinno chodzić o perspektywne podejście do elitarności naszej uczelni i to podejście mające globalną, a nie li tylko europejską perspektywę.

Wybiecie się SGH na rzeczywistą elitarność jest jednak możliwe jedynie pod warunkiem, że wszyscy uczestnicy i interesariusze tego procesu istotnie elitarności pragną, mając świadomość materialnej ceny, jaką trzeba za nią zapłacić i ciągle płacić odnosząc być może jedynie niematerialne korzyści i satysfakcje, a nawet narażając się na środowiskowy ostracyzm wynikający z syndromu „bij mistrza”, ale takie jest ryzyko elitarności i działania w myśl łacińskiej maksymy *per aspera ad astra*, a zwłaszcza *aut Caesar aut nihil*.

Żeby się jednak móc wyrwać z zakłętego kręgu niemożności i szarości, móc podążać ku światłu, a przede wszystkim móc stanąć w jego blasku, trzeba mieć swojego guru, czyli przywódcę i przewodnika, któremu się bezgranicznie ufa, za którym się wytrwale podąża chcąc i potrafiąc słuchać tego co mówi, rozumiejąc co nam przekazuje i czynić z tego stosowny użytek. Trzeba medytować nad sobą oraz celem, do którego się zmierza, wiodącą do niego drogą i jego sensem. Trzeba też rozumnie studiować mądre księgi, a co najważniejsze potrafić zapanować nad swoim ciałem i umysłem sprawiając, by zgodnie wiodły nas tam dokąd się udajemy, zwłaszcza że cel jest odległy, zmienny i ciągle nam ucieka.

Kazimierz Kuciński

Tekst ze strony Klubu Dialog i Rozwój [<http://dialogirozwoj.pl/materialy/>].

Prof. J. Hausner o rozwoju uniwersytetu

W 1993 r. podjąłem się zorganizowania Katedry Gospodarki i Administracji Publicznej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie (wówczas Akademii Ekonomicznej w Krakowie). Był to krok świadomy. Pierwotnie pracowałem na uczelni w Zakładzie Ekonomii Politycznej Kapitalizmu. Potem jednak zacząłem pracować z politologami. Na początku lat 90. znalazłem się na rozdrożu. Przyjąłem propozycję ówczesnego Rektora, aby stworzyć coś nowego. Zaproponowałem Gospodarkę i Administrację Publiczną (GAP), z myślą, aby zrobić wyspecjalizowaną „szkołę w uczelni”. Trochę był to podobny pomysł do próby z ostatnich lat w SGH, kiedy chciano tam powołać trzy szkoły. To nie był dobry kierunek rozwoju. Obecnie jestem przekonany, że podstawową jednostką organizacyjną uniwersytetu powinien być wydział, bowiem fundamentem czegokolwiek uniwersyteckiego muszą być studenci, z którymi w zorganizowany i systematyczny sposób się pracuje. Dopiero na tym fundamencie można rozwijać wszystko inne.

Po pierwsze, gdy neoklasyczne podejście w ekonomii stało się u nas dominujące i wszyscy zajęli się rynkiem, ja uznałem, że pójść w inną stronę – w kierunku sektora publicznego i polityki publicznych. Po drugie, dostrzegłem, że naturalnym następstwem rozwoju naukowca zajmującego się teorią ekonomii jest podejmowanie badań w sferze filozofii i politologii. Oba te spostrzeżenia utwierdzały mnie w przekonaniu, że trzeba się zajmować gospodarką publiczną, której sprawne funkcjonowanie jest warunkiem niezbędnym dla umożliwienia efektywnej działalności na rynku przedsiębiorstw prywatnych. Po trzecie, doszedłem do wniosku, że na uniwersytecie najważniejszy jest student. Dla niego uczelnia funkcjonuje, a z wzajemnej relacji między profesorem a studentem powstaje podstawowa motywacja dla profesora, aby się starać. Wiedza na uniwersytecie się rozwija w wyniku dialogu nauczycieli akademickich i studentów, a obie te grupy mają swój oryginalny wkład w tym procesie. Po czwarte, dostrzegłem, że najważniejszym wyzwaniem jest kształtowanie wyobraźni wśród naukowców oraz studentów. Dawniej chcieliśmy zapewnić młodym ekonomistom opanowanie umiejętności. Później w centrum uwagi znalazło się zapewnienie im kompetencji. Ale teraz najważniejsze jest pobudzenie i ukształtowanie ich wyobraźni. Skoro świat się tak szybko zmienia, to trzeba być przygotowanym na realizację różnych scenariuszy dostosowywania się oraz kreatywnego i odpowiedzialnego kształtowania świata społecznego.

Być może nie mam pełnej wiedzy, ale wydaje mi się, że w SGH relacje ze studentami są zbyt jednostronne. Studenci chcą robić to, co im się wydaje słuszne, a SGH daje im zbyt dużą swobodę. W mojej ocenie relacja powinna być inaczej ukształtowana. Uczelnia ma dawać wybór studentom, ale jednocześnie musi im stawiać warunki realizacji obranej ścieżki studiów. Po prostu student „musi coś z siebie dać”, gdyż tylko w takim przypadku faktycznie skorzysta ze studiów. Optymalizacja aktywności studentów nie może się wiązać „ze zdobywaniem podpisów na zaliczenie, a na koniec z uzyskaniem dyplomu”. Trzeba przy tym podkreślić, że warunkiem prawidłowego ukształtowania wzajemnych relacji jest nie tylko właściwa postawa studentów, ale przede wszystkim nauczycieli akademickich, którzy muszą koncentrować się na pracy na uniwersytecie. Jeśli ani pracownicy, ani studenci nie

angażują się w kształtowanie wzajemnych relacji, to uniwersytet się degeneruje.

Jednym z przejawów negatywnych zjawisk na uniwersytecie jest współzawodnictwo między wydziałami i katedrami o „godziny dydaktyczne”. Znamienne jest przy tym, że nie jest to podyktowane chęcią wykonania większej pracy. Chodzi o optymalizację rozliczenia tego samego nakładu pracy. Widząc to zjawisko zaangażowałem się w utworzenie nowego wydziału na UE w Krakowie. Katedra GAP i 6 innych katedr wystąpiło ze wspólną inicjatywą. Naszym atutem jest wieloletnia współpraca, w której uczestniczy liczne grono zaangażowanych pracowników. Dzięki systematycznej pracy badawczej i publikowaniu wyników tych badań mamy swoje czasopisma cieszące się międzynarodowym prestiżem. Korzystając z potencjału kadrowego i rzeczowego różnych jednostek, m.in. Małopolskiej Szkoły Administracji Publicznej (powstałej w 1997 r.), Fundacji Gospodarki i Administracji Państwowej (2005 r.), Małopolskiego Funduszu Pomocy Społecznej (2009 r.) oraz wypracowanego tam know-how i ukształtowanych relacji z otoczeniem, w tym z największymi przedsiębiorstwami sektora państwowego i prywatnego oraz z organami władzy państwowej i samorządowej, integrujemy działania w sferze badawczej i dydaktycznej. Dodatkowo uzupełniamy te działania różnorodnymi formami działalności kulturalnej, m.in. w Agencji Artystycznej GAP.

Nasi studenci uczestniczą w zajęciach dydaktycznych, które są zintegrowane z działalnością komercyjną i pozakomercyjną wymienionych organizacji. Oferujemy im staże, gdzie podejmują konkretne i pożyteczne zadania. Jeśli część czasu studenci spędzają w gmachach i pomieszczeniach, w których znajdują się dzieła sztuki i udało się tam wytworzyć niepowtarzalną atmosferę, to w ich zachowaniu następują korzystne procesy dojrzewania, choć nikt im tego nie nakazuje ani nawet werbalnie nie podpowiada.

Aktywność wymienionych organizacji daje szansę pracownikom Katedry, a w perspektywie całego nowego wydziału, aby mieli dodatkowe dochody pracując dla uczelni i dla studentów. Funkcjonowanie tych organizacji daje ponadto szansę rozwoju doktorantom studiów dziennych, którzy mogą się skoncentrować na pracy na uczelni i dla uczelni.

Skoro pojawiają się nowe wyzwania, to będziemy na nowym wydziale podejmować kolejne projekty. Uruchamiamy właśnie TV GAP, czyli przedsięwzięcie, które nie tylko posłuży jako kanał przekazywania informacji, ale pozwoli powołać podmiot zdolny do formowania programu i do kształtowania zachowania środowiska. Małopolski Fundusz Ekonomii Społecznej działa, aby kreować studenckie mikroprzedsiębiorstwa. Ich założycielami mają być studenci i absolwenci, z których tylko część znajdzie pracodawcę. Sądzę, że rocznie 500–1000 absolwentów UE w Krakowie będzie musiało założyć własne mikroprzedsiębiorstwo i w tym celu będą im udzielane mikrokredyty. Banki komercyjne są zainteresowane tym projektem, bo to dla nich szansa pozyskania dodatkowych klientów.

Wiele pytań dotyczących rozwoju wydziału pozostaje otwartych. Jak rozumieć i kształtować autonomię wydziałów? Przecież uczelnia nie może być jedynie federacją wydziałów. Jak zapewnić swobodę finansowania działalności

wydziałów bez wprowadzania zbiurokratyzowanych form prowadzenia rozliczeń między wydziałami? Takie rozliczenia mogą prowokować napięcia między wydziałami i stać się barierą dla rozwoju uczelni. Wreszcie jest pytanie, jak kształtować zakres działalności i metody pracy administracji uczelnianej, aby wspierała różnorodną aktywność zespołów pracowników z poszczególnych wydziałów, w tym zespołów prowadzących badania i dydaktykę o zakresie interdyscyplinarnym. Pożyteczne byłoby stosowanie zasady, że „pieniądze są tylko dla tych, którzy pracują więcej niż określa to standard”, ale przecież trzeba wynagradzać wszystkich za ich rzetelną pracę.

Jeśli Rektor uniwersytetu docenia aktywnych i promuje działania „wzorotwórcze”, to może przyczynić się do rozwoju uczelni. W UE w Krakowie nadal stosowany jest scentralizowany budżet. Być może tworzony Wydział GAP będzie polem doświadczalnym dla zastosowania pewnej formy autonomii finansowej. Wiem, że aby z niej korzystać wydział musi mieć „swoje” zasoby rezerwowe, aby móc finansować bieżące wydatki w okresach przejściowych, gdy fundusze centralne minionego okresu się wyczerpały, a dla nowego okresu nie są jeszcze przydzielone.

Kraków, 30 listopada 2015 r.

Tekst ze strony Klubu Dialog i Rozwój [<http://dialogirozwoj.pl/materialy/>].

Budowanie nowego ładu akademickiego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

wnioski z seminarium kadry kierowniczej Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie

W trakcie kilkuletnich dyskusji nad kształtem reformy SGH sformułowano wiele bardzo cennych propozycji dotyczących zmian w różnych obszarach działalności uczelni. Część z nich jest wdrażana. Jednak w sprawach zasadniczych, które odnoszą się do koniecznych zmian strukturalnych, w związku z niezakceptowaniem przez Senat zmian w Statucie SGH, uczelnia jest w punkcie wyjścia. Nie ma też nowych projektów zmian oczekiwanych przez nasze środowisko akademickie. Dlatego, w trosce o losy naszej Alma Mater, o jej rozwój, o wysoką jakość badań naukowych i procesu dydaktycznego, sprawność i efektywność jej funkcjonowania zdecydowaliśmy się zabrać głos w sprawie **budowania nowego ładu akademickiego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie**.

Naszym zdaniem, **podstawą ładu akademickiego SGH powinny być silne podstawowe jednostki organizacyjne (kolegia, lub wydziały), które łączyłyby, zgodnie z powszechną tradycją akademicką, badania naukowe z prowadzeniem, w tym programowaniem i organizacją działalności dydaktycznej na wszystkich poziomach kształcenia. Zapewniłoby to:**

- impuls rozwojowy uczelni,
- powiązanie prowadzonych badań naukowych z dydaktyką, co wpłynie na poprawę jakości kształcenia,
- efektywniejsze wykorzystanie potencjału intelektualnego uczelni,
- uelastycznienie programowania działalności dydaktycznej uwzględniającej potrzeby rynku pracy,
- uelastycznienie rozwiązań organizacyjnych uwzględniających potrzeby studentów (system modułowy),
- umocnienie samorządności studenckiej,
- kreowanie i tworzenie warunków rozwoju talentów (indywidualne toki studiów dla najlepszych studentów, staże dla pracowników i doktorantów),
- planowanie i sprawniejszą organizację dydaktyki,

- racjonalizację kosztów prowadzenia dydaktyki,
- dostosowanie polityki kadrowej, prowadzonej przez kolegia do potrzeb dydaktycznych i badawczych,
- integrację pracowników i studentów sprzyjającą budowaniu tożsamości akademickiej,
- rozwój współpracy z praktyką gospodarczą podporządkowaną skonkretyzowanym celom dydaktycznym i badawczym,
- rozwój współpracy z innymi ośrodkami akademickimi krajowymi i zagranicznymi w zakresie dydaktyki i badań naukowych.

Wnioski te zostały wypracowane podczas dwudniowego seminarium kadry kierowniczej KNoP i zaakceptowane przez Radę Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie 26.11.2015. Do udziału w drugim dniu seminarium zostali zaproszeni także: prorektor prof. Marek Gruszczyński (zastępujący rektora w związku z jego wyjazdem zagranicznym), dziekani: Kolegium Analiz Ekonomicznych, prof. Joanna Plebaniak; Kolegium Ekonomiczno-Społecznego, prof. Joachim Osiński; Kolegium Gospodarki Światowej, prof. Adam Budnikowski; Kolegium Zarządzania i Finansów, prof. Ryszard Bartkowiak. W dyskusji prowadzonej przez dziekana Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie, prof. Romana Sobieckiego nie mogli wziąć udziału: prorektor prof. Marek Gruszczyński, który do reprezentowania Rektora delegował prorektora, prof. Marka Bryxa oraz dziekan KES, prof. Joachim Osiński.

Przedstawione wnioski, w tym postulat, aby **podstawą ładu akademickiego SGH były silne podstawowe jednostki organizacyjne (kolegia, lub wydziały)**, jednoznacznie poparli Dziekani: Kolegium Gospodarki Światowej oraz Kolegium Zarządzania i Finansów.

Roman Sobiecki

Dziekan Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie



Moje spojrzenie na problemy SGH

Po z górą 3 latach spędzonych na stanowisku prorektora do spraw dydaktyki i studentów myślę, że nadszedł czas, aby móc podzielić się z Państwem refleksjami na temat naszej uczelni. Oczywiście wiele osób odnosi się krytycznie do sposobu sprawowanych przeze mnie obowiązków i mojej osoby i z pewnością ma rację. Nie boję się krytyki, a wprost przeciwnie, uważam, że jest ona niezmiennie pożądana i stwarza dobrą atmosferę współpracy w ramach naszej wspólnoty.

Pierwszym i zasadniczym problemem jest struktura organizacyjna uczelni. Od dwóch i pół dekad jesteśmy w systemie, którego słabe strony zdają się obecnie brać górę nad mocnymi. Należałoby zrobić zestawienie korzyści i strat wynikających z bezwydziałowej struktury SGH. Dopiero taki bilans mógłby spowodować głębszą refleksję na temat jej korekty albo zmian.

Drugi problem dotyczy dydaktyki. Z jednej strony mamy do czynienia ze „złotą wolnością szlachecką”, czyli wolnymi wyborami wszystkiego, z drugiej – z generowaniem przez nią problemów zarządczych i wytwarzaniem coraz większych zawiłości. Stworzyliśmy wirtualną rzeczywistość, którą sprowadzić można do słynnego dowcipu z czasów towarzysza Edwarda Gierka: *Jak wam jest? – żartuje towarzysz Gierek? Dobrze! – żartują robotnicy*. Jeśli w ciągu 5 minut nie jesteśmy w stanie wyjaśnić osobie postronnej zasady funkcjonowania dydaktyki to znaczy, że doszliśmy do stanu specyficznego wyrafinowania.

Trzeci problem polega na polityce inwestycyjnej i zarządzaniu nieruchomościami. Od kilkudziesięciu lat dekapitalizujemy majątek. W czasach prosperity, a nawet w dobie kryzysu po prostu przejadaliśmy zasoby finansowe zamiast przeznaczyć je, choćby częściowo, na odtworzenie kapitału materialnego i infrastruktury uczelni. Efekt na dziś to bardzo niezadawalający stan naszych nieruchomości, konieczność poniesienia wielomilionowych nakładów na każdy z budynków, aby mogły funkcjonować dalej i mgliste szanse na rozwój i poprawę warunków pracy. Rektor nie ustaje w wysiłkach rewitalizacyjnych wielu pomieszczeń dydaktycznych, to jednak nie załatwia kompleksowości zagadnienia. Nieuregulowany stan prawny kilku nieruchomości SGH to jeden z wiążących problemów, przed którym nie uciekniemy. Jakże trudno jest dzisiaj podjąć skuteczne starania o nazwę stacji Metro Pole Mokotowskie. Po 20 latach funkcjonowania podziemnej kolejki (w końcu 1.5 linii metra wznoszono w Warszawie przez ponad 35 lat) jest to naprawdę wyzwanie – ale warto się go podjąć w każdym czasie. W 1992 r. udało mi się w ciągu zaledwie pół roku doprowadzić do reaktywacji Skweru Hoovera w Warszawie, który po dziś dzień ma się całkiem nieźle.

Czwarty problem dotyczy dyplomacji prowadzonej przez uczelnię. Nasza obecność powinna być ciągle widoczna tak

na salonach politycznych, w biznesie jak i w mediach. Gwarancją jest kreatywna i zarazem ekspresyjna postać lidera. Wszelkie działania podejmowane w powyższych sferach nie powinny mieć żadnego związku z aktualnie sprawującą władzę opcją polityczną. Uczelnia jest apolityczna ale zawsze działa w określonym środowisku politycznym, z którym winna utrzymywać dobre relacje.

Piąty problem dotyczy kreowania wizerunku Szkoły Głównej Handlowej przede wszystkim w kontekście swobody działania w internecie. Jest to zagadnienie, do którego przywiązujemy wciąż mniejszą wagę. W świecie medialnym, w którym informacje roznoszą się z prędkością błyskawicy a dziennikarze „łowią”, a nawet i sami tworzą sensacje jesteśmy narażeni na wyjątkowo niebezpieczne ataki. Nieodpowiedzialne zachowania młodzieży (dorosłych ludzi, przypominam, bo nie dzieci bawiących się komputerami) w postaci zamieszczania filmów o dyskusyjnej treści, zdjęć, niewybrednych komentarzy i wreszcie anonimów stanowią pożywkę, a może nawet odżywkę dla spragnionego materiału obyczajowego „komentatora” życia społecznego. Jeśli do tego dodać fakt, że wiele z takich działań jest opieczętowanych symbolem SGH to nie dziwnym jest, że po każdorazowej „wpadce” mamy medialną reakcję, bynajmniej w niezbyt przyjaznym tonie.

I wreszcie problem szósty, którym jest zachowanie właściwej hierarchii na uczelni wyższej. Dotyczy on podejścia instytucji państwa do stosunków wewnątrzuczelnianych (ustawa). Relacje na linii wykładowca – student nie powinny opierać się na schemacie usługodawca – klient (który w myśl zasad zdrowego biznesu ma zawsze rację). Student jest pełnoprawnym członkiem społeczności akademickiej, ale z faktu tego wynikają również pewne obowiązki. Uczelnia nie jest korporacją biznesową i kieruje się jednak odmiennymi wartościami. Bardzo istotne jest zatem tworzenie wysokiego morale wśród młodych ludzi – morale wynikającego z odpowiedzialności wobec własnej, akademickiej wspólnoty. Nie wytworzą tego tak zwane „dobre praktyki”, ale kodeks honorowy. To on oparty jest na zasadach moralnych. Tylko jasno określona, ale i zharmonizowana hierarchia jest w stanie zagwarantować zdrowe relacje panujące w jednej wielkiej społeczności.

To tylko kilka uwag bardzo personalnych. Refleksja jest wartością samą w sobie. Powinniśmy ją mieć, być jej świadomi i nie stronić od jej artykułowania. To refleksja pozwala właściwie ocenić to co było, dostrzec to co jest i podjąć skuteczne działania dla tego co ma być. Możemy kreować czas przyszły jeśli tylko uświadomimy sobie, że jest on w naszych rękach.

Piotr Ostaszewski



Tradycja i nowoczesność, jako wyzwania

Hasło obchodów 110. rocznicy powstania naszej uczelni budzi wiele skojarzeń i refleksji. Pogodzenie **tradycji z nowoczesnością** wbrew pozorom jest sporym wyzwaniem. Oczywiście, pierwszoplanową sprawą jest kontekst rozumienia obu tych pojęć w odniesieniu do SGH. Pierwsze, w moim mniemaniu, oznacza szacunek dla kultury akademickiej, dla społeczności i samej idei uniwersytetu, jako świątyni wiedzy, dążenia do prawdy, nawet wówczas kiedy wydawało się to niebezpieczne czy kompletnie bezużyteczne, a także miejsca kształtowania wartości humanistycznych i wzorców osobowych. Drugie oznacza wykorzystanie najnowszych rozwiązań technologicznych, organizacyjnych i prawnych oraz instrumentów zarządzających dla podniesienia efektywności i sprawności w realizacji głównych celów uniwersytetu jakimi są kształcenie, badania i promowanie kadr, a także, czasami zapomniane, wychowywanie oparte na wzajemnym poszanowaniu w relacjach mistrz – uczeń.

Tak zarysowane dwie główne sfery współczesnego uniwersytetu wbrew pozorom są znacznie trudniejsze do pogodzenia, niż się wielu z nas wydaje. W tym właśnie dostrzegam zasadnicze wyzwanie dla władz akademickich naszej uczelni w kolejnej, szybko zbliżającej się kadencji. Dyskusje i debaty nad kształtem szkół czy wydziałów, nad zmianami w organizacji dydaktyki czy nad nowymi kierunkami studiów, aczkolwiek pożyteczne i niekiedy pouczające, niewiele już wniosą. Czas dyskusji i debat się skończył, przedebatowaliśmy trzy lata, a i czwarty rok będzie podobny. Mamy zasadniczy obraz naszych zalet i słabości (liczba tych ostatnich w moim mniemaniu wielu pracowników ciągle się powiększa). Nastął czas decyzji i działań, racjonalnego i skutecznego przywództwa, odpowiedzialnego pogodzenia obu wspomnianych sfer dla lepszej przyszłości i rozwoju naszej Alma Mater.

Pierwszą ze wspomnianych sfer można określić jako tę, w której dominuje **kultura uniwersytetu**, kultura wspólnoty integrująca uczonych i studentów, jako partnerów w procesie kształcenia, a nie klientów instytucji oferującej produkt w postaci usług edukacyjnych. Więzy w społeczności uniwersyteckiej oparte są na zaufaniu, lojalności, uczciwości, solidarności i dumie z przebywania w tej właśnie kulturze. Obaj partnerzy kierują się pasją poznawania, dociekliwością, ambicjami dzielenia się wiedzą i wzajemnego inspirowania, a także jej popularyzacją w społeczeństwie. Obca jest im „popiekonomia” czy „popzarządzanie”. Cenią sobie wolność badań naukowych, ale także wolność w ich planowaniu i codziennym rytmie pracy oraz formułowaniu i przekazywaniu treści edukacyjnych studentom. Rygorystyczna dyscyplina i reglamentowanie pracy twórczej wypacza kulturę uniwersytetu. Miarą faktycznych efektów pracy uczonego jest opinia środowiska uniwersyteckiego, jego recenzje i rekomendacje innych uczonych. W kulturze uniwersytetu hierarchia ma

drugorzędne znaczenie, najistotniejszy jest stosunek mistrza – uznanego autorytetu naukowego – do innych pracowników naukowych, doktorantów i studentów. Wzajemnego szacunku nie zadekretuje żaden dokument, ani hierarchiczna struktura. Trwanie i kontynuacja uniwersytetu opiera się na kształceniu nowych kadr naukowych przez przekazywanie im nie tylko wiedzy, ale również kształtowanie postaw i osobowości opartej na wartościach i tradycji uniwersytetu.

Współcześnie dla powodzenia misji uniwersytetu i jego wiodących ambicji konieczna jest sprawna i kompetentna obsługa administracyjna, korzystająca z najnowszych osiągnięć technologicznych i instrumentów zarządzających. Ta sfera powinna się kojarzyć z nowoczesnością, choć nie zawsze tak jest. Znacznie częściej kojarzona jest z **kulturą korporacyjną**. Jest ona właściwa dla współczesnych przedsiębiorstw, banków czy urzędów administracyjnych, ale jest diametralnie różna od kultury uniwersytetu. Jej wkraczanie w kulturę uniwersytetu za sprawą decyzji administracyjnych wymuszających, a nawet narzucających korporacyjną organizację życia na uczelniach, jest faktem. Narusza to nierzadko autonomię uniwersytetu, a niekiedy jest oportunistycznie aprobowane przez część pracowników szkół wyższych. W szkołach „biznesowych” zagrożenie pomieszaniem obu tych sfer znacząco wzrasta. Kultura korporacyjna nakazuje traktować uczonych jak pracowników najemnych, studentów jak klientów, a wspólnotę uniwersytecką jako sprzedawcę usług edukacyjnych. Uniwersytetom narzuca się reguły rynkowe i zobowiązuje do „konkurowania na rynku edukacyjnym” o klientów. W strukturze administracyjnej uniwersytetu dominuje hierarchia, formalna dyscyplina oraz sankcje za jej nieprzestrzeganie. Sankcje opierają się na ścisłym reglamentowaniu zachowań, a ewentualne nagrody są psychologicznie uwarunkowane konformizmem i oportunistycznym wstosunku do zadekretowanych przełożonych.

W ostatnich latach obie te przeciwstawne kultury za sprawą bardziej lub mniej przemyślanych decyzji w SGH zaczęły się mieszać, przenikać. Wyraźnie kultura uniwersytecka jest wypierana przez kulturę korporacji nie tylko w sferze administracji, ale także dydaktyki i badań naukowych. Utrwalanie się tej tendencji jest prostą drogą do katastrofy. **Uniwersytet nigdy nie będzie kierował się taką logiką jak korporacja**. Gdy powstał w średniowieczu, o korporacjach nikt nie myślał i już wówczas odróżniał się od manufaktury, zakonu rycerskiego czy królewskiego dworu swoją otwartością i dążeniem do ujawniania prawdy. Przyszłość naszej Szkoły w dużym stopniu zależeć będzie od tego czy uda się skutecznie oddzielić obie wspomniane kultury przy założeniu, że obie są funkcjonalnie niezbędne dla dobrej przyszłości SGH. Zrozumienie tego wyzwania uznaję za kluczowe dla przyszłego rektora i jestem do dyspozycji.

Joachim Osiński



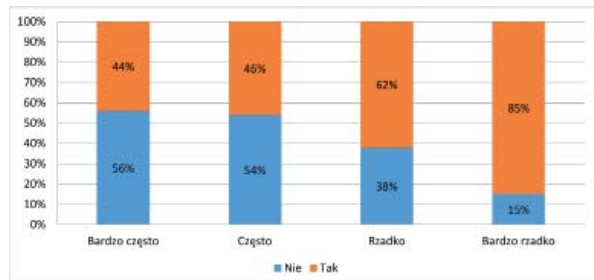
Studencki głos w sprawie dydaktyki

W związku ze zbliżającymi się wyborami rektorskimi Samorząd Studentów rozpoczął kompleksową analizę stanu nauczania w naszej uczelni. W poniższym artykule chciałbym przedstawić wyniki badania przeprowadzonego przez Samorząd Studentów w dniach 24–28.11.2015 r., jak również płynące z niego wnioski. Badanie miało formę opublikowanej w internecie ankiety przeprowadzonej na próbie 567 studentów. Respondentom postawiono 5 pytań:

1. Jak często uczestniczysz w zajęciach dydaktycznych w SGH?
2. Czy uważasz, że dobrze znasz możliwości rozwoju swojej kariery?
3. Czy zdarzyło ci się wybrać przedmiot na podstawie opinii, że dany wykładowca jest mało wymagający?
4. Czy byłbyś w stanie zaakceptować większy nakład pracy i konieczność zjawiania się na zajęciach w zamian za wyższy poziom nauczania?
5. Gdybyś mógł wprowadzić dowolną zmianę w systemie dydaktyki na SGH – co by to było?

Badanie miało pomóc w odpowiedzi na pytanie co determinuje frekwencję na zajęciach dydaktycznych oraz czy istnieje pole do jej poprawy. Dodatkowo miało pomóc w zidentyfikowaniu kluczowych dla studentów korzyści płynących z zajęć.

Czy uważasz, że dobrze znasz możliwości rozwoju swojej kariery? (w podziale na częstotliwość uczestniczenia w zajęciach)



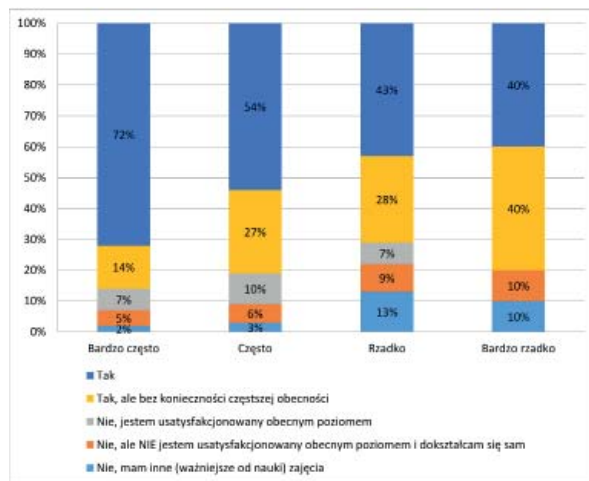
Pierwszym interesującym wnioskiem jest malejąca wraz ze wzrostem frekwencji świadomość możliwości rozwoju własnej kariery. Świadczy to o konieczności wzbogacenia procesu kształcenia tak, by studenci byli świadomi możliwości rozwoju zawodowego. Jednym z rozwiązań obecnych na innych uczelniach jest możliwość konsultacji z tzw. tutorem – zazwyczaj doktorantem, który doradza w jakim kierunku się kształcić i pokazuje różne alternatywne ścieżki edukacyjne i zawodowe. Należy również zastanowić się, dlaczego studenci świadomi swojej ścieżki kariery tak rzadko chodzą na zajęcia. Być może wynika to z ogólnego profilu kształcenia – osoba zdecydowana na daną ścieżkę rozwoju uczestniczy tylko w zajęciach ze specjalistycznych dziedzin.

Czy istnieje zatem możliwość zmotywowania studentów do częstszego zjawiania się na zajęciach? Jak pokazuje poniższy wykres istnieje wielkie pole do tego, by aule wykładowe były bardziej zapełnione niż zwykle.

Aż 40% spośród studentów, którzy są na zajęciach bardzo rzadko deklaruje chęć zjawiania się na zajęciach, jeśli zostaną udoskonalone.

Wynika stąd również, że nieprawdą jest jakoby student unikał wysiłku podczas nauki. Zdecydowana większość jest gotowa więcej pracować zakładając poprawę jakości zajęć.

Czy byłbyś/byłabyś w stanie zaakceptować większy nakład pracy i konieczność zjawiania się na zajęciach w zamian za wyższy poziom? (w podziale na częstotliwość uczestniczenia w zajęciach)



Jakie działania mogą wpłynąć na poprawę jakości kształcenia? Moim zdaniem uczelnia musi posiadać (oprócz hospitacji) inne mechanizmy wewnętrznej poprawy jakości. Muszą istnieć bodźce zarówno dla studentów jak i dla prowadzących zajęcia, by z dnia na dzień być coraz lepszym. Odważnym i docenionym na Zachodzie rozwiązaniem jest nagrywanie wykładów. Innym jest wprowadzenie form zaliczeń przedmiotu w większym stopniu angażujących studenta. Eseje, eksperymenty i projekty prowokują do większego uczestnictwa w procesie kształcenia i czynią go bardziej wartościowym. Powinniśmy dążyć do modelu nauczania nastawionego na rozwiązywanie problemów, gdzie student ma okazję stawiać hipotezy i je weryfikować.

Ostatnią rzeczą, jaką chciałbym poruszyć jest potrzeba standaryzacji egzaminów. Aż 86% studentów z 2 roku SL w którymś momencie swojej nauki wybrało przedmiot tylko ze względu na mało wymagającego prowadzącego. Odsetek ten nie spada poniżej 80% aż do końca studiów magisterskich. Wspólne egzaminy dla większej liczby przedmiotów wyrównują poziom między grupami różnych prowadzących. Wpłynie to pozytywnie na sylwetkę absolwenta SGH cieszącego się przewidywalnym, wysokim poziomem wiedzy. Należy także zastanowić się nad unowocześnieniem i uatrakcyjnieniem sylabusów takich przedmiotów jak podstawy prawa, prawo gospodarcze, PGiS, socjologia oraz etyka w biznesie, ponieważ to najczęściej w przypadku tych właśnie przedmiotów wybierano prowadzących powszechnie uważanych za mało wymagających.

W imieniu Samorządu Studentów zapraszam do dyskusji na temat kształtu dydaktyki w SGH. Wierzę, że nasza uczelnia jest w stanie utrzymać miano najlepszej uczelni ekonomicznej w Polsce oraz że jest gotowa na odważne zmiany. Zainteresowanych zachęcam do sięgnięcia po pełne dane z przeprowadzonego badania.

Michał Strzałkowski
członek zarządu ds. jakości kształcenia,
Samorząd Studentów

[michal.strzalkowski@esgieha.pl]

Dwustopniowe czy jednolite?

Proces Boloński – mity a rzeczywistość

Redakcja Gazety SGH poprosiła mnie o komentarz do zmian w systemie szkolnictwa wyższego, które zapowiadane były przed utworzeniem nowego rządu, w początkach listopada br. Wprawdzie dziś, po wystąpieniach min. Jarosława Gowina w mediach i na spotkaniach ze środowiskiem akademickim (m.in. w Radzie Głównej 19 listopada br.), wiemy już, że żadna rewolucja systemowa nas nie czeka. To co nas czeka, to kilkuletnie prace nad projektem nowej „zdergulowanej” ustawy PSW oraz porządkowanie spraw i wygładzanie kłopotów, które w szkolnictwie wyższym pojawiły się w związku z kolejnymi nowelizacjami obecnej ustawy. Zwłaszcza jeśli idzie o nadmierną biurokrację związaną z wprowadzeniem ram kwalifikacji oraz funkcjonowaniem systemów zapewniania jakości. Ponieważ jednak redakcja nalegała, aby odnieść się do wcześniejszych zapowiedzi polityków, zwłaszcza tych dotyczących „wyjścia polskiego szkolnictwa wyższego z systemu bolońskiego”, pozwalam sobie na garść refleksji na ten temat.

Po pierwsze, nie wiem, co to jest „system boloński”. Taka nazwa nie figuruje w oficjalnych dokumentach ani w literaturze przedmiotu. Jest tam natomiast Proces Boloński i jest organizacja studiów wielostopniowych, które ten Proces wprowadził, umocniona przez wdrożenie Krajowych Ram Kwalifikacji dla szkolnictwa wyższego (KRK) i system punktacji ECTS. Rozumiem, że politycy wypowiadający się na łamach mediów nie mieli na myśli wyjścia Polski z Procesu Bolońskiego, ale modyfikację studiów wielostopniowych w kierunku przywrócenia jednolitych studiów 5-letnich, jako podstawowej formy studiowania.

Aby odnieść się do tej propozycji musiałabym poznać rzeczową argumentację stojącą za proponowanymi zmianami – nigdzie jej nie zaprezentowano. Wypowiedzi publikowane w mediach w rodzaju „środowisko akademickie jest przeciwne systemowi bolońskiemu” lub „widzimy, że system ten nie przyniósł oczekiwanych korzyści” takiej argumentacji nie zawierają. Ja jestem przedstawicielem środowiska akademickiego, a zwolenniczką tego systemu i widzę, że wdrażanie Procesu Bolońskiego odbywa się z korzyścią dla uczelni, studentów, zaspokajania potrzeb społecznych. Mogę to poprzeć przykładami pochodzącymi ze szkoleń i spotkań bolońskich, z doświadczeń członka PKA, z badań prowadzonych przez Fundację Rektorów Polskich.

Jeśli idzie o przywrócenie, jako podstawowej formy kształcenia, elitarnych studiów pięcioletnich, to taki krok naraziłby na szwank przyszłość gospodarki i społeczeństwa wiedzy w Polsce. Wymagają one kształcenia licznych kadr na poziomie ponadnaturalnym w możliwie krótkich, elastycznych i zindywidualizowanych cyklach, pozwalających słuchaczom na szybkie reakcje na potrzeby społeczne i rynku pracy, na układanie indywidualnych strategii edukacyjnych w systemie uczenia się przez całe życie. Niedostatki kapitału ludzkiego, koniecznego dla powstania takiej gospodarki, które występują w Polsce, mogą być kompensowane przez wzrost poziomu wykształcenia obywateli. Toteż naszym żywotnym interesem jest raczej podnoszenie wskaźników scholaryzacji ponad obecny poziom, niż tworzenie studiów elitarnych, ograniczających dostęp do uczelni szerokim rzeszom młodzieży. Chyba, że te

studia elitarne byłyby nie formą dominującą, ale świadomym wyborem uczelni chcącej zróżnicować oferowane programy kształcenia różnym grupom odbiorców. To jednakże uczelnie mogą uczynić już dziś, wykorzystując obowiązujące przepisy. Proponowany przez polityków projekt 5–2 w zasadzie niczym się nie różni od 3+2. Elastyczność rozwiązań programowych wnoszona przez KRK pozwala tak zorganizować uczelniom programy kształcenia, że mogą one odpowiadać studiom 5-letnim (z koniecznością obrony licencjatu po drodze) lub programowi wyraźniej rozdzielającemu obydwa cykle. Mieści się to w sferze autonomicznych decyzji uczelni. Prosta ankieta wystarczyłaby, żeby sprawdzić, czy uczelnie wolą zostać przy obecnym systemie, czy wrócić do ścieżki pięcioletniej. To byłoby bardzo ciekawe badanie i powinno się je przeprowadzić. Jeszcze ważniejsze byłoby spytanie studentów o opinię w tej sprawie.

Wprowadzenie studiów dwustopniowych miało ułatwić studentom mobilność: krajową i międzynarodową, pionową i poziomą, lepiej dostosować studia do potrzeb rynku pracy oraz zabezpieczyć ich jakość. W systemie, w którym dominowały jednolite studia 5-letnie, „odsiani” słuchacze opuszczali uczelnię bez żadnego dyplomu – studia 3-letnie pozwalają rozstać się po 3 latach ze studentami z dyplomem – dać im szansę na rynku pracy, dać im szansę na kontynuację studiów, jeśli będą tego w przyszłości potrzebować. I to też jest mechanizm zapewniania jakości kształcenia.

Kwestią pierwszej wagi w umasowionym szkolnictwie wyższym jest, oczywiście, zapewnienie jakości kształcenia. Propozycje polityków *implicite* zawierały, moim zdaniem, model zapewnienia jakości kształcenia polegający na podążaniu za wzorcami doskonałości (ang. *excellence*) właściwy dla modelu studiów 5-letnich sprzed ich podziału. Studia dwu- i trójstopniowe mają inny model jakości – jej cechą podstawową jest tu różnorodność efektów i treści kształcenia, pozwalająca na dobrą współpracę z otoczeniem społecznym i zaspokajanie jego potrzeb (tak rynku pracy, jak społeczeństwa obywatelskiego), dobre dostosowanie programów do strategii życiowych i kompetencji intelektualnych studentów (ang. *fit for purpose*). Promowana tu jest różnorodność instytucji, programów i metod kształcenia będąca żywą reakcją na potrzeby społeczne i dająca uczelniom jak najszerszą swobodę ich rozpoznawania i racjonalnego wypełniania.

Długość studiów nie ma wpływu na ich jakość – studia 3-letnie mogą być dobre lub złe, tak samo jak 5-letnie. Największym błędem popełnianym w początkowej fazie wdrażania studiów 3+2 były próby wtłoczenia programu studiów 5-letnich w program 3-letnich. To, istotnie, rodziło zagrożenie dla jakości. Elitarne, pięcioletnie studia o najwyższej jakości akademickiej (wspomnianej „doskonałości”) powinny przetrwać. Są cenne dla rozwoju kultury i nauki – np. po to, by zapewnić reprodukcję kadry akademickiej. Z tym, że mogą mieć postać elitarniej ścieżki kształcenia w systemie 3+2 – uczelnie mają swobodę jej projektowania. Zaś standardowe studia 3+2 lepiej dopasowują program do potencjału intelektualnego studentów i potrzeb rynku pracy. Gospodarka dramatycznie potrzebuje zwykłych praktyków o kompetencjach wyższych niż technik. Dzisiaj

np. operator tokarki cyfrowej musi mieć kompetencje powyżej matury – nie wystarczy mu ukończenie technikum. Są setki tysięcy młodych ludzi, którzy chcą po prostu zdobyć kompetencje potrzebne na rynku pracy i nie mają ani wielkich ambicji poznawczych, ani predyspozycji intelektualnych. Dla nich studia 3-letnie są dobrym narzędziem przygotowania się do zawodu.

Rozważmy, hipotetycznie, co oznaczałoby dla Polski „wyjście z systemu bolońskiego”. Musielibyśmy opracować tę nową strukturę edukacji wyższej i wpisać ją na nowo w takie schematy, jak np. Europejska Rama Kwalifikacji. Praca, którą wykonaliśmy opracowując Polską Ramę Kwalifikacji częściowo poszłaby na marne, a Polska wypadłaby z europejskiego systemu klasyfikacji dokonań edukacyjnych. Tymczasem od przyszłego roku będą prowadzone badania pilotażowe dotyczące prawidłowości lokowania kwalifikacji (w tym dyplomów szkolnictwa wyższego) w ramach. Polska została zgłoszona do tego pilotażu, bo jesteśmy wysoko oceniani za nasz wkład w ich budowę. Jeśli teraz zaczęlibyśmy budować system inaczej, to ucierpiałaby wiarygodność naszego szkolnictwa wyższego. I, co najważniejsze, nasi absolwenci traciliby szansę na wpisanie do dyplomów numerów poziomów ram – a zatem i na ich dobrą rozpoznawalność w kraju i za granicą, a w przyszłości na ich automatyczne uznawanie. Mam także obawy, co do popularności takich jednolitych studiów wśród studentów zagranicznych – mieliby w Polsce do czynienia z systemem o innej strukturze niż w Europie. Część funduszy strukturalnych, które Komisja Europejska przeznacza na programy uczenia się przez całe życie, zależy od wdrożenia ram kwalifikacji – moglibyśmy je stracić. Wprawdzie to nie byłaby katastrofa, ale, powtórzę, chciałabym dowiedzieć się, jakie jest uzasadnienie merytoryczne takich pomysłów.

Wśród opinii osób przeciwnych Procesowi Bolońskiemu powtarzają się te, które dotyczą rozrostu biurokracji związanej z wprowadzeniem ram kwalifikacji. W istocie, uczelnie nadmiernie rozbudowały sprawozdawczość. Kolejne rozporządzenia określające warunki prowadzenia studiów oraz obawy przed wymaganiami akredytacyjnymi wywołały lawinę niepotrzebnych papierów. Ale w początku tego roku Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego opracowała dokument rekomendujący ograniczenie tej biurokracji i wskazujący jej źródła – powinno zatem być lepiej i bez rewolucji, tym więcej, że zapowiedzi działań Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego także zwracają się ku temu problemowi.

Inne skargi dotyczą przyjmowania na studia II stopnia absolwentów z licencjatem z innego kierunku, a zatem nie posiadających dostatecznych kompetencji do kontynuacji studiów, co powodować ma obniżenie jakości kształcenia. Sprawa jednak ma się tak, że studenci z różnym przygotowaniem nie powinni realizować identycznego programu studiów. Uczelnia powinna tak zindywidualizować naukę na II stopniu, aby te dwie grupy słuchaczy się nie spotkały na tych samych zajęciach, przy-

najmniej na pierwszych semestrach. Poza tym, przy zmianie kierunku, studenci mogą skorzystać z jednego semestru zajęć z pierwszego poziomu, by wyrównać braki w wiedzy – to gwarantuje im system ECTS. Większość uczelni znakomicie rozumiała te zasady i potrafi je wdrażać. Jako członek komisji akredytacyjnej widzę, jak twórczo można rozwinąć drugi stopień, np. zarządzania, przyjmując licencjatów z prawa. Na niektórych seminariach spotkanie menedżera i prawnika jest bezcenne, bo prezentują i wymieniają różne punkty widzenia. To trzeba po prostu twórczo wykorzystać, aby nie obniżać jakości kształcenia. Propozycja wprowadzenia egzaminów wstępnych na II stopień, która pojawiała się w kilku wypowiedziach, wyważała otwarte drzwi. Jest całkowicie w gestii uczelni to, w jaki sposób przeprowadzana jest rekrutacja studentów na studia magisterskie. Znamy przykłady uczelni przeprowadzających ostrą selekcję w trakcie takiej rekrutacji; znamy przykłady uczelni biorących wszystkich kandydatów „jak leci” – głównie z powodów finansowych.

Inna nowość pojawiająca się w wypowiedziach, to próba przywrócenia doktorantom statusu wyłącznie przyszłych pracowników nauki. Taki plan nie bierze pod uwagę potrzeb społeczeństwa i gospodarki wiedzy. Na studiach doktoranckich kształcą się dziś także najwyższej miary kadry dla takiej gospodarki – w niej potrzebni są pracownicy o kwalifikacjach przewyższających poziom magisterski wyrafinowaniem poznawczym, zdolnością rozwiązywania problemów, innymi kompetencjami badawczymi. Nie powinniśmy im zamykać drogi do doktoratów, choć nie aspirują oni do statusu przyszłego pracownika nauki i członka społeczności akademickiej.

I generalna uwaga: każda propozycja, która próbuje ograniczyć aspiracje edukacyjne polskiego społeczeństwa (a tym samym ograniczyć dostęp do studiów) – a nie znaleźć uczciwą, dobrą jakościowo i wieloraką drogę ich zaspokojenia, jest po prostu szkodliwa. Argument, że masowość naraża na szwank jakość kształcenia jest mi znany. Nie jest dla mnie powodem do ograniczenia tej masowości (jest potrzebna – patrz wyżej), ale wyzwaniem dla lepszej organizacji systemu szkolnictwa wyższego – takiej, która pozwala zachować jakość w warunkach umasowienia.

Pan Minister Jarosław Gowin wskazał w swoich niedawnych wypowiedziach, że MNiSzW przygotowuje dla elitarnych uczelni możliwość prowadzenia studiów 5-letnich jednolitych oraz utworzenie kilku uczelni flagowych. O możliwości prowadzenia takich studiów pisałam powyżej. Druga propozycja sprzyja koniecznej i pozytywnej dyferencjacji instytucji szkolnictwa wyższego i wspiera zdrową konstrukcję tego systemu.

*Ewa Chmielecka,
Zakład Polityki Edukacyjnej i Naukowej, IGS, SGH
(Tytuł redakcji)*



Nowe rozporządzenie zmienia tryb i warunki przeprowadzania doktoratu, habilitacji i profesur

Mamy kolejną zmianę rozporządzenia w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora. Można w zasadzie powiedzieć, że narodziła się nowa tradycja: co rok nowe rozporządzenie w tej sprawie.

Oznacza to, że poprzednie rozporządzenie z 2014 roku zostało zastąpione nowym, tj. Rozporządzeniem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 października 2015 r. w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodach doktorskich, w postępowaniu habilitacyjnym oraz w postępowaniu o nadanie tytułu profesora.

Z perspektywy kandydatów do stopni i tytułu nie ma rewolucyjnych zmian. Nowe rozporządzenie doprecyzowuje pewne sprawy proceduralne, np.:

- kiedy w starym rozporządzeniu jest mowa o „Jednostce organizacyjnej”, to w nowym jest doprecyzowanie, że chodzi o „jednostkę organizacyjną wybraną do przeprowadzenia...”,
- kiedy w starym rozporządzeniu jest mowa o „działalności popularyzującej naukę”, to w nowym rozszerza się to na „działalność popularyzującą naukę i sztukę”,
- w nowym rozporządzeniu jednoznacznie przypomina się o niemożności uwzględniania w procedurach osób, co do których zachodzi podejrzenie braku bezstronności.

Poniżej zestawiam najważniejsze zmiany – dzieląc je na bloki (doktorat, habilitacja, profesura), zestawiając ze sobą stary i nowy przepis oraz wskazując najważniejsze konsekwencje.

Przewód doktorski

Promotorstwo

Było: § 1.2.2. Do wniosku o wszczęcie przewodu doktorskiego kandydat załącza: (...) propozycję tematu i koncepcję rozprawy doktorskiej ze wskazaniem obszaru wiedzy, dziedziny nauki albo sztuki i dyscypliny naukowej albo artystycznej, w zakresie których ma być otwarty przewód doktorski, propozycję osoby promotora oraz dyscypliny dodatkowej;

Jest: § 1.2.2–3. Do wniosku o wszczęcie przewodu doktorskiego kandydat załącza: (...) propozycję tematu i koncepcję rozprawy doktorskiej ze wskazaniem obszaru wiedzy, dziedziny nauki albo sztuki i dyscypliny naukowej albo artystycznej, w zakresie których ma być otwarty przewód doktorski, oraz dyscypliny dodatkowej; propozycję osoby do pełnienia funkcji promotora, a w przypadkach, o których mowa w § 2 ust. 2, także propozycję osób do pełnienia funkcji drugiego promotora, kopromotora lub promotora pomocniczego.

Konsekwencje zmiany: W końcu zostało jasno dookreślone, kiedy należy powołać promotora pomocniczego (i kopromotora). Dotychczas nie było to jednoznaczne.

Było: § 2.2.3. Rada jednostki organizacyjnej określa maksymalną liczbę kandydatów, nad którymi może równocześnie sprawować opiekę naukową promotor lub promotor pomocniczy.

Jest: § 2.2.3. Rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski może dodatkowo wyznaczyć: promotora pomocniczego – w przypadku potrzeby przydzielenia promo-

torowi osoby do pomocy w sprawowaniu opieki naukowej nad kandydatem.

Konsekwencje zmiany: W zasadzie tylko (lub aż!) doprecyzowanie, które definiuje do czego w zasadzie promotor pomocniczy winien być powoływany.

Było: § 2.3. Rada jednostki organizacyjnej może dodatkowo wyznaczyć: promotora pomocniczego – w przypadku jego udziału w przewodzie doktorskim.

Jest: § 2.3. Rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski określa maksymalną liczbę kandydatów, nad którymi promotor lub promotor pomocniczy mogą sprawować opiekę naukową w jednym czasie.

Konsekwencje zmiany: Doprecyzowanie, że nie jest to limit (na całe życie). Interesujące jest to, że w zasadzie wciąż wiele rad nie podjęło się takiego ograniczenia (nie wiedzą o tym przepisie?).

Poprzednie podejścia

Jest (nowy punkt – brak odpowiednika w poprzednim rozporządzeniu): § 1. 5. Do wniosku o wszczęcie przewodu doktorskiego kandydat załącza: informację o przebiegu przewodu doktorskiego, jeżeli kandydat ubiegał się uprzednio o nadanie stopnia doktora.

Konsekwencje zmiany: Jednostka musi wiedzieć, czy wcześniej kandydat(ka) gdzieś „poległa” lub „porzuciła” przewód doktorski.

Diaamentowy grant

Było: § 1.3.1. Kandydat będący beneficjentem programu „Diaamentowy Grant” ustanowionego przez ministra właściwego do spraw nauki do wniosku o wszczęcie przewodu doktorskiego załącza: poświadczoną przez jednostkę organizacyjną kopię dokumentu potwierdzającego posiadanie tytułu zawodowego licencjata, inżyniera albo równorzędnego albo zaświadczenie o ukończeniu trzeciego roku jednolitych studiów magisterskich;

Jest: § 1.3.1. Kandydat będący beneficjentem programu „Diaamentowy Grant” ustanowionego przez ministra właściwego do spraw nauki załącza do wniosku o wszczęcie przewodu doktorskiego: poświadczoną przez jednostkę organizacyjną wybraną do przeprowadzenia przewodu doktorskiego kopię dokumentu potwierdzającego uzyskanie statusu beneficjenta programu „Diaamentowy Grant”.

Konsekwencje zmiany: Do wszczęcia przewodu wystarczy już tylko potwierdzenie, że otrzymało się „Diaamentowy grant” – zamiast innych wskazanych w starym rozporządzeniu.

Egzaminy doktorskie

Było: § 3.1.a. Rada jednostki organizacyjnej powołuje komisje przeprowadzające egzaminy doktorskie w zakresie: dyscypliny podstawowej odpowiadającej tematowi rozprawy doktorskiej – w składzie co najmniej czterech osób posiadających tytuł profesora lub stopień doktora habilitowanego w zakresie tej dyscypliny naukowej lub artystycznej albo osób, które nabyły na podstawie art. 21a ustawy uprawnienia równoważne uprawnieniom wyni-

kającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego, w tym promotora lub promotorów albo promotora i kopromotora,

Jest: § 3.1.a. Rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski powołuje komisje przeprowadzające egzaminy doktorskie w zakresie: dyscypliny podstawowej odpowiadającej tematowi rozprawy doktorskiej – w składzie co najmniej czterech osób posiadających tytuł profesora w zakresie dziedziny nauki albo sztuki, do której należy ta dyscyplina naukowa albo artystyczna, lub stopień doktora habilitowanego w zakresie tej dyscypliny naukowej albo artystycznej albo osób, które nabyły uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego na podstawie art. 21a ustawy i prowadzą działalność naukową lub dydaktyczną w zakresie tej dyscypliny naukowej albo artystycznej, w tym promotora, drugiego promotora lub kopromotora,

Konsekwencje zmiany: Jest to poluznienie kryteriów – np. członkiem komisji z filozofii może być np. czterech profesorów nauk humanistycznych (np. historyków).

Było: § 3.1.b. Rada jednostki organizacyjnej powołuje komisje przeprowadzające egzaminy doktorskie w zakresie: dyscypliny dodatkowej – w składzie co najmniej trzech osób, z których co najmniej jedna posiada tytuł profesora albo stopień doktora habilitowanego w zakresie tej dyscypliny naukowej lub artystycznej albo uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego nabyte na podstawie art. 21a ustawy w zakresie tej dyscypliny naukowej lub artystycznej,

Jest: § 3.1.b. Rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski powołuje komisje przeprowadzające egzaminy doktorskie w zakresie: dyscypliny dodatkowej – w składzie co najmniej trzech osób, z których co najmniej jedna posiada tytuł profesora w zakresie dziedziny nauki albo sztuki, do której należy ta dyscyplina naukowa albo artystyczna, albo stopień doktora habilitowanego w zakresie tej dyscypliny naukowej albo artystycznej, albo nabyła uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego na podstawie art. 21a ustawy i prowadzi działalność naukową lub dydaktyczną w zakresie tej dyscypliny naukowej albo artystycznej,

Konsekwencje zmiany: Podobne poluznienie jak w poprzedniej uwadze.

Było: § 3.1.c. Rada jednostki organizacyjnej powołuje komisje przeprowadzające egzaminy doktorskie w zakresie: nowożytnego języka obcego – w składzie co najmniej trzech osób, z których co najmniej jedna naucza tego języka w szkole wyższej;

Jest: § 3.1.c. Rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski powołuje komisje przeprowadzające egzaminy doktorskie w zakresie: nowożytnego języka obcego – w składzie co najmniej trzech osób, z których co najmniej jedna naucza tego języka w szkole wyższej, a pozostałe posiadają co najmniej stopień doktora;

Konsekwencje zmiany: Zaostrzenie kryteriów odnośnie do pozostałych członków komisji (posiadanie stopnia doktora).

Było: § 3.2. Rada może powołać do przyjęcia rozprawy doktorskiej i przeprowadzenia jej obrony co najmniej siedmioosobową komisję, o której mowa w art. 14 ust. 5 ustawy, zwaną dalej „komisją doktorską”, złożoną z członków rady posiadających tytuł profesora lub stopień doktora habilitowanego w zakresie dyscypliny podstawowej odpowiadającej tematowi rozprawy doktorskiej albo pokrewnej dyscypliny naukowej lub artystycznej albo z osób, które nabyły uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego na podstawie art. 21a ustawy, a także z recenzentów rozprawy doktorskiej oraz promotora, o którym mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt. 1.

Jest: § 3.2.a. Rada może powołać do przyjęcia rozprawy doktorskiej, jej dopuszczenia do publicznej obrony, zwanej dalej „obroną”, oraz przyjęcia obrony co najmniej siedmioosobową komisję, o której mowa w art. 14 ust. 5 ustawy, zwaną dalej „komisją doktorską”, złożoną z członków rady posiadających tytuł profesora w zakresie dziedziny nauki albo sztuki, do której należy dyscyplina podstawowa odpowiadająca tematowi rozprawy doktorskiej albo pokrewnej dyscypliny naukowej albo artystycznej, lub stopień doktora habilitowanego w zakresie podstawowej albo pokrewnej dyscypliny naukowej lub artystycznej albo z osób, które nabyły uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego na podstawie art. 21a ustawy i prowadzą działalność naukową lub dydaktyczną w zakresie tej dyscypliny naukowej albo artystycznej,

Konsekwencje zmiany: Poluzowanie kryteriów (dziedzina zamiast dyscypliny – dla profesorów).

Oświadczenia współautorów i opinia promotora

Było: § 5.2. Promotor, o którym mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2, przekazuje przewodniczącemu rady jednostki organizacyjnej rozprawę doktorską wraz ze swoją pisemną opinią.

Jest: § 5.3. Promotor, o którym mowa w § 2 ust. 1, przekazuje przewodniczącemu rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski rozprawę doktorską wraz z pisemną opinią, a w przypadku, o którym mowa w ust. 2 – także z oświadczeniami współautorów pracy zbiorowej, a promotorzy, o których mowa w § 2 ust. 2 pkt. 1 i 2, przekazują przewodniczącemu rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski pisemne opinie na temat rozprawy doktorskiej.

Konsekwencje zmiany: Doprecyzowanie co dostarcza promotor (doszły oświadczenia).

Było: § 5.3. W przypadku gdy rozprawę doktorską stanowi samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej, kandydat przedkłada oświadczenia wszystkich jej współautorów określające indywidualny wkład każdego z nich w jej powstanie. Kandydat jest zwolniony z obowiązku przedłożenia oświadczenia w przypadku śmierci współautora, uznania go za zmarłego albo jego trwałego uszczerbku na zdrowiu uniemożliwiającego uzyskanie wymaganego oświadczenia.

Jest: § 5.2. W przypadku gdy rozprawę doktorską stanowi samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej, kandydat przedkłada promotorom, o których mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2, wraz z dokumentami, o których mowa w ust. 1, oświadczenia wszystkich jej współautorów określające indywidualny wkład każdego z nich w jej powstanie. W przypadku gdy praca zbiorowa ma więcej niż pięciu współautorów, kandydat przedkłada oświadczenie określające jego indywidualny wkład w powstanie tej pracy oraz oświadczenia co najmniej czterech pozostałych współautorów. Kandydat jest zwolniony z obowiązku przedłożenia oświadczenia w przypadku śmierci współautora, uznania go za zmarłego albo jego trwałego uszczerbku na zdrowiu uniemożliwiającego uzyskanie wymaganego oświadczenia.

Konsekwencje zmiany: Doprecyzowanie liczby oświadczeń.

Nieprzyjęcie rozprawy doktorskiej

Było: § 7.1–2. Rada jednostki organizacyjnej po zapoznaniu się z rozprawą doktorską, opinią promotora, o którym mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2, oraz recenzjami podejmuje uchwałę w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej i dopuszczenia jej do publicznej obrony, zwanej dalej „obroną”. 2. Przepis ust. 1 stosuje się do komisji doktorskiej, z tym że w przypadku nieprzyjęcia rozprawy doktorskiej i niedopuszczenia jej do obrony komisja

doktorska przedstawia sprawę wraz z uzasadnieniem radzie jednostki organizacyjnej.

Jest: § 7.1–2. Rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski, po zapoznaniu się z rozprawą doktorską, opiniami promotorów, o których mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2, oraz recenzjami, podejmuje uchwałę w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej i dopuszczenia jej do obrony. 2. Przepis ust.1 stosuje się do komisji doktorskiej, z tym że w przypadku nieprzyjęcia rozprawy doktorskiej i niedopuszczenia jej do obrony komisja doktorska przedstawia sprawę wraz z uzasadnieniem radzie jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski, która podejmuje uchwałę w tej sprawie.

Konsekwencje zmiany: Jednostka musi podjąć uchwałę w sprawie nieprzyjęcia rozprawy doktorskiej i niedopuszczenia jej do obrony.

Recenzent na obronie

Było: § 8.1. Obrona odbywa się na otwartym posiedzeniu rady jednostki organizacyjnej albo komisji doktorskiej z udziałem recenzentów i promotora, o którym mowa w § 2 ust. 1 i 2.

Jest: § 8.1. Obrona odbywa się na otwartym posiedzeniu rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski albo komisji doktorskiej. W posiedzeniu bierze udział co najmniej jeden recenzent i promotor, o którym mowa w § 2 ust. 1. W posiedzeniu mogą brać udział również promotorzy, o których mowa w § 2 ust. 2 pkt 1 i 3.

Konsekwencje zmiany: Doprecyzowanie, iż wystarczy jeden recenzent na obronie. Dodatkowo informacje, że może uczestniczyć promotor pomocniczy.

Wspólne przewody doktorskie

Było: § 9.2. W skład wspólnej komisji powołuje się nie więcej niż dziewięciu nauczycieli akademickich lub pracowników naukowych jednostek organizacyjnych będących stronami porozumienia posiadających tytuł profesora lub stopień doktora habilitowanego albo uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego nabyte na podstawie art. 21a ustawy, a w przypadku osób reprezentujących zagraniczne jednostki organizacyjne – stopień doktora oraz status uprawniający do pełnienia funkcji promotora przewodów doktorskich, w tym recenzentów i promotora, o którym mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2.

Jest: § 9.2. W skład wspólnej komisji powołuje się nie mniej niż siedmiu i nie więcej niż dziewięciu nauczycieli akademickich lub pracowników naukowych reprezentujących wszystkie jednostki organizacyjne będące stronami porozumienia, o którym mowa w art. 14a ust. 2 ustawy, posiadających tytuł profesora lub stopień doktora habilitowanego albo uprawnienia równoważne uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego nabyte na podstawie art. 21a ustawy, a w przypadku osób reprezentujących zagraniczne jednostki organizacyjne – stopień doktora oraz status uprawniający do pełnienia funkcji promotora w przewodach doktorskich, w tym recenzentów i promotorów, o których mowa w § 2 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 lub 2.

Uzasadnienie uchwały

Było: § 10.1. Po zakończeniu obrony, na posiedzeniu niejawnym: rada jednostki organizacyjnej albo komisja doktorska podejmuje uchwałę w sprawie przyjęcia obrony;

Jest: § 10.1. Po zakończeniu obrony, na posiedzeniu niejawnym: rada jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski albo komisja doktorska podejmuje uchwałę w sprawie

przyjęcia obrony, z tym że uchwałę w sprawie odmowy przyjęcia obrony komisja doktorska przedstawia wraz z uzasadnieniem radzie jednostki organizacyjnej przeprowadzającej przewód doktorski.

Konsekwencje zmiany: Doszedł obowiązek uzasadnienia uchwały w sprawie odmowy przyjęcia obrony.

Postępowanie habilitacyjne

Wykaz dorobku

Było: § 12.2.3. Do wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego habilitant załącza: wykaz opublikowanych prac naukowych lub twórczych prac zawodowych albo dokumentację dorobku artystycznego wraz z odpowiednim zapisem dzieł artystycznych i dokumentacją ich publicznej prezentacji;

Jest: § 12.2.3. Do wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego habilitant załącza wykaz opublikowanych prac naukowych lub twórczych prac zawodowych albo dokumentację dorobku artystycznego wraz z zapisem dzieł artystycznych odpowiednim ze względu na rodzaj dzieła i dokumentacją ich publicznej prezentacji, sporządzone w sposób uwzględniający kryteria oceny osiągnięć określone w przepisach wydanych na podstawie art. 16 ust. 4 ustawy;

Konsekwencje zmiany: Ta zamiana w zasadzie jedynie sankcjonuje wzór na wykaz dorobku funkcjonujący od wielu lat na stronach Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułów Naukowych.

Zakres informacji

Było: § 12.2.4. Do wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego habilitant załącza informacje o: a) osiągnięciach dydaktycznych wraz z wykazem przewodów doktorskich, w których pełnił funkcję promotora pomocniczego, b) współpracy z instytucjami, organizacjami i towarzystwami naukowymi albo działającymi w zakresie sztuki w kraju i za granicą, c) działalności popularyzującej naukę.

Jest: § 12.2. 4. Do wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego habilitant załącza informacje o: a) osiągnięciach dydaktycznych i sprawowanej opiece naukowej nad studentami, lekarzami w toku specjalizacji lub doktorantami w charakterze opiekuna naukowego lub promotora pomocniczego wraz z wykazem przewodów doktorskich, b) współpracy z instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami będącymi zgodnie z postanowieniami ich statutów towarzystwami naukowymi albo działającymi w zakresie sztuki w kraju lub za granicą, c) odbytych stażach w krajowych lub zagranicznych ośrodkach naukowych lub akademickich, d) działalności popularyzującej naukę lub sztukę;

Konsekwencje zmiany: Obowiązkowo trzeba podawać informacje, które są kryteriami oceny z Rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 11 września 2011 r. w sprawie kryteriów oceny osiągnięć osoby ubiegającej się o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Oświadczenia współautorów

Było: § 13. W przypadku gdy osiągnięciem naukowym albo artystycznym jest samodzielna i wyodrębniona część pracy zbiorowej, habilitant przedkłada oświadczenia wszystkich jej współautorów określające indywidualny wkład każdego z nich w jej powstanie. Habilitant jest zwolniony z obowiązku przedłożenia oświadczenia w przypadku śmierci współautora, uznania go za zmarłego albo jego trwałego uszczerbku na zdrowiu uniemożliwiającego uzyskanie wymaganego oświadczenia.

Jest: § 12.3. W przypadku gdy osiągnięciem naukowym albo artystycznym jest samodzielna i wyodrębniona część pracy zbioro-

wej, habilitant załącza do wniosku o wszczęcie postępowania habilitacyjnego oświadczenia wszystkich jej współautorów określające indywidualny wkład każdego z nich w jej powstanie. W przypadku gdy praca zbiorowa ma więcej niż pięciu współautorów, habilitant załącza oświadczenie określające jego indywidualny wkład w powstanie tej pracy oraz oświadczenia co najmniej czterech pozostałych współautorów. Habilitant jest zwolniony z obowiązku załączenia oświadczenia w przypadku śmierci współautora, uznania go za zmarłego albo jego trwałego uszczerbku na zdrowiu uniemożliwiającego uzyskanie wymaganego oświadczenia.

Konsekwencje zmiany: Doprecyzowanie (zmniejszenie) liczby potrzebnych oświadczeń od współautorów.

Zmiana terminu

Było: § 14.2. Centralna Komisja, w terminie 14 dni od dnia otrzymania od rady jednostki organizacyjnej informacji o niewyrażeniu zgody na przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego, wyznacza inną jednostkę organizacyjną do przeprowadzenia tego postępowania.

Jest: § 12.3. Centralna Komisja na najbliższym posiedzeniu właściwego organu, określonego zgodnie z art. 35 ust. 5 ustawy, wyznacza inną jednostkę organizacyjną do przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego.

Konsekwencje zmiany: Zmiana terminu (14 dni) na termin będący najbliższym posiedzeniem CK.

Konflikt interesów

Jest (nowy punkt – brak odpowiednika w poprzednim rozporządzeniu): § 14.2. W skład komisji habilitacyjnej nie może być powołana osoba, w stosunku do której zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jej bezstronności.

Konsekwencje zmiany: Podkreślona jest konieczność unikania konfliktu interesów.

Termin powiadomienia habilitanta o spotkaniu

Było: § 16.1. W przypadku, o którym mowa w art. 18a ust. 10 ustawy, komisja habilitacyjna powiadamia habilitanta o miejscu, terminie i przedmiocie planowanej rozmowy na co najmniej 14 dni przed wyznaczonym terminem jej przeprowadzenia.

Jest: § 15.1. W przypadku, o którym mowa w art. 18a ust. 10 ustawy, komisja habilitacyjna powiadamia habilitanta o miejscu, terminie i przedmiocie planowanej rozmowy na co najmniej siedem dni przed wyznaczonym terminem jej przeprowadzenia.

Konsekwencje zmiany: Zmiana terminu z 14 na 7 dni.

Zakres przekazywanych materiałów przez radę

Było: § 18. W terminie 30 dni od dnia podjęcia uchwały w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego rada jednostki organizacyjnej przekazuje do Centralnej Komisji, w formie elektronicznej: tę uchwałę; informację o składzie komisji habilitacyjnej z podaniem imion, nazwisk oraz nazw jednostek organizacyjnych, w których są zatrudnieni członkowie komisji; recenzje w postępowaniu habilitacyjnym.

Jest: § 18. W terminie trzydziestu dni od dnia podjęcia uchwały o nadaniu lub odmowie nadania stopnia doktora habilitowanego przewodniczący rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej postępowanie habilitacyjne przekazuje Centralnej Komisji: 1) kopie tej uchwały, 2) informację o składzie komisji habilitacyjnej, która podjęła uchwałę zawierającą opinię w sprawie nadania lub odmowy nadania stopnia doktora habilitowanego, z podaniem imion i nazwisk członków komisji oraz nazw jednostek organizacyjnych, w których są oni zatrudnieni, 3) kopie recenzji

w postępowaniu habilitacyjnym – zapisane na informatycznym nośniku danych.

Konsekwencje zmiany: Przekazywane są elektronicznie kopie, a nie oryginały. Dodatkowo doprecyzowane zostało, że uchwała musi zawierać opinię komisji.

Postępowanie o nadanie tytułu profesora

Zakres przekazywanych dokumentów:

Było: § 20. 1. Rada jednostki organizacyjnej przekazuje Centralnej Komisji, w formie elektronicznej, uchwały, o których mowa w art. 27 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy, wraz z listą kandydatów na recenzentów w postępowaniu o nadanie tytułu profesora. Do kandydatów na recenzentów przepis § 6 ust. 2 stosuje się odpowiednio.

Jest: § 20.1. Przewodniczący rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej postępowanie o nadanie tytułu profesora przekazuje Centralnej Komisji: 1) zapisane na informatycznym nośniku danych kopie: a) uchwał, o których mowa w art. 27 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy, b) autoreferatu osoby ubiegającej się o nadanie tytułu profesora, c) ankiety oceny osiągnięć naukowych lub artystycznych osoby ubiegającej się o nadanie tytułu profesora; 2) listę kandydatów na recenzentów obejmującą ich imiona i nazwiska oraz nazwy jednostek organizacyjnych zatrudniających te osoby.

Konsekwencje zmiany: Doprecyzowano, że przewodniczący rady przesyła kopie dokumentów, autoreferat kandydata/kandydatki (we wcześniejszym zapisie nie sprecyzowano tego), ankietę osiągnięć.

Konflikt interesów

Jest (nowy punkt – brak odpowiednika w poprzednim rozporządzeniu): § 20.2. Recenzentem nie może być osoba, w stosunku do której zachodzą uzasadnione wątpliwości co do jej bezstronności.

Konsekwencje zmiany: Podkreślona jest konieczność unikania konfliktu interesów.

Recenzenci na posiedzeniu rady jednostki

Było: § 22.2. W posiedzeniu rady jednostki organizacyjnej, na którym ma być rozpatrywana sprawa poparcia wniosku o nadanie tytułu profesora, mogą na zaproszenie przewodniczącego rady jednostki organizacyjnej uczestniczyć recenzenci.

Jest: § 22.2. W posiedzeniu rady jednostki organizacyjnej przeprowadzającej postępowanie o nadanie tytułu profesora, na którym ma być rozpatrywana sprawa poparcia wniosku o nadanie tytułu profesora, mogą uczestniczyć, bez prawa głosu, recenzenci, których zaprasza przewodniczący rady tej jednostki.

Konsekwencje zmiany: Recenzenci nie mają prawa głosu na posiedzeniu rady jednostki.

Emanuel Kulczycki

Emanuel Kulczycki – doktor filozofii (zajmuje się dwoma dziedzinami: *metateorią komunikacji oraz naukometrią*). Przewodniczący V kadencji Rady Młodych Naukowców – organu doradczego Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, członek Rady Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki przy MNiSW, Krajowej Rady Bibliotecznej przy MKiDN, Komitetu Nauk Filozoficznych PAN oraz Zespołu specjalistycznego do oceny czasopism naukowych dla potrzeb przyszłej oceny parametrycznej i sporządzenia wykazu wybranych czasopism naukowych. Pracuje w Instytucie Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na stanowisku adiunkta. Jest współzałożycielem Culture and Communication Research Group oraz Scientometrics. Polish Research Group.

[http://ekulczycki.pl/warsztat_badacza/nowe-rozporzadzenie-zmienia-tryb-i-warunki-przeprowadzania-doktoratu-habilitacji-i-profesur/].



Stypendia rządu francuskiego (BGF) 2016–2017



Ambasada Francji w Polsce oraz Instytut Francuski w Polsce przyznają stypendia, które finansują i ułatwiają pobyt we Francji polskim studentom oraz naukowcom. Od blisko 55 lat programy stypendialne przyczyniają się również do zwiększenia dynamiki wymian naukowych i akademickich między Francją i Polską. Zapraszamy na stronę Instytutu Francuskiego w Polsce [<http://institutfrancais.pl/sciences-universites/pl/stypendiabgf/>] (rubryka *Stypendia*), aby zapoznać się z prezentacją programów stypendialnych oraz warunkami kwalifikowalności i aplikacji.

Stypendia zarządzane przez Ambasadę Francji w Polsce

BGF Master 2 (2gi rok studiów magisterskich)

Stypendium skierowane jest do polskich studentów, którzy chcieliby kontynuować naukę we Francji na ostatnim roku studiów magisterskich (Master 2) na uniwersytecie lub w jednej z grande école. Termin składania formularzy: **04/03/2016**

Więcej informacji na stronie Instytutu Francuskiego w Polsce [<http://institutfrancais.pl/sciences-universites/bourses/bgf-master-2e-annee/>].

BGF Podwójny doktorat (Doctorat en cotutelle)

Stypendia skierowane są do polskich studentów, którzy chcieliby uzyskać stopień naukowy doktora jednocześnie we Francji i w Polsce pod opieką dwóch promotorów – polskiego i francuskiego. Stypendium na zrealizowanie doktoratu pokrywa koszt trzech pobytów we Francji (od jednego do maksymalnie pięciu miesięcy w każdym roku akademickim) w ciągu dwóch–trzech lat. Termin składania formularzy: **04/03/2016**

Więcej informacji na stronie Instytutu Francuskiego w Polsce [<http://institutfrancais.pl/sciences-universites/bourses/bgf-master-2e-annee/>].

Programy stypendialne z udziałem Ambasady Francji w Polsce

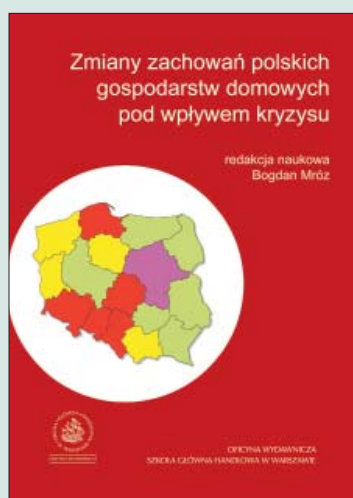
BGF studia artystyczne: stypendium na okres od 1. do 10. miesięcy na kontynuowanie nauki w konserwatoriach lub specjalistycznych wyższych szkołach artystycznych we Francji.

BGF program COPERNIC: stypendium jednoroczne na program post-Master 2 w zakresie zarządzania we francuskiej Grandes Ecoles.

BGF ENA – Cykle międzynarodowe: stypendia na szkolenia w administracji publicznej dla młodych urzędników (początkujących lub doświadczonych) i przyszłych pracowników administracji publicznej.

Inne programy stypendialne: stypendia umożliwiające sfinansowanie badań lub studiów we Francji.

[<http://institutfrancais.pl/sciences-universites/bourses/>].



ZMIANY ZACHOWAŃ POLSKICH GOSPODARSTW DOMOWYCH POD WPLYWEM KRYZYSU

redakcja naukowa

Bogdan Mróz

Przedsięwzięcie Autorów monografii pt. *Zmiany zachowań polskich gospodarstw domowych pod wpływem kryzysu*, przygotowanej pod redakcją naukową Bogdana Mroza, stanowi udaną próbę uchwycenia charakterystycznych cech funkcjonowania gospodarstw domowych w okresie kryzysu (...). Monografia została przygotowana zarówno na podstawie badań pierwotnych jak i wtórnych, przy czym w przypadku tych pierwszych warto podkreślić ich oryginalność w odniesieniu do wykorzystanych narzędzi badawczych i uzyskanych wyników, natomiast w przypadku źródeł wtórnych ważnym atrybutem opracowania jest aktualność przywoływanych danych.

Przedłożona do recenzji monografia stanowi niezwykle cenne opracowanie, o niekwestionowanej aktualności, inspirujące do podejmowania bardziej pogłębionych studiów z zakresu współczesnych trendów w konsumpcji, uwzględniając trendy dominujące i niszowe oraz ich przejawy w różnych kategoriach społeczno-zawodowych, reagujących w różny sposób na kryzys gospodarczy. Rekomendując opracowanie do druku, pragnę podkreślić przydatność poruszanej w nim problematyki zarówno dla studentów jak i nauczycieli akademickich, jak również dla innych osób zainteresowanych omawianą problematyką oraz praktyków z obszaru marketingu w jego funkcjonalnych zakresach.

z recenzji prof. zw. dr hab. Krystyny Gutkowskiej

Rozwój oferty dydaktycznej szkół wyższych w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój

W 2016 r. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju planuje ogłoszenie 6 konkursów w zakresie tworzenia nowych programów kształcenia i podnoszenia jakości usług dydaktycznych w ramach trzeciej Osi priorytetowej „Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju”. Ogólne informacje nt. zakresu konkursów przedstawiono w poniższej tabeli. Szczegółowe warunki finansowania i realizacji projektów będą znane po opublikowaniu regulaminów konkursów.

Zapraszamy do współpracy, Dział Obsługi Projektów

Tabela 1. Harmonogram konkursów na 2016 r. dla Programu Wiedza Edukacja Rozwój, Oś priorytetowa III Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju.

Termin rozpoczęcia naboru	Typy projektów mogących uzyskać dofinansowanie	Kwota alokowana na konkurs Wymagany wkład własny (%)
Działanie 3.1 Kompetencje w szkolnictwie wyższym		
luty 2016	Realizacja programów kształcenia o profilu ogólnoakademickim albo praktycznym, dostosowanych, w oparciu o analizy i prognozy, do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa, zawierających w szczególności: 1. Tworzenie i realizację nowych kierunków studiów odpowiadających na aktualne potrzeby społeczno-gospodarcze. 2. Dostosowanie i realizację programów kształcenia do potrzeb społeczno-gospodarczych. 3. Działania włączające pracodawców w przygotowanie programów kształcenia i ich realizację.	200 000 000 zł 3%
marzec 2016 r.	Podnoszenie kompetencji osób uczestniczących w edukacji na poziomie wyższym, w obszarach kluczowych dla gospodarki i rozwoju kraju, określanych w oparciu o analizy i prognozy potwierdzające potrzebę rozwijania określonych kompetencji w konkretnych obszarach oraz w oparciu o zapotrzebowanie zgłaszane przez pracodawców/organizacje pracodawców, realizowane (z wyłączeniem staży) np. poprzez: 1. Certyfikowane szkolenia i zajęcia warsztatowe kształcące kompetencje. 2. Dodatkowe zajęcia realizowane wspólnie z pracodawcami. 3. Dodatkowe zadania praktyczne dla studentów realizowane w formie projektowej, w tym w ramach zespołów projektowych. 4. Wizyty studyjne u pracodawców.	250 000 000 zł 3%
czerwiec 2016 r. oraz wrzesień 2016 r.	Rozwój oferty uczelni w zakresie realizacji trzeciej misji, jako forum aktywności społecznej np. poprzez programy realizowane przy współpracy z organizacjami pozarządowymi, przyczyniające się do rozwoju kompetencji kluczowych, odpowiadających potrzebom rynku pracy, gospodarki i społeczeństwa.	bd. 3%
Działanie 3.2 Studia doktoranckie		
grudzień 2016 r.	Tworzenie i realizacja wysokiej jakości: 1. Interdyscyplinarnych programów doktoranckich o zasięgu krajowym lub międzynarodowym. 2. Międzynarodowych programów studiów doktoranckich, przez podstawowe jednostki organizacyjne uczelni wspólnie z innymi jednostkami naukowymi. 3. Programów studiów doktoranckich, kluczowych dla gospodarki i społeczeństwa, wspierających innowacyjność kraju i zapewniających możliwość transferu/komercjalizacji rezultatów studiów doktoranckich.	155 000 000 zł 3%
Działanie 3.3 Umiejędzynarodowienie polskiego szkolnictwa wyższego		
wrzesień 2016 r.	1. Realizacja programów kształcenia w językach obcych, skierowanych zarówno do studentów z Polski, jak i do cudzoziemców studiujących w Polsce. 2. Realizacja międzynarodowych programów studiów oraz międzynarodowych szkół letnich umożliwiających studiowanie w Polsce cudzoziemcom oraz studiowanie w międzynarodowym środowisku przez osoby z Polski, uczestniczące w edukacji na poziomie wyższym. 3. Włączenie wykładowców z zagranicy posiadających osiągnięcia w pracy naukowej, zawodowej lub artystycznej, w prowadzenie programów kształcenia w polskich uczelniach.	145 000 000 zł 3%
Działanie 3.4 Zarządzanie w instytucjach szkolnictwa wyższego		
sierpień 2016 r.	Działania podnoszące kompetencje dydaktyczne kadr uczelni w zakresie innowacyjnych umiejętności dydaktycznych, umiejętności informatycznych, w tym posługiwania się profesjonalnymi bazami danych i ich wykorzystania w procesie kształcenia, prowadzenia dydaktyki w j. obcym, zarządzania informacją.	132 000 000 zł 3%

Źródło: Serwis Programu Wiedza Edukacja Rozwój, <http://www.power.gov.pl/strony/skorzystaj/harmonogramy-naborow-wnioskow/>

Kariera bankiera zaczyna się w SGH!

Studenci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 25 listopada br. mogli z bliska poznać tajniki pracy w jednej z czołowych w Polsce instytucji finansowych, obsługujących największe polskie firmy i korporacje. Na warsztaty „Kariera Bankiera”, poświęcone najciekawszym zagadnieniom z obszaru bankowości korporacyjnej, zaprosił Bank Zachodni WBK SA, Grupa Santander. „Kariera Bankiera” umożliwiła studentom SGH zdobycie cennej praktycznej wiedzy, a najlepszym również szansę na trzymiesięczne, płatne staże w banku z możliwością późniejszego zatrudnienia.

– *Bankowość korporacyjna zapewnia wiele możliwości rozwoju kariery zawodowej. Współpraca z firmami, mająca na celu wspieranie ich wzrostu, to ciągle wyzwania i poszukiwanie innowacyjnych rozwiązań. Taka praca przynosi niezwykle satysfakcję. Polskie przedsiębiorstwa znajdują się w gronie najszybciej rozwijających się firm w Europie, a bankowość korporacyjna odgrywa ogromną rolę we wspieraniu tych procesów* – mówi Michael McCarthy, członek zarządu Banku Zachodniego WBK, odpowiedzialny za Pion Bankowości Biznesowej i Korporacyjnej.

Dzień „Kariera Bankiera” na SGH rozpoczął się wykładem otwartym „Perspektywy polskiej gospodarki i rynków finansów w świetle wyzwań globalnych”, prowadzonym przez Macieja Relugę, głównego ekonomistę Banku Zachodniego WBK, Artura Chodackiego, szefa Obszaru Sieci Sprzedaży Bankowości Korporacyjnej oraz Agnieszkę Wolską, szefa dużych przedsiębiorstw bankowości korporacyjnej, którzy szeroko omówili rolę i znaczenie bankowości korporacyjnej.

W drugiej części dnia przeprowadzone zostały trzy warsztaty tematyczne, w których udział wzięło prawie 100 studentów! Praca w grupach pod okiem najlepszych praktyków z BZ WBK SA, Grupy Santander, szefów departamentów, dotyczyła trzech obszarów: „Risk Management in the Modern World” – warsztat z zakresu ryzyka kredytowego, prowadzony w języku angielskim, „Wycena instrumentów pochodnych stopy procentowej” i „Rynki międzynarodowe – no risk, no fun”.

Większość warsztatów, która odbyła się w ramach dnia „Kariera Bankiera” polegała na omówieniu konkretnych przypadków z portfolio Banku Zachodniego WBK SA, Grupy Santander, dla których studenci wypracowali swoje rozwiązania. Najlepsi otrzymują nagrody: szkolenie specjalistyczne w siedzibie Thomson Reuters, sesje mentoringowe z szefami Banku oraz udział w wirtualnej misji handlowej Polska – Brazylia. Poza wymienionymi nagrodami, wyróżniający się podczas warsztatów studenci będą mieli szansę na odbycie trzymiesięcznych, płatnych staży w pionie Bankowości Biznesowej i Korporacyjnej, pionie Ryzyka lub Global Banking & Markets Banku Zachodniego WBK SA, Grupy Santander. Stażyści będą pracować pod okiem mentorów czuwających nad właściwym przekazaniem wiedzy i wdrożeniem do zadań.

Anna Kosińska, dyrektor Centrum Relacji Zewnętrznych i Transferu Technologii SGH podkreśla, że: *W kwietniu br. Szkoła Główna Handlowa w Warszawie podpisała z Bankiem Zachodnim WBK SA, Grupą Santander Porozumienie o Partnerstwie dla Rozwoju SGH – tym samym kolejny Bank dołączył do Klubu Partnerów SGH. Realizowane z Bankiem projekty będą sprzyjać wzbogaceniu wiedzy i kompetencji studentów oraz prezentować możliwości rozwoju ścieżki zawodowej*



w bankowości. Przedsięwzięcia takie jak: „Kariera Bankiera” mają bezpośredni wpływ na uprządkowanie kształcenia oferowanego przez uczelnię, dodatkowo dzięki stażom studenci poznają wymogi rynku pracy w bankowości.

Przedsięwzięcie „Kariera Bankiera” jest adresowane do najlepszych uczelni ekonomicznych w Polsce. Pierwsze spotkanie „Kariery Bankiera” odbyło się 22 kwietnia br. na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu i w ramach poznańskiej edycji swoje staże w Banku Zachodnim WBK SA, Grupa Santander odbyli już pierwsi studenci. – *Cieszę się, że miałem okazję rozwijać swoje zainteresowania bankowością pod okiem profesjonalistów Banku Zachodniego. W ciągu tych trzech miesięcy zobaczyłem, usłyszałem i nauczyłem się bardzo wiele. Takiej wiedzy nie dadzą żadne książki* – mówi Bartłomiej Bańka, który po zakończeniu wakacyjnego stażu kontynuuje swoją przygodę z Bankiem Zachodnim WBK SA, Grupa Santander.

Monika Chyży – menadżer projektu ze strony banku, Monika Rosińska – Senior Relationship Manager ze strony SGH (CRZiT), Anna Kosińska, dyrektor CRZiT

Kongres Rozwoju Edukacji

– ogólnopolskie spotkanie środowiska akademickiego w SGH

W dniach 18–19 listopada br. nasza uczelnia gościła uczestników II Kongresu Rozwoju Edukacji, wydarzenia organizowanego we współpracy z uniwersytetami ekonomicznymi w Katowicach, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Było to środowiskowe spotkanie ponad 160 osób, którym bliska jest problematyka rozwijania i unowocześniania polskiej edukacji, między innymi poprzez wykorzystanie innowacyjnych technologii w kształceniu. Uczestnicy reprezentowali aż 50 ośrodków akademickich. Tematyka kongresu koncentrowała się wokół roli uczelni w tworzeniu społeczeństwa wiedzy oraz na rozwoju ośrodków akademickich odpowiadającym oczekiwaniom różnych grup odbiorców. W tym kontekście rozważano kwestie uczenia się przez całe życie oraz formy uznawania kompetencji uzyskiwanych poza systemem edukacji formalnej. Dyskutowano także na temat wyzwań, jakie stoją przed całym systemem edukacji, a przed szkolnictwem w szczególności.

Podczas opracowywania koncepcji kongresu częściowo wykorzystano 10 lat doświadczeń konferencji „Rozwój e-edukacji w ekonomicznym szkolnictwie wyższym”, organizowanej w tym samym gronie – pięciu publicznych uczelni ekonomicznych, jednakże w znacznym stopniu zmieniła się formuła spotkań – po to, aby stworzyć więcej przestrzeni do wymiany poglądów i doświadczeń. Z tego względu integralną częścią kongresu stały się warsztaty, organizowane w przeddzień obrad plenarnych i sesji tematycznych.

W tym roku do uczestników kongresu skierowano ofertę obejmującą trzy różne spotkania warsztatowe. Ponieważ były one rozłożone w czasie, zainteresowane osoby mogły wziąć udział w jednym, dwóch lub nawet trzech spotkaniach, w zależności od indywidualnego wyboru. Tematyka warsztatów była bardzo zróżnicowana, ale cechą łączącą je była chęć przybliżenia zagadnień, które wprowadzie jeszcze nie są elementami codziennej praktyki akademickiej, ale wszystko wskazuje na to, że w niedalekiej przyszłości się nimi staną. Dr Katarzyna Mikołajczyk z DRE SGH omówiła zagadnienie badań nad przebiegiem procesów uczenia się z perspektywy neuronauki (*Brain based learning – nowe spojrzenie na proces kształcenia*). Anna Pędzieszczyk, przedstawicielka głównego organizatora Kongresu – Fundacji Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, zapoznała uczestników z koncepcją coachingu grupowego, zaś Bartosz Muczyński, reprezentujący Stowarzyszenie E-learningu Akademickiego, zaprezentował stan prac nad polską edycją platformy OpenEdX, służącej do prowadzenia masowych otwartych kursów online.

W drugim dniu kongresu odbyły się obrady w sesji plenarnej, sesjach tematycznych i seminarijnych, a także sesja konkursowa Famelab oraz dyskusje „przy okrągłych stołach” – łącznie były to 22 wystąpienia, prezentacje i spotkania.

Podczas sesji otwierającej przewodniczący Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Jerzy Woźnicki mówił o wyzwaniach, jakie stoją przed szkolnictwem wyższym. Prelegent zaznaczył, że swoje zestawienie oparł na analizie m.in. *Programu rozwoju szkolnictwa wyższego do 2020 r.*, opracowanego przez FRP dla KRASP i przyjętego przez Zgromadzenie Plenarne Rektorów w I połowie 2015 r. oraz *Programu rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki na lata 2015–30* i *Programu Umiedzynarodowienia Szkolnictwa Wyższego* – dokumentów



opracowanych i ogłoszonych przez MNiSW w II połowie 2015 r. Lista wskazanych przez prelegenta problemów oraz wyzwań była naprawdę długa, co zdaje się potwierdzać potrzebę spotkań i dyskusji środowiskowych, takich właśnie, jak kongres w SGH. W tej samej sesji prof. Irena Kotowska z SGH omówiła wyniki badań dotyczących wpływu wykształcenia wyższego na zatrudnienie i roli tego wykształcenia w kontekście zmieniających się warunków demograficznych w Polsce i w Europie.

W ramach sesji równoległych uczestnicy kongresu mogli wybrać, czy bardziej interesuje ich poszukiwanie nowych rozwiązań i środków dydaktycznych w kontekście zmieniających się oczekiwań i potrzeb społecznych, czy też nurtują ich kwestie uznawalności kwalifikacji zdobytych poza systemem edukacji formalnej lub wybrane aspekty relacji człowiek–komputer w kontekście coraz bardziej powszechnego przenikania technologii do wszystkich niemal obszarów ludzkiego życia.

Elementem kongresu cieszącym się dużym zainteresowaniem ze strony słuchaczy, ale też ze strony prelegentów, jest specjalna sesja Famelab. Zakwalifikowani do udziału w sesji prelegenci mieli za zadanie zaprezentować, w czasie nie dłuższym niż 4 minuty, najważniejsze tezy swoich badań z obszaru edukacji bądź też założenia lub osiągnięcia realizowanego projektu. Sesja organizowana była pod patronatem Stowarzyszenia E-learningu Akademickiego i znaczna część wystąpień dotyczyła właśnie e-edukacji. Za pierwszym razem formuła sesji postrzegana była jako nowość, łamiąca kanony prezentacji akademickiej, ale obecnie udział w Famelab przyjmowany jest jako swoiste wyzwanie i pokaz umiejętności popularyzatorskich. Warto dodać, że sesja ta ma charakter konkursowy – zwycięzcę wybierają słuchacze. Dodatkowym jej atutem jest możliwość zapoznania się z wieloma cennymi inicjatywami w krótkim czasie. Trzeba przyznać, że różnorodność w tym roku była duża, gdyż prezentowano nie tylko rozwiązania z obszaru dydaktyki akademickiej, ale także ciekawe przykłady współpracy uczelni z tak nietypowymi odbiorcami, jak ratownicy GOPR czy pracownicy służb mundurowych na pograniczu polsko-czeskim.

Akcentem zamykającym kongres były dyskusje „przy okrągłym stole”. Stanowiły one kontynuację rozważań zapoczątkowanych podczas wystąpień w sesjach oraz w trakcie warsztatów w pierwszym dniu wydarzenia.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do udziału w kolejnej, trzeciej już edycji Kongresu, która odbędzie się w listopadzie 2016 roku na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie.

Maria Zajac, Marcin Dąbrowski



Kongres Rozwoju Edukacji

– ogólnopolskie spotkanie środowiska akademickiego w SGH



Fot. Piotr Gęca



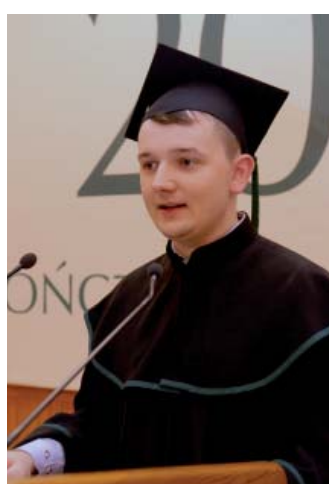


Uroczystość wręczenia absolwackich dyplomów studiów licencjackich





czenia dyplomów wentom ich i magisterskich





Wspólne zdjęcie w Kopenhadze

Wokół ekoinnowacji i budowania nowoczesnej gospodarki postindustrialnej. Jak mogą inspirować nas Szwedzi i Duńczycy?



Elektrownia wiatrowa Lillgrund zlokalizowana na wodach cieśniny Sund



Typowy obrazek – piękna, nowoczesna i prosta architektura... oraz rowery



Ekologiczna spalarnia odpadów Sysav w Malmö

Fot. Agnieszka Postuszna



Budynek Turning Torso na tle nowoczesnej architektury dzielnicy Vastra Hamnen w Malmö



Most nad cieśniną Sund łączący Malmö z Kopenhagą



Opera w Kopenhadze widziana z wody



Dostojny budynek rektoratu Uniwersytetu w Lund

O roli wykształcenia wyższego w warunkach nowej demografii Europy¹

Zmiany demograficzne zachodzące w Europie od blisko 50 lat wynikają z głębokich przeobrażeń procesu reprodukcji ludności w Europie, które polegają na unikalnym połączeniu określonych zmian płodności (spadek płodności do poziomu poniżej prostej zastępowalności pokoleń i utrzymywanie się na tym poziomie) i umieralności (największy postęp w wydłużaniu życia ludzkiego) oraz rosnącego napływu migracyjnego. Zarówno przeobrażenia procesu reprodukcji ludności jak i wynikające z nich zmiany struktur demograficznych, w tym zmiany struktur wieku ludności, tworzą nowy porządek demograficzny określany jako nowa demografia Europy². Charakteryzują ją, między innymi, nie tylko przewidywany spadek liczby ludności kontynentu oraz przyspieszenie procesu starzenia się ludności, ale także zmniejszanie się wielkości populacji w wieku produkcyjnym, tworzącej potencjalne zasoby pracy (osoby w wieku 20–64 lata) oraz starzenie się tej populacji. Projekcje ludności opracowywane systematycznie przez ONZ oraz EUROSTAT wskazują zgodnie, że Europa jest i będzie nie tylko najstarsza demograficznie, ale także będzie jedynym kontynentem o znaczącym ubytku ludności w wieku produkcyjnym.

Według projekcji ludnościowych Eurostatu z 2013 roku ludność 28 krajów Unii Europejskiej wzrośnie z 507 mln w 2013 roku do 526 mln w 2050 roku (o 5%) i spadnie do 523 mln w 2060 roku. Liczba ludności w wieku produkcyjnym zmniejszy się w tym okresie o blisko 13%, podczas gdy liczba osób w wieku 65 lat i więcej zwiększy się o 59%, a osób w wieku 80 lat i więcej – o 138%. Udział osób w wieku 65 lat i więcej wzrośnie z 18% w 2013 roku do 28% w 2060 roku, a osób w wieku 80 lat i więcej z 5% do 12%. Współczynnik obciążenia ludności w wieku produkcyjnym osobami starszymi wzrośnie z blisko 28 do 50 osób starszych na 100 osób w wieku produkcyjnym³. Należy przy tym podkreślić, iż zmiany struktur wieku są szczególnie silne w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej – względny spadek wielkości populacji w wieku produkcyjnym należy do największych, a proces starzenia przebiega z dużym natężeniem.

Nowa demografia Europy określa warunki rozwoju kontynentu zasadniczo odmienne od tych, które występowały, gdy reprodukcja ludności była bliska zastępowalności pokoleń. Szczególnie istotne jest intensywne starzenie się ludności i zmniejszanie się potencjalnych zasobów pracy, a więc zmiany demograficznego komponentu kapitału ludzkiego. Jak w tych warunkach zapewnić wzrost ekonomiczny i postęp społeczny przy rosnącym znaczeniu wiedzy, kompetencji i mobilności zasobów ludzkich z jednej strony, z drugiej zaś strony konieczności sprostania wyzwaniom wynikającym z silnej konkurencyjności na globalnych rynkach, dokonującej się zmiany klimatu, a także troski o odpowiednie korzystanie z ograniczonych zasobów naturalnych? Studia poświęcone wpływowi zmian struktur wieku ludności na zmiany zatrudnienia i wzrost ekonomiczny w krajach Unii Europejskiej dokumentują, iż mimo założonego w nich znacznego wzrostu wskaźników aktywności i zatrudnienia, zwłaszcza kobiet i osób w starszych grupach wieku produkcyjnego, nie uda się uniknąć spadku wielkości zatrudnienia po 2020 roku⁴. Przewidywany spadek zatrudnienia ogranicza z kolei tempo wzrostu PKB mimo przyjęcia założeń

o znacznym wzroście produktywności. Innymi słowy, wpływ zmian struktur wieku jest tak silny, iż mimo założonego lepszego wykorzystania zasobów pracy i wzrostu produktywności tempo wzrostu PKB będzie maleć.

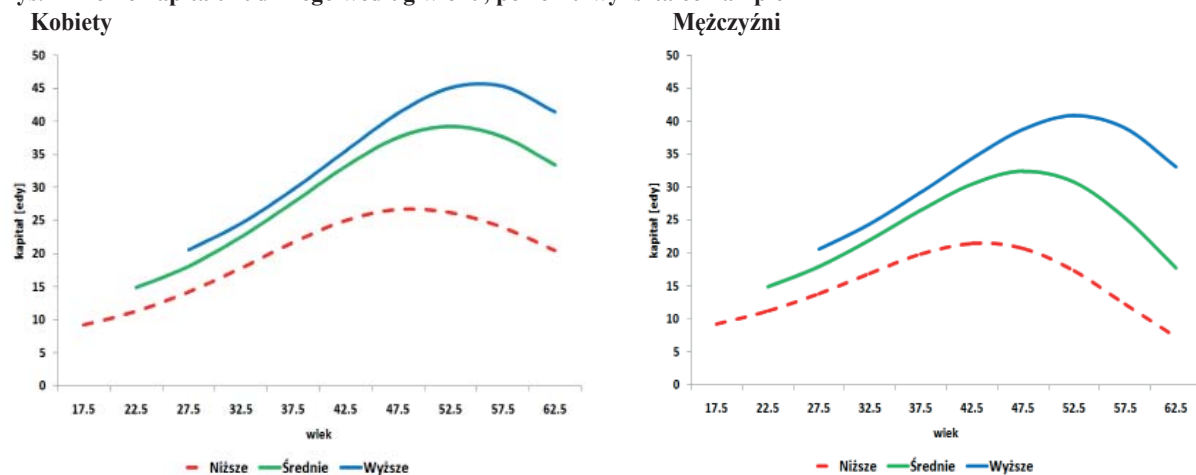
Zasadnicze znaczenie dla spełnienia zarówno założeń dotyczących lepszego wykorzystania potencjalnych zasobów pracy jak i poprawy produktywności mają zmiany jakości zasobów pracy, określane przez ich zasób wiedzy, umiejętności oraz stan zdrowia. Poprawa jakościowych charakterystyk zasobów ludzkich jest więc warunkiem zmniejszenia negatywnego wpływu zmian struktur wieku ludności na perspektywy wzrostu ekonomicznego. Dyskutując zatem o kapitale ludzkim, zasadniczym czynnikiem wzrostu, konieczne jest rozróżnienie między jego komponentą demograficzną (liczba osób i ich struktura według wieku) oraz pozostałymi charakterystykami (dotyczącymi jakościowego wymiaru tej populacji).

Wykształcenie wyższe odgrywa szczególną rolę w procesie poprawy jakości zasobów ludzkich zarówno w kontekście zaangażowania zasobów na rynku pracy jak i akumulacji oraz deprecjacji ich wiedzy i umiejętności. Liczne analizy w skali makro i na poziomie indywidualnym dokumentują prawidłowości dotyczące wyższej aktywności zawodowej osób z wyższym wykształceniem z jednej strony, z drugiej zaś wyraźnie większego zaangażowania tych osób w kształcenie się przez całe życie, co jest kluczowe dla możliwości pozostawania na rynku pracy. Wykształcenie wyższe jest też czynnikiem stymulującym akumulację wiedzy i umiejętności, ogranicza ich deprecjację, czyli wpływa na rozwój kapitału ludzkiego jednostki w przebiegu życia. Dowodzi tego, między innymi, oszacowanie kapitału ludzkiego na poziomie indywidualnym dokonane przez M. Stonawskiego⁵ dla Polski. W pomiarze kapitału ludzkiego uwzględnił on następujące determinanty jego poziomu: 1) formalne wykształcenie, 2) zdobywanie wiedzy i umiejętności podczas kariery zawodowej, 3) stan zdrowia jako czynnik wpływający na deprecjację wiedzy, 4) starzenie się wiedzy i umiejętności oraz 5) zapominanie nabytej wiedzy.

Różnice rozwoju kapitału ludzkiego w przebiegu życia według wykształcenia unaoczniają szczególną rolę wykształcenia wyższego w warunkach zmian struktur wieku prowadzących do silnych zmian składowej demograficznej kapitału ludzkiego. Można to zilustrować wynikami projekcji kapitału ludzkiego w Polsce opracowanej przez M. Stonawskiego przy różnych scenariuszach zmian płodności (P), poziomu wykształcenia (W) i aktywności zawodowej (A). Mimo wzrostu kapitału ludzkiego na osobę kapitał ludzki w skali kraju będzie maleć. Innymi słowy, poprawa jakości zasobów ludzkich (postęp w stanie zdrowia, wykształceniu), a także zwiększenie aktywności zawodowej i płodności nie rekompensuje ubytku wielkości tych zasobów (spadku liczby ludności w wieku produkcyjnym o ponad jedną trzecią i intensywnego starzenia się ludności).

Reasumując, nowa demografia Europy prowadzi do głębokich i trwałych przekształceń struktur wieku, które ograniczają możliwości wzrostu ekonomicznego w krajach Unii Europejskiej. Ograniczenia te są szczególnie silne w Polsce i innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej zarówno ze

Rys. 1 Profile kapitału ludzkiego według wieku, poziomu wykształcenia i płci*

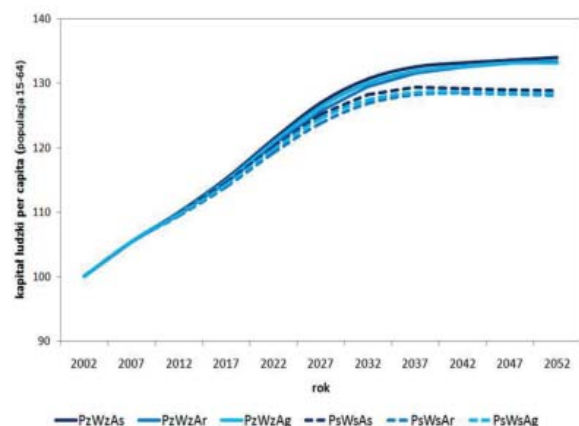


*ed' jednostka pomiaru kapitału ludzkiego zaproponowana w pracy S.W. Polachek & W.S. Siebert, 1993, Economics of Earnings, Cambridge University Press

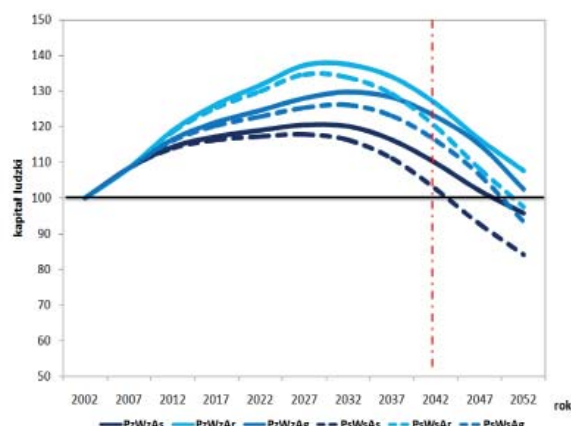
Źródło: M. Stonawski, *Kapitał ludzki w warunkach starzenia się ludności a wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2014, s.77, 78.

Rys. 2 Projekcje kapitału ludzkiego w Polsce w latach 2002 – 2052

Kapitał ludzki per capita



Kapitał ludzki populacji w wieku 15–64 lata



Źródło: M. Stonawski, *Kapitał ludzki w warunkach starzenia się ludności a wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2014, s.114.

względem na natężenie zmian struktur wieku jak i aktywności zawodowej ludności, jej udział w kształceniu przez całe życie, jak i strukturę wykształcenia ludności. Dla przeciwdziałania negatywnym dla wzrostu ekonomicznego skutkom zmian ludnościowych kluczowe są wzrost aktywności zawodowej i zatrudnienia oraz poprawa produktywności, a te są zależne od poziomu wykształcenia i aktywności edukacyjnej dorosłych. Zwrócenie uwagi na demograficzny komponent zmian kapitału ludzkiego unaocznia konieczność rozpatrywania rozwoju kapitału ludzkiego w przebiegu życia, co dodatkowo podkreśla rolę wykształcenia wyższego jako wyznacznika określonych zachowań stymulujących rozwój kapitału. Ukazuje też, iż nie można dokonywać ocen znaczenia wykształcenia wyższego dla perspektyw zawodowych jednostki przez pryzmat bieżących zmian wskaźników rynku pracy.

Mimo ekspansji edukacyjnej młodych generacji struktura wykształcenia zasobów pracy w wieku 25–64 lata w Polsce różni się niekorzystnie od wielu krajów Unii Europejskiej. Określa to kluczowe znaczenie inwestycji w wykształcenie wyższe w Polsce przy niskiej aktywności edukacyjnej ludności

dorosłej oraz stosunkowo niskich wskaźnikach aktywności zawodowej z jednej strony, a z drugiej – silnych zmianach struktur wieku.

Irena E. Kotowska

¹Tekst powstał na podstawie referatu Ireny E.Kotowskiej i Agnieszki Chłoń-Domińczak wygłoszonego na Kongresie Rozwoju Edukacji 19 listopada 2015 r. w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Prezentacja jest zamieszczona pod adresem [<http://www.kre.edu.pl>].

²Kotowska I.E., Jóźwiak J. (2012), Nowa demografia Europy a rodzina, *Roczniki Kolegium Analiz Ekonomicznych*, Zeszyt 28/2012: 9–33.

³The 2015 Ageing Report, Underlying Assumptions and Projection Methodologies, *European Economy* 8/2014.

⁴The 2015 Ageing Report. Economic and budgetary projections for the 28 EU Member States (2013–2060), *European Economy* 3/2015; J.Peschner & C. Fotakis, *Growth potential of EU human resources and policy implications for future economic growth*, Working Paper 3/2013, European Commission.

⁵M. Stonawski, *Kapitał ludzki w warunkach starzenia się ludności a wzrost gospodarczy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków 2014.

WYNIKI REKRUTACJI 2015/2016

Od redakcji

Zamieszczamy skrót raportu (DRiOD) pt. *Proces rekrutacji na studia I i II stopnia w SGH w roku akad. 2015/2016*, który został przekazany Senatowi SGH 25.11.2015. Ograniczamy się do wyboru suchych danych dotyczących jedynie wyników rekrutacji oraz wyboru kierunków, gdyż te wydają nam się najciekawsze. Raport zawiera dane na 29.09.2015 (chyba, że w tekście wskazano inną datę). I jeszcze jedna ważna uwaga od autorów raportu: Dane odnoszą się liczby osób przyjętych, i które złożyły te czki w rekrutacji, a ta nie jest równoznaczna z liczbą studentów podejmujących studia i wnoszących opłaty.

JW

Ogólne dane o wynikach rekrutacji

W roku akademickim 2015/2016 rekrutację na semestr zimowy zakończyło łącznie 4379 studentów na studia I i II stopnia – w tym 1960 studentów podejmujących naukę „na zasadach indywidualnej odpłatności” (44,76% ogółu studiujących, w zeszłym roku było to 42,2%), tj. 179 studentów odpłatnych studiów stacjonarnych anglojęzycznych (wzrost wobec ubiegłego roku o 21%, czyli o 38 osób) oraz 1781 studentów niestacjonarnych (studia w trybie popołudniowym i sobotnio-niedzielnym; wzrost wobec ubiegłego roku o 14%, czyli o 2234 osoby).

Tabela 1. Wyniki rekrutacji na studia I stopnia w języku polskim rozpoczynające się w semestrze zimowym w roku akademickim 2015/2016 na tle lat ubiegłych

Rodzaj studiów	Limit przyjęć*				Liczba przyjętych			
	2012	2013	2014	2015	2012	2013	2014	2015
Stacjonarne	1070	1091	1113	1135	1075	1099	1116	1145
Stacjonarne (Cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	51	42	44	47
Popołudniowe	300	300	300	700	157	183	223	279
Sobotnio-niedzielne	350	350	350	400	168	216	216	351
Sobotnio-niedzielne (Cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	0	0	0	2
Razem	x	x	x	x	1451	1536	1681	1824

* Limity przyjęć są ustalane zgodnie z warunkami określonymi w ustawie – Prawo o szkolnictwie wyższym

*** Przy porównywaniu liczby osób przyjętych należy zwrócić uwagę, że ostateczne dane wynikają z ustalonych limitów przyjęć i metody zamykania list osób zakwalifikowanych do przyjęcia (kwalifikowane są wszystkie osoby z tą samą liczbą punktów).

Tabela 2. Łączna liczba przyjętych na studia stacjonarne i niestacjonarne I stopnia w roku akad. 2015/2016 oraz procentowy rozkład według kierunków i form studiów (studia w jęz. polskim i angielskim)

Studia I stopnia				
Forma studiów	Stacjonarne		Niestacjonarne	
Kierunek	Liczba przyjętych	Udział %	Liczba przyjętych	Udział %
QMEIS	4	0,33%	x	x
International Economics	15	1,24%	x	x
Global Business, Finance and Governance	31	2,57%	x	x
Management	10	0,83%	x	x
Studia w jęz. pol.	1145	95,02%	630	100%
Razem	1205	100%	630	100%

Tabela 3. Wybór kierunku na studiach I stopnia przez studentów na 3 semestrze (czyli osoby przyjęte w roku akad. 2014/2015) – stan na 09.11.2015

Kierunek	Stacjonarne*		Niestacjonarne*	
	Liczba studentów	Udział %	Liczba studentów	Udział %
Ekonomia	22	2%	5	2%
Finanse i rachunkowość	541	52%	177	75%
MIESI	350	33%	16	7%
MSG	82	8%	11	5%
Zarządzanie	52	5%	27	11%
Razem	1047	100%	236	100%

*Dane na dzień 09.11.2015, proces wyboru kierunku przez studentów 3 semestru nie został jeszcze zakończony

Tabela 4. Wyniki rekrutacji na studia drugiego stopnia w języku polskim rozpoczynające się w semestrze zimowym w roku akademickim 2015/2016

Rodzaj studiów	Limit przyjęć				Liczba przyjętych*			
	2012	2013	2014	2015	2012	2013	2014	2015
Stacjonarne	1000	1020	1098	1120	1007	1037	1099	1139
Stacjonarne (Cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	41	60	69	88
Popołudniowe	300	250	350	200	99	89	122	127
Popołudniowe (Cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	0	1	0	0
Sobotnio-niedzielne	700	750	650	1000	460	408	995	1019
Sobotnio-niedzielne (Cudzoziemcy)	bez limitu	bez limitu	bez limitu	bez limitu	0	1	2	3
Razem	x	x	x	X	1607	1596	2287	2376

* – należy zwrócić uwagę przy porównywaniu liczby przyjętych, że ostateczne dane wynikają z metody zamykania list zakwalifikowanych do przyjęcia

Tabela 5. Przyjęci na studia II stopnia w języku polskim i w jęz. angielskim w roku akad. 2015/2016 według kierunków studiów (bez cudzoziemców)

Studia II stopnia				
Forma studiów	Stacjonarne		Niestacjonarne	
Kierunki	Liczba przyjętych	Udział %	Liczba przyjętych	Udział %
Administracja	0	0%	0	0
Analiza Danych – Big data	134	11,41%	128	11,17%
E-Biznes	76	6,47%	117	10,21%
Ekonomia	38	3,24%	39	3,40%
Ekonomiczna Analiza Prawa	22	1,87%	0	0%
Europeistyka	0	0%	0	0%
Finanse i Rachunkowość	575	48,98%	487	42,50%
Finance & Accounting	11	0,94%	0	0%
Gospodarka Przestrzenna	0	0%	0	0%
International Business	24	2,04%	0	0%
MIESI	128	10,90%	49	4,28%
MSG	35	2,98%	0	0%
Polityka Społeczna	0	0%	0	0%
Stosunki Międzynarodowe	0	0%	0	0%
Turystyka i Rekreacja	0	0%	0	0%
Zarządzanie	131	11,16%	326	28,45%
Razem	1174	100%	1146	100%

Informacje o rekrutacji cudzoziemców

Tabela 6. Liczba przyjętych cudzoziemców w latach 2015–2016 według rodzaju studiów

Rodzaj studiów	Rok 2014/2015	Rok 2015/2016
Studia I stopnia		
W języku angielskim	33	36
W języku polskim	44	49
Razem I stopień	77	85
Studia II stopnia		
W języku angielskim	31	48
W języku polskim	71	91
Razem II stopień	102	139
Ogółem I i II st.	179	224

Tabela 7. Ranking 15 uczelni według największej liczby absolwentów przyjętych na studia II stopnia w SGH

Lp.	Uczelnia	Liczba przyjętych	Liczba kandydatów	Skuteczność
1	Szkoła Główna Handlowa w Warszawie	844	1305	65%
2	Uniwersytet Warszawski	294	586	50%
3	Politechnika Warszawska	148	297	50%
4	Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie	137	251	55%
5	Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie	65	168	39%
6	Uniwersytet Łódzki	56	106	53%
7	Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu	48	97	49%
8	Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie	41	96	43%
	Uniwersytet Gdański	41	83	49%
9	Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu	37	70	53%
10	Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	34	79	43%
11	Wojskowa Akademia Techniczna im. Jarosława Dąbrowskiego	33	68	49%
12	Akademia Obrony Narodowej	31	60	52%
13	Uniwersytet Jagielloński w Krakowie	29	45	64%
14	Uniwersytet w Białymstoku	22	45	49%
15	Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie	20	45	44%
Suma:		1880	3401	

Uwagi końcowe

W roku akademickim 2015/2016 rekrutację na semestr zimowy zakończyło łącznie 4379 studentów na studia I i II stopnia (ogólna liczba przyjętych do SGH wzrosła o 8,7% w stosunku do ub. roku, gdy wynosiła 4027).

Liczba studentów niestacjonarnych przyjętych do SGH wzrosła o 14,3% w porównaniu do roku ubiegłego, z 1558 do 1781 osób; (znaczący wzrost liczby przyjętych odnotowano głównie na studiach I stopnia).

Liczba studentów rekrutowanych na studia z „indywidualną odpłatnością” to 1960 osób, (dot. cudzoziemców, studentów odpłatnych studiów stacjonarnych anglojęzycznych oraz niestacjonarnych w jęz. polskim – popołudniowych i sobotnio-niedzielnich) – co stanowi 44,76% ogółu osób przyjętych w bieżącym roku akademickim (w ub. roku – 42,2%).

Na studia I stopnia w języku polskim kandydaci aplikują do uczelni – bez deklarowania kierunku. Natomiast wyboru kierunku dokonują przyjęci na studia II stopnia oraz wszyscy podejmujący studia anglojęzyczne. Struktura dokonywanych wyborów jest od kilku lat zbliżona, z jednym wyjątkiem. W tym roku akademickim struktura najpopularniejszych kierunków zmieniła się w porównaniu do ubiegłego roku w związku z otwarciem nowych kierunków takich jak analiza danych – big data i e-biznes. Kierunki te dołączyły do grupy najchętniej wybieranych obok kierunków FiR, zarządzanie, MIESI (zarówno dla studiów stacjonarnych, jak i niestacjonarnych).

Poziom przygotowania kandydatów podejmujących studia charakteryzują następujące dane:

- studia licencjackie: bardzo dobry poziom przygotowania maturzystów aplikujących do SGH (249 pkt. przy wymaganych kryteriach rekrutacyjnych dotyczących matury rozszerzonej); próg utrzymuje się na podobnym poziomie od paru lat.
- studia magisterskie: przekroczenie progu min. 61 pkt. – w naborze na studia stacjonarne na podstawie sprawdzianu. Przyjęcia na studia stacjonarne na podstawie średniej z 5 semestrów studiów licencjackich w SGH dotyczyły osób, których średnie ocen wynosiły co najmniej 3,76.

Wykres 1. Rozkład liczby przyjętych cudzoziemców na studia stacjonarne II stopnia w języku polskim według kierunków studiów



Znaczny przyrost liczby przyjętych na studia niestacjonarne I stopnia wynikał z większego zainteresowania studiami niestacjonarnymi wśród osób pracujących i podnoszących swoje kwalifikacje, jak również uatrakcyjnienia i bardziej przystępnego przekazywania informacji o rekrutacji poprzez stronę internetową, a także media społecznościowe.

Istotnym działaniem dla zwiększenia liczby studiujących na studiach niestacjonarnych II stopnia było utrzymanie w tym roku akademickim elastycznych zasad przyjęć na tych studiach oraz rozszerzenie oferty programowej, co było znaczącym czynnikiem przyciągającym nowych studentów.

W przypadku studiów komercyjnych w języku angielskim dla wzrostu liczby przyjętych istotne znaczenie miało rozszerzenie oferty programowej na obu stopniach o nowe kierunki (realizowane w trybie stacjonarnym).

Mimo utrzymującej się trudnej sytuacji na rynku edukacyjnym (spadek liczby osób podejmujących edukację w całym systemie szkolnictwa wyższego w Polsce – ze względów demograficznych i łatwości w dostępie do oferty edukacyjnej za granicą), liczba kandydatów i przyjętych na studia w SGH w bieżącym roku akademickim wzrosła.

Europejska Inicjatywa Obywatelska. Ty też możesz mieć wpływ na prawo Unii Europejskiej!

W dniu 17 listopada 2015 roku w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie odbyło się III Seminarium Europejskie pt. „Europejska Inicjatywa Obywatelska. Ty też możesz mieć wpływ na prawo Unii Europejskiej”, współorganizowane przez Kolegium Ekonomiczno-Społeczne SGH, Katedrę Unii Europejskiej im. Jeana Monneta KES SGH, Polskie Stowarzyszenie Badań Wspólnoty Europejskiej (PECSA) oraz Fundację Konrada Adenauera w Polsce (KAS). Było to trzecie z cyklu seminariów dotyczących aktualnych zagadnień wpisujących się w problematykę integracji europejskiej, funkcjonowania UE i jej państw członkowskich, a także miejsca i znaczenia Europy w świecie w obliczu przemian regionalnych i globalnych.

Europejska Inicjatywa Obywatelska (EIO) stanowi jedno z narzędzi aktywnego uczestnictwa obywateli UE w tworzeniu prawa europejskiego. Mimo że została wprowadzona w 2012 r., świadomość jej istnienia wśród obywateli UE jest znikoma. W założeniu miała stanowić ona narzędzie niwelowania deficytu demokracji w UE oraz instrument aktywizacji obywateli tak, by mieli oni rzeczywisty wpływ na stanowienie prawa, a także na kształt listy problemów poruszanych przez urzędników w unijnych instytucjach. Tymczasem wzbudza wiele kontrowersji, głównie ze względu na zawiłość proceduralną. Do tej pory zostało zgłoszonych ponad 50 inicjatyw obywatelskich, ale tylko 3 z nich uzyskały liczbę głosów wystarczającą do dalszego procedowania: „Right2Water – Prawo do wody”, „Jeden z nas” oraz „Stop wiwiesekcji”. O idei Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej oraz problemach związanych z jej wdrażaniem dyskutowali uczestnicy III Seminarium Europejskiego.

Zaproszenie do udziału w panelu dyskusyjnym seminarium przyjęli zarówno przedstawiciele środowiska akademickiego, jak również praktycy i eksperci. Wśród gości znaleźli się: dr hab. Marta Witkowska, kierownika Zakładu Prawa i Instytucji UE na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych UW, dr Anna Przybylska, kierownik Centrum



Deliberacji w Instytucie Socjologii UW, dr Karolina Borońska-Hryniewiecka, analityk w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych oraz mecenas Zbigniew Kiedacz, radca prawny i partner w kancelarii Savas Radcowie Prawni, reprezentujący firmę FAKRO, która jako pierwsza w Polsce planowała zgłoszenie EIO w zakresie polityki konkurencji UE.

Panelistów i uczestników seminarium powitali prof. dr hab. Joachim Osiński, dziekan Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH w Warszawie oraz Marta Dobrzycka, doktorantka Kolegium Ekonomiczno-Społecznego SGH w Warszawie, w imieniu prof. dr hab. Ewy Latoszek z Katedry Unii Europejskiej im. Jeana Monneta KES, przewodniczącej PECSA. Profesor Joachim Osiński rozpoczął seminarium od stwierdzenia, że UE, stojąc przed szeregiem poważnych wyzwań w sferze wewnętrznej i zewnętrznej, zmagają się obecnie ze zjawiskiem swoistej inercji w kwestii praktycznej realizacji założeń swoich głównych polityk. Profesor Osiński podkreślił, że wprowadzenie Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej nastąpiło stosunkowo późno. EIO miała w większym stopniu upodmiotowić społeczeństwa oraz wzmocnić pierwiastek demokratyczny, w szczególności w obliczu deficytu demokracji w UE i jej instytucjach.

Jako pierwsza z panelistów głos zabrała dr hab. Marta Witkowska, która stwierdziła, że mimo iż EIO jest waż-

nym narzędziem aktywnego udziału obywateli w tworzeniu polityki UE, to należy wskazać na kilka istotnych wad tego rozwiązania. Zwróciła w szczególności uwagę na kwestie proceduralne, takie jak konieczność zebrania 300 tys. głosów poparcia z 7 różnych państw członkowskich UE, czy weryfikację inicjatywy przez KE, która ocenia, czy tematyka, której ona dotyczy wpisuje się w zakres kompetencji KE. Dr hab. Marta Witkowska podkreśliła również, że tylko 3 inicjatywy przeszły do tej pory całą procedurę.

Następnie zabrała głos dr Anna Przybylska. Prelegentka podkreśliła na wstępie, że dobrej jakości polityka wymaga powszechnego dostępu do wiedzy i informacji oraz stałego dialogu między interesariuszami. Zwróciła uwagę na problem faktycznej dostępności procedury EIO dla wszystkich obywateli UE, wymieniając następujące bariery dostępu: progi proceduralne, umiejętności operacyjne oraz ekspercką wiedzę w przedmiocie inicjatywy. Dr Anna Przybylska podsumowując stwierdziła, że EIO pełni ważną rolę w sygnalizowaniu problemów, które pojawiają się w różnych sferach życia UE.

Kolejną prelegentką była dr Karolina Borońska-Hryniewiecka, która przedstawiła raport z badań prowadzonych w PISM. Starła się odpowiedzieć na pytanie, czy Europejska Inicjatywa Obywatelska stanowi prawdziwe narzędzie

komunikacji i dialogu w UE. W toku badań dr Borońska-Hryniewiecka doszła do wniosku, że wiele z pierwotnych założeń EIO nie jest realizowanych w wystarczającym stopniu. EIO nie spełnia swojej roli europeizacyjnej, jest wątpliwym narzędziem dla tzw. *agenda-setting*, ponieważ często prowadzi do podejmowania przez KE zobowiązań, których nie da się zweryfikować. Dodatkowo EIO stanowi niewystarczające narzędzie deliberacji.

Ostatni z panelistów, mec. Zbigniew Kiedacz, przedstawił praktyczny punkt widzenia na realizację EIO. Firma FA-KRO, znany producent okien, planowała inicjatywę obywatelską z zakresie doprecyzowania katalogu działań stanowiących nadużycie pozycji konkurencyjnej w UE. Mecenas zwrócił w czasie swojego wystąpienia uwagę na kilka istotnych kwestii praktycznych związanych z inicjatywą. Po pierwsze, podkreślił, że już na poziomie organizacyjnym jest to forma nieprzyjazna dla obywateli. Jako przykład przytoczył kwestię zakresu odpowiedzialności 7-osobowego komitetu inicjatorów, w zakresie stosowania odpowiedniego dla państwa zamieszkania każdego z ww. członków komitetu, reżimu dot. ochrony danych osobowych. Zaznaczył również, że brak jest uregulowań instytucjonalnych dotyczących infrastruktury koniecznej do przeprowadzenia EIO, w tym m.in. oprogramowania, serwerów, usług tłumaczeniowych.

Podsumowując swoje wystąpienie mec. Kiedacz stwierdził, że bez szerszego wsparcia instytucjonalnego podjęcie EIO w zasadzie nie jest możliwe, a efekt EIO jest niewspółmierny do nakładu wysiłku finansowego i organizacyjnego, jaki trzeba podjąć. Dodatkowo podkreślił znaczenie kilku kwestii w wymiarze



systemowym, tzn. braku woli politycznej do realizacji EIO oraz znikomy lobbying, bez którego wpływ na KE na poziomie politycznym jest niemożliwy.

W końcowej części spotkania dokonano podsumowania dotychczasowych wypowiedzi panelistów oraz zaproszono publiczność do zadawania pytań. Zwrócono uwagę na zasadność prowadzenia dyskusji akademickich na temat wyzwań stojących przed Unią Europejską w zakresie narzędzi deliberacji i aktywizacji obywateli oraz na potrzebę konstruktywnej krytyki, której efektem będą propozycje zmian.

W wydarzeniu uczestniczyli zarówno studenci, doktoranci i pracownicy

naukowi, jak i osoby spoza szkolnictwa wyższego, głównie z Warszawy. Koordynatorkami Seminarium były Marta Dobrzycka oraz Ewa Osuch-Rak, reprezentujące zarówno KES, jak i PECSA. Z ramienia KES wspierali je pracownicy Katedry UE im. Jeana Monneta, dr Agnieszka Kłos oraz Katedry Administracji Publicznej dr Marta Pachocka, jak również doktoranci Kolegium Ekonomiczno-Społecznego: Paulina Malesa i Borys Stelmaszczuk oraz doktorant Kolegium Zarządzania i Finansów, Daniel Wieteski.

Marta Dobrzycka, Ewa Osuch-Rak

Intensywne Kursy/Szkoły Letnie w ramach Programu CEEPUS na rok akademicki 2015/16

Biuro Uznawalności Wykształcenia i Wymiany Międzynarodowej (BUWiWM) – Polskie Biuro CEEPUS informuje o możliwości przystąpienia szkół wyższych do Środkowoeuropejskiego Programu Studiów Uniwersyteckich CEEPUS III w zakresie organizacji Intensywnych Kursów (Szkoły Letnie).

Kursy (Szkoły Letnie) mogą być realizowane na poziomie studiów licencjackich, magisterskich i doktoranckich. Ostateczny termin złożenia projektu upływa 5 lutego 2016 r.

Planowany program musi zostać zrealizowany od dnia 31.03.2016 do 31.10.2016 r.

Po dokonaniu oceny złożonych projektów, wybranym organizatorom zostaną przyznane kwoty stypendialne na realizację stypendiów w ramach Programu CEEPUS III.

Szczegóły oferty można znaleźć na stronie [www.ceepus.info].

Zapytania można kierować na adres [ceepus@buwim.edu.pl].

100 LAT TO ZA MAŁO!

Pod koniec września br. w gmachu głównym SGH (vis-à-vis schodów do Hadesu) pojawiło się COŚ nowego. W świeżo wyremontowanym pomieszczeniu zagościły regały, gabloty, które wkrótce zaczęły intrygować i kusić swym oświetleniem, zapraszając do odwiedzin. Kryły w sobie przeróżne przedmioty: kubki, eleganckie etui z kompletami do pisania (długopis, pióro i automatyczny ołówek), gadżeciarskie haczyki do torebek, równie gadżeciarskie kostki hologramowe, pendrivy, MP3 i inne – wszystko z logo Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Z głębi z regałów zaś spoglądały – znajomymi i całkiem nowymi tytułami – książki. Wszystkie wydane przez Oficynę Wydawniczą SGH – wszak to nowa księgarenka (mała, bo i wydawnictwo niszowe) Oficyny Wydawniczej właśnie.

28 września nastąpiło uroczyste otwarcie. Księgarnia spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno studentów, jak i wykładowców oraz ogólnie pracowników uczelni. Również użytkownicy Facebooka już w pierwszych dniach funkcjonowania sklepu nie poskąpili like'ów i wyrazów swej przychylności.

I tak księgarnia stacjonarna Oficyny Wydawniczej wrosła w otoczenie. Po prawie dwóch miesiącach cieszy się niesłabnącą popularnością. Odwiedzają ją studenci, wykładowcy, a także absolwenci, którzy z dumą – już od samego wejścia – zawiadamiają, że kończyli TĘ Uczelnię. Wciąż się z nią utożsamiają, chcą mieć jakiś przedmiot, który będzie im przypominał ich Alma Mater, albo chcą po prostu obdarować kogoś ważnym dla nich znakiem firmowym, jakim jest logo SGH (czyli prezentem na przykład w postaci eleganckiego zestawu piszącego). Studenci kupują przede wszystkim podręczniki, choć i oni chętnie zaopatrują się w gadżety wskazujące na to, z jakiej są uczelni. W każdym razie miejsce, w którym mogą się w to wszystko zaopatrzyć, mają teraz na wyciągnięcie ręki – w niezmiennie atrakcyjnych cenach. To duże udogodnienie. Ale nie jedyna forma sprzedaży i kontaktu proponowanego przez Oficynę. Niezmiennie działa przecież księgarnia internetowa – zmieniło się jedynie miejsce osobistego odbioru książek (to właśnie księgarnia stacjonarna). Ci, którzy nie mają możliwości odwiedzenia gmachu głównego SGH, wciąż mogą zamawiać książki przez internet w takich samych konkurencyjnych cenach jak w księgarni stacjonarnej. Przed zakupem również mają możliwość zapoznania się z treścią publikacji, dlatego że na podstronach konkretnego tytułu są stałe zakładki zawierające opis z okładki, wstęp oraz spis treści.

To nie wszystko. Do obrotu handlowego trafiają nie wszystkie publikacje wydane nakładem Oficyny Wydawniczej – wszystkie jednak trafiają w odpowiednie ręce © Część książek, które nie znalazły się w sprzedaży, można po prostu pobrać ze strony Oficyny w postaci darmowych plików – liczba tych tytułów sukcesywnie się powiększa (zainteresowanych zapraszamy do zakładki PUBLIKACJE DO POBRANIA: [<http://administracja.sgh.waw.pl/pl/OW/publikacje/Strony/default.aspx>] lub [http://wydawnictwo.sgh.waw.pl/produkty/listaProduktow/kategoria/75/PUBLIKACJE_DO_POBRANIA/]).

Choć asortyment Oficyny Wydawniczej powiększył się o gadżety firmowe uczelni, to wiodące pozostają publikacje. W końcu na wydawaniu książek znamy się najlepiej – robimy to niezmiennie (i to z powodzeniem) już niemal od 100 lat¹. Tym samym jesteśmy jednym z najstarszych wydawnictw w Polsce – wśród zrzeszonych w Polskiej Izbie Książki (ogól-



no Krajowej organizacji samorządu gospodarczego, zrzeszającej zarówno wydawców, jak i księgarnie, hurtownie książek, drukarnie, a także wszelkie przedsiębiorstwa powiązane z rynkiem książki) starsze są tylko dwa katolickie: Wydawnictwo WAM oraz Wydawnictwo Selezjańskie. Niezłe jak na niszowe wydawnictwo akademickie, prawda? Cóż, my wiemy, że „Książki są jak towarzystwo, które sobie człowiek dobiera” – a Oficyna Wydawnicza SGH zapewnia doborowe towarzystwo dla łaknących wiedzy z wiarygodnego źródła. Niezmiennie od niemal 100 lat.

Iwona Witt-Czuprzyńska

¹[<http://administracja.sgh.waw.pl/pl/OW/oficina/Strony/historia.aspx>]

Z bibliotecznej półki – bibliometria

Jak co miesiąc, pod koniec listopada, trafił w moje ręce kolejny numer Gazety SGH i jak co miesiąc oddałam się jego lekturze. Rutynowo, rozpoczęłam ją od pobieżnego przeglądu całości, by wstępnie wybrać najbardziej interesujące mnie artykuły. Tym razem, już na pierwszych stronach Gazety, czekała mnie miła niespodzianka – okazały się nią trzy zdania rektora prof. Marka Gruszczyńskiego. Pozwolicie Państwo, że zacytuję fragment z rektorskiej wypowiedzi. W stałej rubryce profesor M. Gruszczyński napisał: *W Bibliotece bardzo skutecznie przebiega proces przemiany w instytucję oferującą – obok usług tradycyjnych – także rozmaite dostępy w sieci ... Biblioteka stała się też miejscem obsługi bibliometrycznej naszych nauczycieli akademickich i doktorantów. Ta obsługa może być wykonywana m. in. dzięki wysiłkowi Biblioteki przy „czyszczeniu” danych bibliograficznych o publikacjach – z naszych dorocznych sprawozdań.* Zdaję sobie sprawę, że w powyższym tekście czytelnikowi trudno doszukać się elementu niespodzianki, a jednak... Biblioteki akademickie mają z reguły ten przywilej, że posiadają, z racji swojej funkcji, budynki li tylko im przeznaczone, (i nie ma bardziej błędnego wniosku, że miejsca tego bibliotekom jest za wiele, gdyż zawsze jest go niewystarczająco dość). Za każdy przywilej trzeba jednak zapłacić. Ceną, którą biblioteki płacą za swoją odrębność, jest m.in. zjawisko swoistego odosobnienia, a efektem – często niewystarczająca świadomość wśród pracowników uczelni o zachodzących w Bibliotece procesach, pracach i ... zmianach. Dlatego też wypowiedzi na forum Szkoły, w których dostrzeżona zostaje rola Biblioteki są dla pracowników tej placówki z reguły niespodzianką, a miłą tym bardziej, gdy słowa takie padają z ust Rektora. W tej sytuacji tekst profesora Marka Gruszczyńskiego wręcz zobligował mnie do pokazania zmian i przedstawienia oferty, jaką Biblioteka proponuje obecnie pracownikom naukowym. Wśród najbardziej istotnych, przynajmniej dwie zasługują na przybliżenie, są to: sporządzanie analiz bibliometrycznych oraz weryfikacja publikacji pracowników naukowych uczelni. Niestety, ze względu na ograniczenie miejsca trudno mi będzie na łamach powyższego numeru odnieść się obszerniej do obu tematów, omówię zatem pokrótce jeden z nich.

Sporządzanie analiz bibliometrycznych przez pracowników Biblioteki dla nauczycieli akademickich i doktorantów naszej uczelni funkcjonuje przynajmniej od roku. Wśród Państwa są już osoby, które zgłosiły zapotrzebowanie na wykonanie analizy i dla których taki dokument został przygotowany. W czasie współpracy wiele osób zwróciło uwagę na fakt zbyt skąpej informacji odnośnie do świadczonej usługi, dlatego też to zadanie przybliżę w pierwszej kolejności.

ANALIZA BIBLIOMETRYCZNA

Podstawą prawną do sporządzania punktowanego wykazu publikacji jest przede wszystkim rozporządzenie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Dz.U. 2011 nr 204 poz. 1200). Według wspomnianego aktu, wśród wymaganych dokumentów, które powinna złożyć każda osoba ubiegająca się o nadanie stopnia: doktora, doktora habilitowanego oraz tytułu profesora znajduje się wykaz osiągnięć w pracy naukowo-badawczej. Jako że wykaz dotyczy ściśle publikacji pracowników uczelni, dla dyrektora Biblioteki dr Marii Rekowskiej oczywistym stał się fakt, iż jego wykonanie powinno znaleźć się wśród obowiązków tej jednostki – usługa na stałe zagościła w repertuarze bibliotecznych zadań.

Sporządzanie analiz bibliometrycznych powierzone zostało Oddziałowi Informacji Naukowej.

Każda analiza przygotowywana jest na indywidualne zamówienie pracownika Szkoły. W skład dokumentu wchodzi: dorobek punktowany, liczba cytowań, indeks Hirscha (liczba cytowań, jak indeks h zaciągane są osobno z czterech źródeł, którymi są bazy: Web of Science, Scopus, Publish or Perish, a także dziedzinowa baza BazEkon) oraz zestawienia niepunktowanych publikacji pracownika. Liczba punktów w dokumencie przyznawana jest w oparciu o rozporządzenie MNiSW z dnia 13 lipca 2012 roku (Dz.U. 2012, poz. 877), zaś formularz dokumentu opracowany został zgodnie z komunikatem Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Sporządzanie analizy bibliometrycznej jest czynnością nie tyle trudną, zwłaszcza, że usługę wykonują wykwalifikowani, o dużym doświadczeniu, bibliotekarze, co drobiazgową i czasochłonną. W procesie oceny wyjątkowo ważną rolę odgrywa pierwszy etap – wstępne przygotowanie materiału – należy on do pracownika naukowego. W tym momencie niezwykle ważne jest przygotowanie danych zgodnie

z ustalonymi wymogami. Złożenie kompletnej dokumentacji dorobku naukowego stanowi gwarancję sprawnej, we właściwym czasie, wykonanej usługi. Czuwający nad państwa dorobkiem zespół bibliografów jest gotowy, o ile to możliwe, służyć pomocą w skompletowaniu dokumentacji, jednak nie zastąpi Państwa wiedzy o własnym dorobku, zwłaszcza w przypadku „publikacji trudnych”, niszowych, jak chociażby materiałów konferencyjnych, szczególnie zagranicznych czy wydawnictw typu Working Papers.

By współpraca pomiędzy świadczącymi usługę pracownikami naszej Książnicy a wszystkimi zainteresowanymi przebiegała sprawniej, na stronie Biblioteki przygotowana została specjalna zakładka **BIBLIOMETRIA**. Po wejściu ze strony Szkoły na stronę Biblioteki, w lewej części ekranu widnieje kolumna zakładek, którą rozpoczyna informacja: O BIBLIOTECIE, poniżej, pod pozycją STARODRUKI widnieje BIBLIOMETRIA. Zakładka zawiera wszystkie niezbędne informacje dotyczące oceny dorobku pracownika naukowego – począwszy od reguł sporządzania analizy po zasady punktowania, gotowy formularz oraz słowniczek pojęć wraz z „ręczną” metodą wyliczania indeksu h. Przed zwróceniem się do Oddziału Informacji Naukowej o sporządzenie analizy bibliometrycznej gorąco zachęcam każdą zainteresowaną osobę do zapoznania się z zawartym w niej materiałem. Ponadto każdy z Państwa może skomunikować się z pracownikami OIN/CDE telefonicznie (22 564 95 05 lub 22 564 95 39), e-mailowo [biblioteka@sgh.waw.pl]; [inf-nauk@sgh.waw.pl], bądź osobiście (budynek Biblioteki, parter, pokój numer 10.) Zespół w składzie czterech osób służy w każdej chwili pomocą; oddział otwarty jest w godzinach pracy Biblioteki.

Hanna Długolecka

III Kongres Makroekonomiczny

Studenckie Koło Naukowe Finansów i Makroekonomii (SKN FM) jest jednym z najbardziej aktywnych kół naukowych w naszej uczelni. Misja SKN FM brzmi „Aby Polska była dobrym i mądrym krajem”. Tę szczytną ideę członkowie Koła starają się urzeczywistnić poprzez organizację licznych projektów. Myśl ta przyświeca także jednemu z największych przedsięwzięć Koła, czyli Kongresowi Makroekonomicznemu. Trzecia edycja wydarzenia, organizowanego we współpracy z Instytutem Studiów Ekonomiczno-Społecznych oraz firmą McKinsey & Company, odbyła się w dniach 25–26 listopada w SGH. Projekt został objęty wysokim patronatem Parlamentu Europejskiego oraz patronatem JM Rektora SGH prof. Tomasza Szapiro.

Co roku organizatorzy starają się, aby Kongres Makroekonomiczny poruszał kwestie kluczowe dla aktualnej sytuacji makroekonomicznej w Polsce i na świecie. Tematem przewodnim tegorocznej edycji była strefa euro i to właśnie tej tematyce w całości został poświęcony pierwszy dzień wydarzenia. Trzy panele dyskusyjne dotyczyły wielu aspektów unii walutowej, dzięki czemu uczestnicy mogli uzyskać pełen obraz złożonej sytuacji gospodarczej, w której aktualnie znajduje się strefa euro.

Podczas pierwszego panelu zaproszeni prelegenci próbowali ustalić, jaka przyczyna miała największy wpływ na kryzys w strefie euro. Panel dyskusyjny moderowany był przez prof. Cezarego Wójcika (SGH), opiekuna naukowego SKN Finansów i Makroekonomii, który dokonał krótkiego wprowadzenia do tematu poprzez wskazanie potencjalnych przyczyn kryzysu w strefie euro. Paneliści, wśród których znaleźli się: prof. Michał Brzoza-Brzezina (NBP, SGH), Łukasz Janikowski (NBP, SKN FM), Stefan Kawalec (Capital Strategy) oraz prof. Małgorzata Zaleska (SGH, NBP) przedstawiali odmienne poglądy na tę kwestię. Prof. Małgorzata Zaleska stwierdziła, że prawdziwą przyczyną kryzysu jest niedostosowana struktura instytucjonalna strefy euro i że konieczne jest usprawnienie regulacji prawnych oraz instytucjonalnych. Z kolei Stefan Kawalec uważał, że strefa euro jest błędnym projektem z samego założenia, ponieważ niemożliwe jest utrzymanie wspólnej polityki przy tak odmiennych narodowościach. Natomiast prof. Michał Brzoza-Brzezina oraz Łukasz Janikowski zachowali pośrednie stanowiska twierdząc, że kryzys europejski jest efektem wielu czynników.

Po pierwszym panelu odbył się wykład wiodący profesora Andrzeja Sławińskiego, dyrektora Instytutu Ekonomicznego NBP, który wprowadził słuchaczy w tematykę polityki pieniężnej Europejskiego Banku Centralnego (EBC) oraz sekularnej stagnacji. Profesor Sławiński okazał się zwolennikiem Quantitative Easing (QE), jednocześnie wskazując, iż beneficjentem polityki EBC w większym stopniu powinny stać się państwa z południa Europy.

Podczas moderowanego przez dr Marka Rozkruta (EY) drugiego panelu „Wzrost czy stagnacja – co czeka strefę euro” specjaliści, wśród których znaleźli się: prof. Stanisław Gomułka (PAN, BCC), dr Krzysztof Makarski (NBP, SGH), prof. Michał Rubaszek (NBP, SGH) oraz Mariusz Kapuściński (NBP, SKN FM) poruszyli m. in. kwestię wpływu zmian demograficznych na wzrost gospodarczy w Europie oraz wysokiego udziału sektora jakościowego w PKB krajów wysoko rozwiniętych, który ogranicza ich potencjał do dalszego rozwoju. Wśród prelegentów dominowało jednak przekonanie, że choć wzrost gospodarczy będzie w Europie niższy niż przed kryzysem, nie można stwierdzić pojawienia się sekularnej stagnacji. W trakcie trzeciego panelu



„Czy polskim firmom potrzebne jest euro?”, moderowanego przez Tomasza Marciniaka (McKinsey&Company), uformowały się dwa stronnictwa. Zwolennicy euro, dr Andrzej Rzońca (RPP, SGH) i Ireneusz Sitarski (PESA), podkreślali większą stabilność rynku, zmniejszenie kosztów transakcyjnych i wyeliminowanie ryzyka walutowego, które miałyby korzystnie wpłynąć na wolumen polskiego eksportu. Natomiast sceptyczni wobec wspólnej waluty, dr Ernest Pytlarczyk (mBank) i Sebastian Wieczorek (PKO BP, SKN FM), wskazywali, że wprowadzenie euro mogłoby pozbawić polskie przedsiębiorstwa przewagi kosztowej oraz uniemożliwiłoby manipulacje kursowe w celu stymulacji gospodarczej.

Podczas drugiego dnia Kongresu uczestnicy mogli wziąć udział w warsztacie w formie case study przeprowadzonym przez firmę doradztwa strategicznego McKinsey&Company. Ich zadaniem było znalezienie rozwiązań na tytułowe „5 zadań dla Polski”, tj. zamknięcie luki produktywności, przygotowanie dodatkowych projektów inwestycyjnych, zwiększenie innowacyjności gospodarki, odwrócenie negatywnego trendu demograficznego oraz wsparcie dla biznesu i poprawa poziomu usług publicznych.

Kolejnym punktem wydarzenia była pokazowa debata oksfordzka na temat „Porozumienie TTIP zagrożeniem dla Polski”. Do udziału w niej drużyna organizatorów zaprosiła reprezentację SKN Badań nad Konkurencyjnością. Zwycięzcami zostali goście, którzy bronili zawartej w temacie tezy. Należy jednak wspomnieć, że obie drużyny zostały wysoko ocenione przez jury, a o werdykcie zdecydował głos publiczności.

Kongres zamknęło spotkanie grupy roboczej Young Scholars Initiative, która razem z uczestnikami zastanawiała się nad problematyką inflacji i wpływem polityki pieniężnej na poziom cen w gospodarce. Podczas spotkania została omówiona ilościowa, kosztowa oraz post-keynesowska teoria inflacji.

Głównym celem Kongresu Makroekonomicznego jest włączenie młodych ludzi do aktywnego udziału w życiu gospodarczym. Tegoroczna edycja po raz kolejny doskonale spełniła to założenie. W III Kongresie Makroekonomicznym udział wzięło ponad 300 osób, a wśród uczestników znaleźli się nie tylko studenci i pracownicy naukowcy SGH, ale także młodzi ludzie studiujący na Politechnice Warszawskiej i SGGW oraz przedstawiciele ośrodków naukowych, medialnych oraz biznesowych. Gromadząc tak zróżnicowane środowisko Kongres stał się dla studentów doskonałą okazją do czerpania z doświadczenia i wiedzy wybitnych teoretyków oraz praktyków. Dzięki zachęcaniu studentów do udziału w debacie na tematy ekonomiczne, Kongres ma realny wpływ na kształtowanie się nowego pokolenia polskich ekonomistów i ludzi biznesu, a tym samym przyczynia się do wzrostu jakości i efektywności przyszłej polskiej polityki gospodarczej.

Adrianna Piórkowska

Zespół Pieśni i Tańca SGH – tym razem w Székesfehérvár

Zespół Pieśni i Tańca SGH w sierpniu tego roku uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym w węgierskim mieście królów – Székesfehérvár – pierwszej stolicy naszych bratanków i jednocześnie najstarszym mieście na Węgrzech.

Organizatorem festiwalu była Międzynarodowa Rada Stowarzyszeń Folklorystycznych, Festiwal i Sztuki Ludowej CIOFF, co oznacza, że zespoły kwalifikujące się na te festiwale muszą prezentować bardzo wysoki poziom artystyczny. CIOFF jest członkiem UNESCO, towarzyszy ponad 250-ciu międzynarodowym festiwalom na całym świecie.

Razem z nami występowały zespoły m.in. z Chile, Indii, Malezji, Tajwanu, Rosji, Węgier, Serbii i Niemiec.

Była to wspaniała wymiana tradycyjnych kultur różnych narodów, bo oprócz tańca każdy z zespołów był gospodarzem jednego wieczoru, w czasie którego przedstawiane były ludowe i narodowe obrzędy, gotowane tradycyjne dania, a także prezentowane narodowe legendy w programie dla dzieci.

Program koncertów był ściśle określony przez organizatorów, codzienne przemarsze i parady po ulicach różnych miast, koncerty trwające po 40–50 minut, warsztaty taneczne, w których uczestniczyliśmy oraz uczyliśmy polskich tańców innych uczestników festiwalu.

Na wieczorze polskim przedstawiliśmy ceremonię polskiego wesela – z parą młodych, witaniem chlebem i solą, zabawami oczepinowymi i tańczeniem Poloneza. Częstowaliśmy żurkiem z jajkiem i kielbasą, który gotowaliśmy w ogromnym kotle, częstowaliśmy miodem pitnym. Na weselu przygrywała nasza kapela.

Przedstawiciele Polonii, którzy od początku festiwalu towarzyszyli nam podczas parad po mieście, na koncertach i zabawach, byli zachwyceni tym, że tak pięknie pokazaliśmy polską gościnność.

Dla dzieci przedstawiliśmy *Legendę o Smoku Wawelskim*, którą tłumaczyła nasza „Królowa Węgierska” Maria Król, absolwentka hungarystyki – nasz przewodnik i tłumacz podczas całego pobytu na Węgrzech. Dziękujemy Marysiu!



Było pracowicie, intensywnie i wesoło.

A tak wspominają swój pierwszy wyjazd na festiwal nowi członkowie Zespołu:

(Cytuję z maila) Dziękuję wszystkim za niesamowite 10 dni, które mogłem spędzić z Wami na Węgrzech. Atmosfera jaka panowała jest nie do opisania. Był to naprawdę wyjątkowy festiwal. Muszę zaznaczyć, że pierwszy odkąd jestem w zespole i nie wyobrażam sobie sytuacji, że miałby być ostatnim, ale właśnie żeby tak się nie stało zamierzam dalej pracować nad swoimi nóżkami i sylwetką podczas każdego występu (Michał).

Ja też pragnę tak na gorąco podzielić się swoimi wrażeniami i podziękowaniami. Niech one jeszcze na długo zostaną w naszych sercach. Był to mój pierwszy festiwal, a te wszystkie opowieści o festiwalach były rzeczywiście prawdziwe. Niezapomniana przygoda, wielka odpowiedzialność i jednocześnie zabawa (Mateusz).

Niedługo po powrocie z festiwalu pojawiło się nowe wyzwanie dla Zespołu: 11-go września koncert na Zamku Królewskim w Warszawie z okazji otwarcia wystawy „Napoleon i sztuka”. Wielkie wydarzenie kulturalne w obecności Minister Kultury, ambasadora Francji i licznych delegacji międzynarodowych.

17-go października braliśmy udział w V Ogólnopolskiej Akcji Studenckiej „Wytnij Hołubca” z koncertem finało-

wym w sali widowiskowej Akademii Obrony Narodowej w Rembertowie.

W dniach 6–8 listopada odbył się jesienny obóz kondycyjny w Puławach, podczas którego Zespół przygotowywał się do wyjazdu do Chorwacji z koncertem niepodległościowym „Polska to jest wielka rzecz”, oraz do koncertów kolęd, które będziemy śpiewać od grudnia do lutego 2016 r.

24 listopada wystąpiliśmy dla Polonii chorwackiej w Zagrzebiu. Sala widowiskowa na ponad 300 osób wypełniona była przez Polaków tam mieszkających i zaproszonych gości do ostatniego miejsca. Nasz koncert został przyjęty owacją na stojąco, wielka radość i łyzy wzruszenia to najpiękniejsze przeżycie i satysfakcja z dobrze wypełnionego obowiązku.

Od kilku lat Zespół angażuje się w „Akcję świąteczna paczka”, która ma na celu organizowanie prezentów świątecznych dla dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin. 15 listopada Telewizja Polska nagrywała na naszej uczelni video-klip, który będzie wykorzystywany do promocji i kroniki tej jakże potrzebnej akcji.

W grudniu razem zaśpiewamy kolędy na naszej uczelnianej wigilii życząc wszystkim czytelnikom Gazety SGH rodzinnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 2016.

Anna Markowska,
menedżer i opiekun ZPiT SGH

52. VARSOVIADA, czyli igrzyska sportowe studentów pierwszego roku warszawskich uczelni

Jak co roku w dniu 11 listopada (Święto Niepodległości) na obiektach Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie odbyły się zawody sportowe pod nazwą Varsoviada, organizowane przez warszawski Zarząd Środowiskowy AZS dla studentów I roku. Impreza ta przetrwała już 52 lata. Każda z Varsoviad ma na celu zachęcanie do sportu nawet tego przez małe „s”. Poza tym ma bawić i wychowywać, a zgodnie z antycznym hasłem *kalos kogathos* student ma być mądry i fizycznie sprawny, powinien umieć łączyć naukę ze sportem. Studenci pierwszego roku naszej uczelni trenowani przez pracowników CWFIS w tym roku wystartowali licznie w następujących dyscyplinach:

- pływanie kobiet i mężczyzn – trener mgr Dariusz Polkowski,
- koszykówka mężczyzn – trener mgr Marek Zasuwik
- koszykówka kobiet – trener mgr Artur Zasuwik
- biegi przełajowe – trener mgr Witold Dzoń
- piłka nożna – trener mgr Marcin Stachowicz.

Nasze osiągnięcia w tym roku to aż siedem medali. Rozgrywki w piłce nożnej mężczyzn wygrała reprezentacja SGH, a złoty medal zdobyła także Paulina Lipska w biegach przełajowych (klasyfikacja open). Ponadto dwa srebrne krążki zdobyła Dorota Misztal w pływaniu 50 m stylem dowolnym oraz w pływaniu 50 m stylem motylkowym. Srebrne medale otrzymali także Maciej Orczyk w pływaniu 50 m stylem klasycznym oraz Michał Zawadzki w konkurencji ergometr wioślarski. Dorobek medalowy zamyka Maciej Orczyk, który w pływaniu 50 m stylem grzbietowym zajął trzecie miejsce (też na podium). Ponadto do sukcesu należy zaliczyć wyniki reprezentacji SGH w grach zespołowych: piąte miejsce w koszykówce kobiet oraz siódme w koszykówce mężczyzn.

Doniosłą i bardzo ważną uroczystością w trakcie trwania zawodów jest ceremonia składania wieńców i wiązanek kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego (założyciela Warszawskiej AWF) przez przedstawicieli Urzędu Miasta, kombatanów, znanych sportowców, przedstawicieli AZS oraz delegacje władz uczelni. W tym roku kwiaty złożyła delegacja SGH reprezentowana przez: kierownika CWFIS ds. dydaktyki – mgr Hannę Filipowicz oraz kierownika CWFIS ds. technicznych – mgr Krzysztofa Staniszewskiego.

Anna Kęska



CEMS Annual Events 2015

Zakończenie studiów w programie CEMS to wielkie święto w 29 szkołach biznesu w 29 krajach na świecie. Tak zwane Annual Events, czyli doroczne spotkanie CEMS wieńczone sobotnią graduacją odbyło się w tym roku w dniach 25–28 listopada w St. Petersburgu, siedzibie GSOM SPbSU – Graduate School of Management, szkoły–członka CEMS. Te wydarzenia, przygotowywane zwykle przez 2–3 lata, mają niepowtarzalny rytm i urok. Tak było i tym razem. Sama graduacja ponad 500 z 1100 tegorocznych absolwentów, którzy zjawili się w St. Petersburgu odbyła się w słynnym Teatrze Marińskim, w nowej siedzibie teatru oddanej do użytku przed dwoma laty.

Zanim tam wrócimy, kilka informacji podstawowych:

- CEMS Global Alliance in Management Education to sieć uczelni, do której należymy od 1996 roku.
- CEMS to przede wszystkim wspólny program magisterski realizowany przez wszystkie uczelnie sieci, program o nazwie Master in Management (MIM), który przez Financial Times jest klasyfikowany na 4 miejscu na świecie.
- CEMS zawdzięcza swoje świetne wyniki bardzo efektywnej strukturze zarządzania i komunikacji. Jest kilka ciał zarządzających, które się regularnie spotykają, jest stowarzyszenie absolwentów, jest wreszcie organizacja studentów CEMS. Każda z tych części CEMS ma swoje zadania. Poniżej opowiemy o bieżących zadaniach niektórych z nich.

Delegacja SGH na Annual Events składała się w tym roku z prof. Marka Gruszczyńskiego (członka CEMS Executive Board), prof. Mirosława Jarosińskiego (Academic Director), Grzegorza Augustyniaka (Programme Manager) oraz Anny Glińskiej (koordynator językowy). Mamy jeszcze w CEMS ciało najwyższe tzw. Strategic Board, którego członkiem jest rektor prof. Tomasz Szapiro. Ale najważniejsi są przecież studenci. W tym roku w składzie delegacji SGH była także Olga Gębka, członkini CEMS Student Board.

Spotkania CEMS Executive Board dotyczyły w tym roku przede wszystkim działań w kierunku uaktywnienia alumnów CEMS, których mamy już ponad 11



tysięcy na całym świecie. Zajmowaliśmy się także tematem rozszerzenia CEMS na kolejne kraje pozaeuropejskie, między innymi na Bliski Wschód. Podjęta została decyzja o włączeniu 30. uczelni do CEMS, mianowicie Korea University Business School z Seulu. Zajmowaliśmy się także finansami stowarzyszenia, przede wszystkim zaakceptowaliśmy budżet na kolejny rok. Warto przypomnieć, że nasz przedstawiciel prof. Marek Gruszczyński jest członkiem dwóch komitetów Executive Board: *Membership and Globalisation Committee* oraz *Finance Committee*.

Na naradzie menedżerów programu CEMS i kierowników ds. współpracy z partnerami korporacyjnymi rozmawialiśmy o zmianach dotyczących języków obcych, kwestiach związanych z przygotowaniem studentów do graduacji oraz cyfryzacji podstawowych dokumentów programu, propozycji studentów w zakresie wprowadzenia

dotychczasowych sankcji za nieusprawiedliwioną absencję na rozmowach kwalifikacyjnych podczas Career Forum (targi pracy dla studentów CEMS), poprawie funkcjonowania współpracy z partnerami korporacyjnymi.

W skrócie:

- zaopiniowaliśmy wniosek komitetu językowego, ustalający CEMS-owe terminy ważności certyfikatów językowych (niezależnie od języka),
- ustaliliśmy wymagania co do podstawowego kursu językowego zaliczającego znajomość drugiego języka obcego,
- zlikwidowaliśmy możliwość uznawania kursów językowych z innych uczelni niż CEMS.

Na koniec, potwierdziliśmy, iż kolejne spotkanie menedżerów odbędzie się w SGH w dniach 13–15 czerwca 2016 roku. Ta decyzja, to kolejna szansa pokazania i promocji naszej uczelni. Warto pamiętać, że w roku 2015 gościli-

śmy w SGH doroczne spotkanie CEMS Student Board, bardzo udane i niezwykle miło wspomniane przez uczestników.

W trakcie spotkania Dyrektorów Akademickich CEMS dyskutowano nad globalną harmonizacją sposobu prowadzenia niektórych obowiązkowych zajęć, m.in. Business Communication Skills Seminar i Business Projects. Chodzi o ogólne wskazówki co do sposobu prowadzenia zajęć oraz o upowszechnianie najlepszych praktyk. Dyskutowano również nad sposobem prowadzenia przedmiotu Global Management Practice, prowadzonego na wszystkich uczelniach CEMS. Profesor Remy Magnier-Watanabe z Keio University, który otrzymał nagrodę za najlepsze wyniki w prowadzeniu tego przedmiotu w ubiegłym roku akademickim, opowiadał o tym, jakie kroki podjął, aby w ciągu dwóch lat doprowadzić od najgorszej oceny studentów za ten przedmiot wśród wszystkich szkół CEMS do oceny najlepszej. Spośród innych ważnych spraw postanowiono utrzymać 10-tygodniową długość praktyk międzynarodowych. A na koniec odbyły się wybory uzupełniające do *Academic Directors Programme Subcommittee*, w wyniku których nasz przedstawiciel prof. Mirosław Jarosiński został wybrany nowym członkiem tego komitetu.

W trakcie dyskusji na spotkaniu Dyrektorów ds. Komunikacji (*Communication Directors*) poszukiwano szczególnego wyróżnika programu CEMS MIM w stosunku do innych międzynarodowych programów magisterskich oraz umiędzynarodowionych programów MBA. Ustalono, że takim unikatowym wyróżnikiem programu jest znajomość trzech języków. Na spotkaniu zaprezentowano między innymi plan badań pracodawców i absolwentów CEMS, które zostaną przeprowadzone na początku przyszłego roku i będą stanowiły podstawę do opracowania strategii promocji CEMS.

Wracamy do soboty 28 listopada. Graduacja, z przekazem na żywo, została zorganizowana – jak już wiemy – w nowym wspaniałym budynku Teatru Marińskiego. W tej pięknej oprawie wręczono dyplomy ponad 550 tegorocznym absolwentom CEMS z uczelni całego świata. Z SGH, na uroczystości było 14 z tegorocznych 49 absolwentów. Mamy teraz razem 540 absolwentów programu CEMS z SGH (za lata 1998–2015). Jest to ok. 5% wszystkich absolwentów programu CEMS na świecie. Dotarcie



do wszystkich i utrzymanie kontaktów to wielkie zadanie dla klubu alumnów CEMS w SGH.

Warto dodać, że mimo miejsca, w którym byliśmy, wspólnota CEMS nie została narażona przez organizatorów na jakiekolwiek odniesienia polityczne, nie licząc incydentów na przejściu granicznym, gdzie doszło do przetrzymania absolwentów z Turcji (w końcu dostali się na graduację i byli gorąco przyjęci).

Absolutnie wzruszającym przeżyciem na graduacji był występ pełnego chóru Teatru Marińskiego, który wykonał jedną pieśń: *Gaudeamus*. Ale jak! Wszyscy mieliśmy łzy w oczach. Nauka i edukacja nie znają granic.

CEMS trzyma się dobrze!

*Grzegorz Augustyniak, Marek Gruszczyński, Mirosław Jarosiński
Fot. GSOM*

Wizyta studyjna w Toulouse Business School – TBS „Think&Create”

W dniach 16–20 listopada 2015 roku odbyliśmy wizytę studyjną w Toulouse Business School (TBS), zrealizowaną dzięki wsparciu finansowemu Ambasady Francji. Miała ona na celu poznanie nowej ekipy odpowiadającej za współpracę międzynarodową w TBS i zamknięcie spraw formalnych związanych z uruchomieniem magisterskiego programu podwójnego dyplomu (MPPD), oferowanego wspólnie od roku 2015/16 przez SGH i TBS. Od września 2016 roku 5 studentów SGH kierunku zarządzanie (wyselekcjonowanych we wrześniu 2015) rozpocznie studia na drugim roku (M2) w TBS w ramach tej formuły na kierunku zarządzanie, mając do wyboru wiele specjalności oferowanych w języku angielskim lub francuskim. Oczekujemy, że również ze strony francuskiej będziemy mieli 5 studentów w kolejnym roku akademickim. W razie większego zainteresowania, limity wymiany studentów mogą zostać zwiększone, zgodnie z zapisem umowy o współpracy podpisanej przez partnerów na początku tego roku.

TBS jest prywatną uczelnią biznesową, o długiej historii, bowiem powstała w 1903 roku. TBS posiada tzw. koronę akredytacyjną, czyli 3 międzynarodowe akredytacje: EQUIS, AMBA i AACSB, którymi uhonorowano jedynie 2% uczelni biznesowych z całego świata. Należy do 10 najlepszych szkół biznesowych we Francji i 70 najlepszych w Europie według rankingu „The Financial Times”.

Obecnie w TBS studiuje ponad 5000 studentów, w tym 4300 w Tuluzie. Kampus w Tuluzie jest dobrze usytuowany w mieście – blisko centrum, a także pięknego parku, z tzw. suchym ogrodem japońskim. Uczelnia ma także swoje filie w Barcelonie (550 studentów) oraz w Casablance (300 studentów). TBS realizuje programy studiów na poziomach Bachelor oraz Master, a także programy Executive Education (MBA, Doctorate of Business Administration, programy szyte na miarę) w zakresie zarządzania, marketingu, finansów, biznesu międzynarodowego. Są to programy oferowane w języku angielskim lub francuskim. Uczelnia realizuje jedyny we Francji The Aerospace MBA i jest wiodącym ośrodkiem badawczym w zakresie lotnictwa, rozwoju i produkcji samolotów (Airbus i ATR) i systemów satelitarnych (Airbus Defence&Space oraz Thales Alenia Space). Wykładowcami uczelni są profesorowie i eksperci z zakresu finansów, marketingu, zarządzania i zarządzania kapitałem ludzkim.

Program naszej wizyty w TBS obejmował: zapoznanie się ze szkołą, rozmowy z ekipą zajmującą się współpracą międzynarodową, a także z kierownictwem wybranych jednostek dydaktycznych, to jest dziekan Grande Ecole i dyrektorem Programu Aerospace MBA. Na czele ekipy współpracy międzynarodowej TBS od czerwca 2015 roku znajduje się Florence Ramillon, dyrektor ds. Współpracy Międzynarodowej i Rozwoju. Program Podwójnego Dyplomu TBS-SGH znalazł się w obowiązkach Marie-Hélène Heit, kierującej wymianą międzynarodową w ramach programów Bachelor i Master. Sprawami związanymi z zakwaterowaniem i codziennym życiem studentów w Tuluzie zajmuje się i wspomaga ich Jessica Gradhomme z International Student Services. W czasie spotkań z osobami odpowiedzialnymi w TBS za realizację MPPD, zostały ustalone kwestie dotyczące:

- procedur administracyjnych związanych z realizacją programu podwójnego dyplomu,
- działań w ramach promocji i marketingu, koniecznych do podjęcia przez każdą z uczelni,
- poszukiwania źródeł wsparcia finansowego na realizację MPPD i dodatkowych projektów.

Warto przypomnieć, że uruchomienie nowego programu podwójnego dyplomu wymaga intensywnych działań promocyjnych. Informacje o uruchomieniu MPPD z TBS były obecne podczas wielu wydarzeń, m.in. podczas Dni Campus France w Polsce, które odbywały się w różnych miastach w Polsce w dniach 3–6.11.2015, podczas dnia otwartego w SGH dla kandydatów w październiku 2015 roku, a także podczas Salonu Wirtualnego realizowanego w interaktywnej formie w dniach 16–27.11.2015 pod adresem: www.e-campusdofranci.pl. Jeśli chodzi o nowe działania promocyjne, zamierzamy je prowadzić na szerszą skalę w obu uczelniach i między innymi adresować do maturzystów z liceów francuskich, kanadyjskiego i amerykańskiego. Informacje zostaną także zamieszczone na stronie Stowarzyszenia Francja-Polska, Francuskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie oraz w newsletterze rozsyłanym do wspólnoty frankofońskiej w Polsce. Warto również dotrzeć z informacją do naszych studentów nie tylko przez „Gazetę SGH”, ale także np. poprzez gazetę studentów „Magiel”.

Przedstawiliśmy także partnerowi projekt przygotowania dla studentów francuskich interdyscyplinarnego wykładu „Polska w pigułce – ekonomia, polityka i społeczeństwo” – („La Pologne en pillule – l’économie, la politique et la société”), który zamierzamy opracować i uruchomić wraz z francuskojęzycznymi wykładowcami SGH. Propozycja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem naszych rozmówców.

Warto dodać, że w bieżącym semestrze w TBS w ramach umowy ERASMUS + studiuje 5 studentów z naszej uczelni: 3 na poziomie studiów licencjackich i 2 na poziomie studiów magisterskich.

Prócz kwestii związanych z rozpoczęciem realizacji programu podwójnego dyplomu, przedstawiliśmy projekt umowy Erasmus + o zwiększeniu liczby wymienianych studentów na poziomie magisterskim (dla wsparcia finansowego studentów MPPD z SGH) i objęciu wymianą wykładowców. TBS wyraził zainteresowanie i akceptację dla tej formy współpracy. W tym celu rozmawialiśmy z prof. Isabelle Assassi, dyrektorem TBS Grande Ecole. Spotkałyśmy się również z profesorem Christophe Beranoya, wykładowcą marketingu i dyrektorem programu AEROSPACE MBA. Zadeklarował on zainteresowanie współpracą z wykładowcami z SGH w ramach prowadzonych programów dydaktycznych i badawczych. Zatem oprócz rozpoczęcia od roku 2015/16 realizacji MPPD jest duża szansa na rozszerzenie w niedalekiej przyszłości współpracy dydaktyczno-badawczej z bardzo dobrą uczelnią francuską, zgodnie z zapisami Memorandum of Agreement podpisanym w styczniu 2015 roku pomiędzy SGH i TBS.

*Izabela Bergel,
pełnomocnik rektora ds. programów podwójnego dyplomu
Małgorzata Mołęda-Zdziech*

Wokół ekoinnovacji i budowania nowoczesnej gospodarki postindustrialnej.

Jak mogą inspirować nas Szwedzi i Duńczycy?

W ramach realizowanego przez Szkołę Główną Handlową w Warszawie projektu „Ekoinnovacje w mieście” POKL.04.03.00-00-249/12, którego efektem jest powstanie nowej specjalności pt. Eco-innovations in the urban regeneration projects, odbył się 4-dniowy wyjazd studentów drugiego toku specjalności do Szwecji i Danii.

Głównym celem wyjazdu było zaprezentowanie studentom przykładów ekologicznych rozwiązań zastosowanych w miastach XXI wieku oraz zaprezentowanie nowoczesnych przedsiębiorstw uznanych w Europie za wiodące w zakresie miejskich ekoinnovacji i ochrony środowiska. W czasie wyjazdu zapoznano studentów między innymi z rozwiązaniami proekologicznymi zastosowanymi w fabryce śmieci w Malmö, zaadaptowanymi w *zielonych* dzielnicach Malmö i Kopenhagi, w osiedlach typu smart-city, itd.

Wizyty studyjne w czasie wyjazdu obejmowały zagadnienia poruszane na zajęciach w Polsce. Wyjazd dał studentom możliwość poszerzenia zdobytej wiedzy teoretycznej w ramach specjalności, a także omówienia praktycznych rozwiązań dotychczas niespotykanych w Polsce, a zastosowanych w Szwecji lub Danii. W wyjeździe uczestniczyło również dwóch wykładowców prowadzących zajęcia w ramach specjalności, dr hab. Marcin Wojtysiak-Kotlarski, prof. nadzw. SGH oraz dr inż. Anna Stankowska.

Wybór miejsc wizyt studyjnych nie był przypadkowy. Kopenhaga uznawana jest bowiem za najbardziej proekologiczne miasto świata według raportu Global Green Economy Index (GGEI), w czterech obszarach: przywództwo i przeciwdziałanie zmianom klimatu, sektory wydajności, rynki i inwestycje oraz środowisko i kapitał zielony. Szwecja natomiast znalazła się na 3 miejscu wśród krajów postrzeganych jako najbardziej wydajne w zakresie ekologicznego funkcjonowania państwa. Warto też dodać, że zarówno Szwecja, jak i Dania przodują w zakresie jakości demokracji, co odzwierciedlone zostało w ostatnim rankingu Democracy Index 2014, w którym to Szwecja zajmuje 2 miejsce na świecie, a Dania – 5 (na 167 sklasyfikowanych państw).

Warto ponadto wspomnieć, że Kopenhaga oraz Malmö są miastami niezwykle przyjaznymi dla rowerzystów. Zgodnie bowiem z najnowszym rankingiem Copenhagenize Index 2015, który mierzy, na ile dane miasto jest przyjazne rowerzystom, Kopenhaga zajmuje pierwsze, a Malmö szóste miejsce na świecie. Liczba osób podróżujących na rowerach w szczególności zwraca uwagę w Kopenhadze, być może również ze względu na fakt, że jest ona większym miastem niż Malmö.

Rowerzy wpisały się w kulturę zdrowego życia mieszkańców jako nieodłączny środek sprawnej komunikacji miejskiej i to niezależnie od pogody, czy też pory roku.

W pierwszym dniu warsztatów zwiedzono Uniwersytet w Lund oraz samo miasto szczycące się posiadaniem kilku baz przedsiębiorstw wykorzystujących zaawansowane technologie ekologiczne.

W godzinach popołudniowych odbył się wykład praktyczny dotyczący proekologicznej inicjatywy biznesowej typu non-

-profit pn. *Cleantech Inn Sweden*. Organizacja ta stanowi wsparcie na wczesnym etapie realizacji projektów z obszaru czystych technologii obsługiwanych przez Teknopol w obszarze innowacji Skåne AB. Finansowana jest przez Szwedzką Agencję Współpracy Gospodarczej i Regionalnej (Tillväxtverket), Szwedzką Agencję Rządową Systemów Innowacji (Vinnova) i Västra Götalandsregionen i Regionu Skanii. Zakończeniem dnia była uroczysta kolacja w restauracji w Malmö.

Należy przy tym zauważyć, iż Szwecja sukcesywnie przekształca się od wysokorozwiniętej gospodarki przemysłowej (przemysł tradycyjny) w kierunku gospodarki postindustrialnej. Przykładem tego jest rewitalizacja Malmö, będącego kiedyś znaczącym miastem portowym oraz robotniczo-przemysłowym. Obecnie jego polityka miejska ukierunkowana jest na budowanie przyszłości wspólnie z miastem uniwersyteckim Lund przy wsparciu najwyższej klasy specjalistów oraz wdrażanie innowacji. W tym kontekście warto również wspomnieć o inicjatywie Lund University Innovation System (LUIS), ukierunkowanej na budowanie „pomostu” pomiędzy światem biznesu a światem szkolnictwa wyższego.

Drugi dzień warsztatów rozpoczął się od przejazdu przez most Öresund łączący Szwecję (Malmö) z Danią (Kopenhaga), zaliczany do największych przedsięwzięć inwestycyjnych XX wieku oraz będący przykładem wykorzystania partnerstwa publiczno-prywatnego w finansowaniu *zielonych projektów*.

W trakcie przejazdu przez tę nowoczesną trasę komunikacyjną studenci mogli podziwiać z okna autobusu największą morską elektrownię wiatrową Lillgrund należącą do Szwecji. Realizacja tego megaprojektu całkowicie zmieniła uwarunkowania funkcjonowania gospodarek Szwecji i Danii oraz spowodowała powstanie Öresund Region.

Nowoczesne źródła energii (energia wiatrowa oraz atomowa) należą do kluczowych elementów *energy mix* w Szwecji.

Po przybyciu do Kopenhagi rozpoczęto zwiedzanie miejsc, takich jak Park Superkilen w dzielnicy Nørrebro, w których zastosowano nowoczesne rozwiązania ekologiczne. Park ten wyróżnia się na tle wielu innych pomysłów na rewitalizację przestrzeni miejskiej poprzez nawiązanie do elementów kultury i tradycji poszczególnych krajów. Umożliwiło to stworzenie wspólnej, wielonarodowej przestrzeni miejskiej doskonale integrującej się w otoczenie miasta. Jest to niezwykle istotna kwestia, zwłaszcza że zarówno Kopenhaga, jak i w szczególności Malmö są miastami wielokulturowymi.

Podsumowaniem wizyty studyjnej w Danii był rejs kanałami Kopenhagi umożliwiający zwiedzanie nowoczesnej i ekologicznej architektury miasta od strony wody. Warto zauważyć, że fundatorem nowej opery w Kopenhadze, niezwykle efektownie prezentującej się od strony wody, była fundacja założona przez właścicieli firmy Maersk, jednego z największych morskich operatorów logistycznych na świecie.

Ten fakt z jednej strony przypomina nam, że Dania, podobnie jak Holandia, jest narodem handlowym ściśle związanym z morzem. Z drugiej strony, przykład ten pokazuje również jak gospodarki skandynawskie nawiązują do

myślenia wspólnotowego, tj. obowiązku dzielenia się bogactwem z innymi.

W trzecim dniu odbyła się wizyta studyjna w nowoczesnej spalarni śmieci Sysav w Szwecji, w której zapoznano studentów z elementami nowoczesnej gospodarki odpadami.

Na szczególną uwagę zasługiwał fakt, iż obok stosowania czystych technologii utylizacji i odzysku odpadów dużą uwagę poświęca się kampanii społecznej, mającej na celu wzrost świadomości społeczeństwa w zakresie minimalizacji produkcji odpadów, oszczędności energii oraz gotowości do ponoszenia finansowych konsekwencji działań wspierających rozwiązania proekologiczne.

W drugiej części dnia zapoznawano się z współczesnym Malmö, gdzie zaprezentowano m.in. ekologiczną dzielnicę Vastra Hamnen, w tym m. in. Green Market, Sundspromenade, itp.

Na marginesie można dodać, że nowoczesne Malmö cechuje się prostą, ale niezwykle nowoczesną architekturą. Przykładem tego typu budynku jest chociażby globalna siedziba firmy Ikea, która mieści się w bardzo nowoczesnym budynku o niezwykle skromnej architekturze zewnętrznej.

Następnie, ostatniego dnia pobytu w Skandynawii, udano się do Solbyn, gdzie zwiedzono jedną z najstarszych ekologicznie wiosek w Szwecji. Zakończeniem 3-dniowej wizyty studyjnej był przejazd do Ystad połączony ze zwiedzaniem miasta, a następnie odprawa na terminalu promowym wraz z zaokrętowaniem na pokładzie promu Polonia płynącego do Świnoujścia. Podsumowaniem *zielonych* warsztatów była uroczysta kolacja w restauracji Royal, w czasie której między innymi żywo dyskutowano o nowych, skandynawskich doświadczeniach.

Efektom przeprowadzonych warsztatów jest zdobycie przez studentów wiedza na temat praktycznego zastosowania ekoinnowacji w zrównoważonej urbanistyce i rewitalizacji miast oraz zrozumienie konieczności zmian postaw władz samorządowych wobec wdrażania ekoinnowacji w Polsce. Dostrzeżono również potrzebę oraz rolę jaką odgrywa skuteczna edukacja ekologiczna społeczeństwa w obszarze tworzenia lokalnych przedsięwzięć z zakresu ekoinnowacji. Ważne jest promowanie postaw i działań przedsiębiorczych ukierunkowanych na innowacje i świat start-upów. Odbyte warsztaty pozwoliły również na zgromadzenie materiałów źródłowych przydatnych podczas pisania prac dyplomowych przez studentów, czego efektem będzie prezentacja ich wyników na konferencji podsumowującej projekt, która odbędzie się 14 grudnia 2015 roku.

Wyjazd był niewątpliwie ważnym impulsem do pogłębionej integracji studentów na polu naukowym. W czasie spotkania powojazdowego ustalono, że utworzone zostanie nowe Studenckie Koło Naukowe Start-upów i Innowacji, a także iż będzie realizowany projekt ukierunkowany na angażowanie studentów w dyskusje na temat zagadnień dotyczących współczesnego życia społeczno-gospodarczego z perspektywy polskiej, europejskiej i światowej. Jesteśmy przekonani, że tego rodzaju wyjazdy są dla studentów niezwykle wartościowe. Warto w możliwie jak najszerszym zakresie planować tego rodzaju aktywności w kolejnych projektach realizowanych w naszej uczelni.

Anna Stankowska, Marcin Wojtysiak-Kotlarski
Fot. Agnieszka Posłuszna

ZACHOWANIA POLSKICH GRUP KAPITAŁOWYCH W CZASACH KRYZYSU

redakcja naukowa
Zbigniew Dworzecki,
Wioletta Mierzejewska

Kryzys gospodarczy, zapoczątkowany w 2007 r. na rynkach finansowych w USA, szybko i z dużą siłą ujął się w różnych częściach świata. Objął swym zasięgiem wiele sektorów gospodarki oraz przedsiębiorstw w nich działających, a jego skutki są odczuwane do dzisiaj. Kryzys ten dotknął także wiele polskich przedsiębiorstw. Stał się zarówno poważnym zagrożeniem ich egzystencji oraz kontynuacji dotychczasowej linii rozwoju, jak i impulsem do zmian oraz przekształceń.

Podstawowe pytanie, na jakie szukaliśmy odpowiedzi, podejmując nowatorskie badania naukowe, dotyczyło zachowań polskich grup kapitałowych w czasach kryzysu (tj. lat 2007–2013). Staraliśmy się zbadać, jak kryzys był postrzegany przez zarządy tych ugrupowań gospodarczych, jak przełożył się na ich wyniki i pozycję rynkową, jak nań zareagowały.

W badaniach, których wyniki prezentujemy w książce, wykorzystaliśmy wiele metod i narzędzi badawczych, poczynając od szerokich studiów literatury, przez badania statystyczne oparte na dużych próbach, do przedstawienia sześciu notowanych na GPW w Warszawie polskich grup kapitałowych z różnych sektorów oraz ich zróżnicowanych reakcji na kryzys gospodarczy. Reakcje te obejmowały reorientację strategiczną grup kapitałowych, zmiany ich modeli biznesowych, struktur organizacyjnych i zarządczych, powiązań międzyorganizacyjnych oraz kultury.



Esej nagrodzony w konkursie nt. Wspomnienia absolwentów SGH/SGPiS
– czy studia w SGH to dobry wybór i szansa na sukces? Stowarzyszenia Absolwentów SGH.

Traktat o studiowaniu

Studia

Myśląc o studiach, często ukazuje nam się raczej sielski obraz, pewnego rodzaju wstępu do w pełni dorosłego życia. Ich wybór i przebieg może mieć jednak w praktyce doniosłe znaczenie dla dalszej przyszłości młodego człowieka. Szkołę Główną Handlową w Warszawie powszechnie uważa się za jedną z najlepszych uczelni w Polsce. Czy to zasłużona opinia, czy rzeczywiście studia w SGH to dobry wybór i szansa na odniesienie sukcesu w przyszłości?

Szersze rozważania na temat samej istoty wyborów w naszym życiu i znaczenia sukcesów to wręcz temat na oddzielne opracowanie, wydano wiele książek próbując się z nimi zmierzyć. Na początku warto więc tylko wspomnieć, iż to, co potocznie przez nie rozumiemy ma wiele wymiarów, których istotą jest ogólna pomyślność w życiu człowieka. Podejmując się pisanie tej pracy postawiłem sobie za cel spojrzenie na powyższe zagadnienia w sposób możliwie wielostronny, kompleksowy. To moje osobiste podsumowanie rozmyślań nad rolą, jaką w moim dotychczasowym życiu odegrała Szkoła Główna Handlowa.

Szanse

Kadra

Rozważania nad wspomnianym pytaniem należy zacząć od stwierdzenia faktów. Szkoła Główna Handlowa jest najstarszą ekonomiczną uczelnią w Polsce. Pod różnymi nazwami (w tym w okresie PRL-u jako Szkoła Główna Planowania i Statystyki) funkcjonuje od ponad 100 lat. Przez ten czas związane z nią były wielkie nazwiska polskiej myśli ekonomicznej, biznesu, a także polityki, co jest zrozumiałe ze względu na doniosłą rolę gospodarki w funkcjonowaniu państw. Pod skrzydła uczelni trafiło wielu przyszłych ministrów, premierów, prezesów, dyrektorów i właścicieli największych polskich firm.

Potencjał intelektualny SGH jest bardzo duży – w jej murach kształcą młodych ludzi najwięksi specjaliści w dziedzinie ekonomii w Polsce. Uczelnia posiada wiele kierunków i przedmiotów, które są unikatowe w skali kraju. Nie jest zatem zaskoczeniem, że rok w rok przyciąga ona do siebie wielkie rzesze najzdolniejszych maturzystów, którzy muszą osiągnąć bardzo dobre wyniki z egzaminu maturalnego, by przejść przez proces rekrutacji kandydatów na studia. Podobnie ma się rzecz między innymi ze studiami podyplomowymi, cieszącymi się znacznym powodzeniem. SGH ma naprawdę silną markę. Przy dokonywaniu wyboru studiów prestiż uczelni i perspektywa błyskotliwej zawodowej kariery po Szkole odgrywały dla wielu bardzo ważną rolę, dla mnie również.

Przyszła elita

W końcu to tutaj studenci mają okazję spotykać na zajęciach autorów transformacji polskiej gospodarki z socjalistycznej na rynkową, jak i szereg praktyków biznesu, wciąż blisko związanych ze Szkołą. Wielu z nich nie tylko jest autorytetami dla osób zdobywających wiedzę na uczelni, ale staje się wręcz ich mentorami, przekazując cenne doświadczenia kolejnym pokoleniom. Patrząc na sprawę nieco humorystycznie, z pew-

nym rozbawieniem obserwowałem wielokrotnie jako student Szkoły, jak przy pojawieniu się na korytarzu uczelni profesora Leszka Balcerowicza zawsze towarzyszyły mniej lub bardziej dyskretnie spojrzenia w jego stronę. Siła autorytetu.

Jak zostało wyżej odnotowane, uczelnia przyciąga do siebie wielu „młodych zdolnych”. O potencjale Szkoły świadczy to, iż pomimo jedynie około 2–3 kandydatów na jedno miejsce na studiach licencjackich stacjonarnych, progi punktowe przy rekrutacji są niezmiernie wysokie. Oznacza to ni mniej, ni więcej, iż aplikują do niej jedynie najzdolniejsi, z najlepszymi wynikami (minimum 80%) z matur z aż 4 przedmiotów. Podobnie, na około 1000 przyjętych na studia, przynajmniej kilkudziesięciu z nich jest tzw. olimpijczykami, czyli finalistami i laureatami olimpiad przedmiotowych w liceum. Bardzo duża selekcja na starcie jest mocno odczuwalna jeśli chodzi o jakość merytorycznych dyskusji i sporów wśród braci studenckiej. Mając taki „materiał”, nauczyciele akademicy mogą rozwinąć skrzydła, wiedząc, że naprzeciwko mają zdolne i wymagające audytorium.

Otoczenie uczelni

Wybitnie wzmacniającą na potencjał SGH wpływa jej umiejscowienie w sercu stolicy kraju. To tutaj znajdują się jeśli nie centra, to duże oddziały większości najpotężniejszych przedsiębiorstw w Polsce, kilka czołowych uniwersytetów, nie wspominając o ministerstwach i innych instytucjach życia publicznego i politycznego. Dochodzi do wzajemnej osmozy różnych środowisk, przenikania się i wymiany myśli. Dodatkowo, patrząc z punktu widzenia rynku pracy, te mechanizmy sprawiają, iż firmy mogą znaleźć tutaj pracowników z kompetencjami odpowiadającymi ich wymaganiom. Prowadzi to do bardzo wysokiego odsetka osób pracujących, a z perspektywy zatrudnionych – do najwyższych płac w skali kraju. Warszawa przyciąga bardzo mocno i jest to naturalne zjawisko, w wielu rozwiniętych krajach świata stolice są centrami życia gospodarczo-społecznego. Jako osobie ze wschodu Polski naprawdę zależało mi, by czerpać z takiego źródła jak najwięcej. Jako się miało wkrótce okazać Szkoła Główna Handlowa, ze swoim profilem ekonomiczno-biznesowym, idealnie wpisuje się w specyfikę i szybki rytm życia wielkiej aglomeracji.

Rola studiów wyższych

W tym miejscu dochodzimy do kluczowego pytania – czemu tak naprawdę mają służyć studia? Mądrzejsi i bardziej doświadczeni ode mnie próbowali na to pytanie odpowiedzieć, przywołałem więc tylko kilka najczęściej spotykanych opinii.

Bardzo często można usłyszeć tezę, iż studia są tzw. okresem formatywnym, kształtowania się postaw, wartości i przekonań u młodych ludzi. Oznacza to, iż mają przede wszystkim uczyć samodzielnego myślenia, dochodzenia do wniosków o sposobie funkcjonowania świata, przygotowywać do dalszego rozwoju i poszerzania wiedzy w przyszłości. Nauczyciel akademicki powinien (w miarę swoich możliwości) być inspiracją dla tych, których uczy, powinien przekazywać im swego rodzaju mądrość życiową. Takie zrozumienie tematu jest bliskie autorowi tego eseju, uważam, iż w Szkole

Głównej Handlowej znajdzie się wielu wybitnych wykładowców, których można nazywać pedagogami w starym dobrym znaczeniu tego słowa.

Patrząc na sprawę nieco mniej górnolotnie, a być może bardziej praktycznie, studia to okres zdobywania wiedzy, która pozwoli wejść na rynek pracy ze znaczącymi kompetencjami, przekładającymi się na otrzymanie ciekawej pracy i dobrych zarobków. Dzięki swojej szerokiej ofercie edukacyjnej, znaczącej liczbie ekspertów w szeregach doktorów i profesorów na SGH, studenci bez wątpienia mają możliwość „przygotowania się” pod potrzeby rynku ekonomiczno-biznesowego, którego to absolwenci naszej uczelni są główną grupą docelową. Łączenie pracy ze studiami jest tutaj normą, a wynika to z wzajemnego dopasowania popytu i podaży – mówiąc krótko: pracodawcy poszukują takich kwalifikacji, jakie posiadają studenci i absolwenci Szkoły Głównej Handlowej.

Jak widać niezależnie od spojrzenia na rolę studiów wyższych, SGH dobrze spełnia swoją rolę.

Rozwój

Liceum

Potocznie wśród osób studiujących w Szkole panuje przekonanie, iż jest ona swego rodzaju przedłużeniem liceum. Mówiąc inaczej, elastyczność oferty edukacyjnej pozwala przez długi czas zdobywać wiedzę z bardzo różnych dziedzin, bez konieczności silnego ukierunkowywania się już na 1, czy nawet 2 roku studiów. Standardem ponadto jest kończenie, poza wybranym kierunkiem, również wielu specjalizacji z nim niezwiązanych. SGH pozwala studentowi na dobór przedmiotów odpowiadający jego zainteresowaniom.

Nic nie stoi na przeszkodzie, by zbudować sobie unikatowy program studiów, zgodny z naszymi oczekiwaniami i preferencjami. Dzięki temu można zdobyć wiedzę w tych obszarach, które nas najbardziej interesują. Uważam, iż poziom nauczania jest stosunkowo wysoki, a przede wszystkim dostosowany do specyfiki osób studiujących na uczelni – czyli młodych pracujących, którzy starają się godzić zdobywanie edukacji z pracą zawodową i życiem prywatnym. Bardzo często można uczęszczać na zajęcia prawdziwych tuz ekonomii, czy też na sponsorowane przez konkretne firmy, prowadzone przez ich specjalistów. Sam wiele razy żałowałem, iż z braku czasu nie byłem w stanie uczęszczać zbyt często na wykłady / ćwiczenia, a te bywają porywające. Nagrywanie i późniejsze omawianie negocjacji, prowadzonych przez samych studentów, w oparciu o przygotowany scenariusz, to jeden z wielu takich przykładów. Oczywiście bywają i słabsze jakościowo zajęcia, ale wiele osób wybiera je np. ze względu na łatwiejsze egzaminy. O gustach się nie dyskutuje – ważne, że istnieją różne alternatywy. Ja się nie zawiodłem.

Pasje

W Szkole, ze względu na znaczną liczbę osób studiujących, możemy odnaleźć ludzi o zróżnicowanych postawach i poglądach życiowych. Jednocześnie dość powszechny jest pewien „duch przedsiębiorczości”, pchający ludzi do podejmowania ciekawych wyzwań. Z racji bogactwa odmiennych charakterów, nie jest trudno odnaleźć ludzi o podobnych pasjach i zainteresowaniach. Dzięki temu na SGH można poznać ludzi podobnych do nas – przyjaciół, z którymi utrzymamy kontakt wiele lat po ukończeniu studiów. Osobiście miałem przyjemność poznać na SGH wielu bardzo wartościowych lu-

dzi i jestem za to niezmiernie wdzięczny. Warto w tym miejscu zacytować wybitnego polskiego filozofa, Leszka Kołakowskiego, który odpowiadając na pytanie, co jest ważne w życiu, odpowiedział: „po pierwsze przyjaciele”.

Dochodzimy w tym miejscu do jednej z największych zalet Szkoły Głównej Handlowej: wielkiej liczby organizacji studenckich i kół naukowych w niej działających. Studia na SGH dla znaczącego odsetka „esgiehowców” kojarzą się z ich aktywnościami w grupach studenckich o podobnych zainteresowaniach. Projekty, projekty, projekty – to jest to co zajmuje wielu z nich. Wykłady, ćwiczenia i sesja to często tło działalności prowadzonej w organizacjach i kołach. Wynika to z tego, iż łączą one ludzi o podobnych zainteresowaniach, którzy razem mają okazję realizować nieraz bardzo ambitne przedsięwzięcia. Pierwsze znaczące doświadczenia rzeczywistej pracy w grupie, podejmowania nietypowych wyzwań i smaku późniejszych wspólnych sukcesów to chyba najcenniejsze, co można z nich wynieść. Silny nacisk na samorealizację i rozwój to wręcz codzienność w Szkole. Stąd ogromne bogactwo studenckich inicjatyw.

Opisując specyfikę uczelni, pewną szczególną rolę pełni dla braci studenckiej Niezależny Miesięcznik Studentów Magiel, opisując od lat co dzieje się na uczelni. Wiele razy zacytowałem się w ciekawych artykułach w nim publikowanych, dotyczących sedna problemów studentów i uczelni. Z organizacji zupełnie unikatowych na skalę kraju, wymienić na pewno należy mocno biznesowy i elitarny CEMS, gdzie do stowarzyszenia w Polsce należy jedynie SGH. W programie Master's in International Management (CEMS MIM) brało udział wielu moich znajomych i niezmiennie wypowiadali się oni o nim w samych superlatywach. Wymagające zajęcia poparte okazją do równie ambitnego wyjazdu zagranicznego w ramach CEMS MIM są wielką wartością. Wymienianie wszystkich ciekawych inicjatyw i zrzeszeń na SGH zajęłoby dobre kilka stron – bez wątpienia każdy znajdzie coś dla siebie.

Sam przeszedłem w ramach jednego z najprężniej działających kół naukowych na SGH, Studenckiego Koła Naukowego Zarządzania Projektami, wszystkie szczeble kariery, od szeregowego uczestnika projektów, po ich kierownika, członka zarządu i wieloletniego prezesa Koła. Znając temat z autopsji bez wątpienia mogę stwierdzić, iż było to szalenie wzbogacające moją osobowość doświadczenie. Cieszę się, że wciąż mam okazję wspierać SKN ZP, z którym byłem związany przez lata i pod którego szyldem zrealizowałem wiele ciekawych projektów. Pragnę w tym miejscu pozdrowić wszystkich byłych i obecnych kołowiczów, oraz pracowników Katedry Zarządzania Projektami, którzy od lat wspierają Koło w jego inicjatywach.

Jeśli los pozwoli, to w dłuższej perspektywie chętnie bym zobaczył siebie również w innej roli – po drugiej stronie bel-ferskiego biurka. To przede wszystkim nieformalne występy, szkolenia (prowadzone przeze mnie dla innych studentów w trakcie nauki na SGH) dały mi świadomość, iż mogę mieć ku temu talent i sprawia mi to naprawdę sporo radości.

Rynek Pracy

Ścieżki kariery

Ze względu na wcześniej wspomniane możliwości wszechstronnego rozwoju, absolwenci SGH mogą znaleźć dla siebie miejsce praktycznie w każdym sektorze gospodarki. Można wręcz zaryzykować tezę, iż nie ma takiego, w którym by sobie nie poradzili. Zróżnicowanie wyborów

zawodowych jest ogromne, od często spotykanego i będącego powodem trwogi „siedzenia w audycie”, przez pracę w małych firmach czy organizacjach non-profit. Istotne jest przede wszystkim to, iż przy świadomości swoich preferencji, osoba studiująca w Szkole może wykształcić się dokładnie pod takim kątem, by dalej pracować w interesującym ją sektorze gospodarki. Tyczy się to również mnie, z zawodu jestem kierownikiem projektu i całe swoje studia i pierwsze lata pracy poświęciłem na rozwój w tym obszarze. Było to możliwe, ponieważ na Uczelni promuje się wiele unikatowych specjalizacji, niespotykanych nigdzie indziej.

Nie będę tutaj szerzej wspominał iż znaczący odsetek wyższej kadry kierowniczej w Polsce to absolwenci Szkoły Głównej Handlowej, gdyż jest to po prostu fakt, którego dowodzą liczne badania. Charakter, kompetencje osób opuszczających mury uczelni są w znacznym stopniu skrojone pod potrzeby szeroko rozumianego rynku. Osobiście znam osoby pracujące dla ministerstw, banków, wielkich handlarzy perfum, czy wzorowych „synów korporacji”, dobrze odnajdujących się w realiach międzynarodowego biznesu. Znajdą się nawet tacy, którzy odnaleźli się w przemyśle funeralnym. Chyba najważniejsze co można wynieść z SGH, to poczucie, że „nadaję się” do pracy takiej, jaka mi odpowiada, „wiem” i „potrafię”. Jest to szalenie ważne, gdyż daje poczucie pewności siebie, znajomości swoich mocnych stron, a to bywa kluczowe dla przekonania potencjalnego pracodawcy, że dobrze sprawdzimy się w danym miejscu pracy.

Myślę, że ważnym źródłem takiego silnego poczucia własnej wartości jest między innymi aktywność w organizacjach studenckich. Pozwalają one sprawdzić się przy realizacji projektów, których budżety potrafią przekraczać dziesiątki, a nawet setki tysięcy złotych. Organizowałem tego typu duże wydarzenia, poczynając od trwającej kilka dni konferencji naukowej Project Management Days, a kończąc na wspólnej budowie ze studentami z Politechniki Warszawskiej bolidu Formuły, w ramach zespołu WUT Racing. Dla młodej osoby to były naprawdę znaczące i ważne doświadczenia. Nieraz zresztą kubek zimnej wody, dający do myślenia, że w obszarze wielu kwalifikacji zawodowych ma sporo do nadrobienia. Co się osobiście stresowałem swojego czasu przy studenckich projektach, to już moje. Wiele razy miało się okazać w przyszłości, iż było to trudniejsze, niż późniejsza praca zawodowa.

Relacje

Z racji wspomnianego uprzednio wspólnego rozwoju pasji i zainteresowań, mnogości wydarzeń na uczelni, studiujący mają możliwość zawiązywać relacje również o nieco bardziej biznesowym tle. Dla aktywnego młodego człowieka, w ramach Szkoły normą jest niejako automatyczne poznawanie wielu interesujących ludzi, nawiązywanie kontaktów. Skutkuje to później znajomością z wieloma osobami, które mogą nam pomóc w karierze zawodowej. Truizmem jest tutaj stwierdzenie, że wiedząc o wysokich kwalifikacjach naszych znajomych, preferujemy ich później przy szukaniu partnerów do wspólnej pracy. Wiele projektów studenckich organizacji i kół jest doskonałą okazją do poznania się pod kątem naszych przyszłych wspólnych zawodowych losów. Nie jedna i nie dwie osoby później wspólnie zakładają firmę, czy polecają się w swoim miejscu pracy. Z pełnym przekonaniem mogę powiedzieć, iż osobiście poznałem ludzi wybitnych w swoich dziedzinach, z którymi z chęcią bym współpracował w przyszłości.

Ciemna strona

Realia rynku pracy kiedyś, a dziś

Trzeba jednak sobie uczciwie powiedzieć, iż „przepis na sukces” wygląda dzisiaj inaczej, niż jeszcze 10, czy 20 lat temu. Przede wszystkim ogromne powodzenie absolwentów SGH na rynku pracy w latach 90. już się nie powtórzy. Wynikało ono bowiem między innymi z dramatycznego niedoboru dobrze wykształconych kadr po okresie socjalizmu. W tamtym okresie absolwenci Szkoły byli dla pracodawców wręcz bezcenni. Te swego rodzaju „eldorado” zaczęło wygasać na początku XXI wieku. Obecni studenci Szkoły Głównej Handlowej muszą mieć świadomość, iż nie tylko konkurują między sobą, ale również i inne Uczelnie kształcą już na dobrym poziomie. Spotkałem się z ciekawą opinią znajomego programisty, iż „informatycy mają teraz takie czasy, jak po SGH były 10 lat temu”. Chyba należałoby się pod nią podpisać.

Nie tylko chodzi tu o przesunięcie akcentu z „czystego” biznesowego podejścia na równie dużą znajomość nowoczesnych technologii. Mowa również o tym, iż obecnie średnie i wyższe stanowiska są już zasadniczo obsadzone, głównie zresztą przez starszych absolwentów Szkoły. Są oni wciąż w wieku wysokiej produktywności i nawet ciężko o znalezienie obiektywnych powodów, dlaczego mieliby ustępować miejsca młodszemu. Rynek jest już więc w pewnym zakresie „nasycony” na wyższych poziomach, osobami o kwalifikacjach zbliżonych z kwalifikacjami absolwentów SGH, a jednocześnie rozwijająca się gospodarka nie tworzy tylu nowych możliwości, by można się było „szybko” wybić ciężką pracą. To już nie te czasy, szukanie nisz jest dziś bardzo trudne. Być może stąd wynika na SGH zanik zjawiska określanego jako „wyścig szczurów” – dzisiaj zwyczajnie nie ma się już o co bić (?). Gdyż co by się nie działo, pewnego progu dochodów, pozycji zawodowej już raczej nie da się szybko przeskoczyć, przejść na skróty przy pomyślnym splocie wielu okoliczności.

Warszawa i SGH przyciągają zwłaszcza ludzi z tzw. ścian wschodniej, województw o mniejszym potencjalnie ekonomicznym. Jako osoba wychowana i urodzona na Podlasiu, od czasów nastoletnich rosło we mnie przekonanie, iż w rodzinnych stronach raczej nie czeka mnie świetlana przyszłość. To rodzi silną presję na osiągnięcie sukcesów, a myśl o niepowodzeniu bywa zatrważająca. Jednocześnie z wyżej wspomnianych powodów, stają one momentami pod znakiem zapytania. Nie wiem u jak wielu osób studiujących w Szkole, czy też szerzej na SGH tego typu myśli pojawiały się w głowie, sądzę jednak, że nie byłem tutaj sam.

Wybory i decyzje

Za bogactwo wyboru na SGH studenci płacą wysoką cenę. Jeśli ktoś nie ma mniej lub bardziej sprecyzowanego pomysłu na siebie, to jest de facto skazany na to, by iść za tłumem (osławiona kolejka do audytu), albo na dryfowanie od pomysłu, do pomysłu, co często nie przybliża do odnalezienia swojej drogi. Jednocześnie niezależnie od tego, co wybierzemy, to przecież po latach może się okazać, że tak naprawdę popełniliśmy błąd... Roszczeniowa postawa nie ułatwia odnalezienia się w takich warunkach. Trzeba brać odpowiedzialność za własne decyzje, pomimo licznych frustracji i niespełnionych oczekiwań. A te miewają gorzki smak...

Przyjęty w szkole system kształcenia wiąże się z brakiem stałych grup ćwiczeniowych i wykładowych. Skutkuje to ogromną rotacją ludzi, których spotyka się na zajęciach. Utrud-

nia to budowanie więzi, nawiązywanie głębszych relacji. Nie ma na to czasu, okazji, a czasem po prostu brakuje chęci. Powodem popularności kół i organizacji może być także szukanie stałej grupy rówieśniczej na uczelni. Bez wątpienia sam miałem taką motywację, czynnie przynależąc przez wiele lat do koła naukowego. Oczywiście działalność studencka była okazją do ogromnego rozwoju, zdobycia nowych doświadczeń, poszerzenia horyzontu. Niemniej, gdzieś z tyłu głowy pobrzmiwała nuta komfortu, iż z tzw. „ekipą kołową” można się przejść na przysłowiowe piwo i porozmawiać w znajomym gronie.

Prawda o sobie

Wydaje się prawdziwe stwierdzenie, iż SGH nie jest miejscem, gdzie człowiek jest prowadzony za rękę. Wręcz przeciwnie. Oznacza to, iż szybko dowiaduje się nie tylko o swoich mocnych stronach, ale i o słabych. Dla osoby, która dopiero zaczyna zastanawiać się nad tym, jaki jest jej system wartości, w co tak naprawdę wierzy, może to być bolesne zderzenie z rzeczywistością. Z jednej bowiem strony mamy okazję przedłużyć sobie nieco czasu liceum, a z drugiej – szybko zaczynamy odczuwać konsekwencje naszych decyzji. Gdy inni bardziej od nas świadomi (dojrzałsi?) prą do przodu, wiedząc czego chcą, my możemy wciąż dryfować z trudnym pytaniem w głowie – co tak naprawdę chcę w życiu robić? Na czym mi zależy, co jest dla mnie wartością?

Liczne talenty i uzdolnienia „esgiewców” mają swoją słabszą stronę – w znaczącej mierze są oni bowiem egocentrycznymi indywidualistami. Często wiążą się w grupy, bo łączy ich wspólny cel do osiągnięcia, a nie są w stanie go zrealizować w pojedynkę. Potrzebują innych z konieczności, jednocześnie narzekając na jakość pracy w zespole, różnice poglądów i postaw życiowych. Być może z tego wynika potoczna opinia wśród osób kończących inne uczelnie, o pewnego rodzaju zadufaniu osób po SGH. Osobiście niejednokrotnie zaskakiwało mnie, że pomysły na nieformalne towarzyskie spotkania grup ćwiczeniowych, wykładowych czy organizacji spotykały się z małym zainteresowaniem. Ludzie byli na tyle mocno pochłonięci swoimi sprawami, iż dużą trudnością było dla nich oderwanie się od nich, na rzecz rozwijania nowych nieformalnych znajomości. Ubolewam nad tym, gdyż jak mówi stare powiedzenie – w jedności siła. Nie da się jej osiągnąć

bez poświęcenia większej ilości czasu innym ludziom. Same osobiste przymioty i zalety to za mało.

Wyzwanie

Być może taka jest właśnie Szkoła Główna Handlowa – miejsce wielu sprzeczności. Dając wielkie szanse na rozwój, nie uczy jak z nich korzystać. Rozwijając „czucie” biznesowe gospodarki, utrudnia budowanie relacji z innymi. Chyba prawdą będzie stwierdzenie, iż potrzeba dużej dojrzałości, by wykorzystać to, co uczelnia oferuje swoim studentom. Zwrotnie dostaje się tyle, na ile się zasłużyło. Swoją własną aktywnością i zaangażowaniem.

Osobiście mogę jednak powiedzieć, iż te lata, które spędziłem jako student w Szkole Głównej Handlowej, to był po prostu fantastyczny czas. Na miarę swoich talentów, zdolności i pracowitości osiągnąłem co mogłem, korzystając z szans jakie były mi подарowane. Miałem okazję spotkać wielu wspaniałych ludzi – rówieśników, wykładowców-mentorów, biznesowych ekspertów. Z perspektywy czasu, poza relacjami z ludźmi najważniejsza dla mnie była wolność w kształtowaniu swojego wykształcenia i przyszłej kariery. Niezależnie od dokonanego wyboru, uczelnia dawała przy tym duże perspektywy rozwoju w dowolnie obranym kierunku.

Swój los każdy ma w swoich własnych rękach, a z pewnością pobyt w murach Szkoły Głównej Handlowej może pomóc w osiągnięciu sukcesu, dając ogromne możliwości wykorzystania indywidualnych talentów.

Studia na SGH były dla mnie tak niesamowicie wartościowym czasem, iż niezależnie jak potoczą się moje losy w przyszłości, zawsze będę wspominał je z wielkim sentymentem. To były dobre lata, za które jestem głęboko wdzięczny. Życzę każdemu podobnych wspomnień.

W kontekście pytania zadanego na początku tego tekstu, na koniec pozostaje mi zacytować wybitną postać w dziejach świata, fizyka Alberta Einsteina:

„Nie staraj się zostać człowiekiem sukcesu, lecz człowiekiem wartościowym.”

*Artur Leszko, 2015
Artur.leszko@gmail.com*



WYDATKI NA USŁUGI KOMUNALNE W STRUKTURZE WYDATKÓW MIESZKAŃCÓW GMIN – OCENA W UKŁADZIE REGIONALNYM red. Zbigniew Grzymała

Autorzy przeprowadzili istotne w aspekcie teorii i praktyki badania wydatków na usługi komunalne w układzie gmin i województw. Praca wnosi nowe wartości do procesu określania wytrzymałości polskiego społeczeństwa na potencjalne zwiększenie wydatków na usługi komunalne. Stanowi niewątpliwie krok naprzód w dążeniu do naukowej systematyzacji tej problematyki, niezwykle ważnej dla pomyślnego rozwoju społeczno-gospodarczego naszego państwa w układzie terytorialnym. Badania świadczą o postępie w zaspokajaniu potrzeb komunalnych w Polsce, któremu towarzyszą wszakże pewne ujemne zjawiska, finalnie obciążające budżety gospodarstw domowych.

W odbiorze monografii wydatnie pomaga ilustracja liczbowa i graficzna poruszanych w niej zagadnień.

z recenzji prof. dr. hab. Macieja Cesarskiego

Polskie komedie z czasów PRL-u

czyli ...

klasyka wciąż żywego humoru

Powiedz mi, po co jest ten MIŚ?
– Właśnie po co? – Otóż to. Nikt nie wie po co i dlatego nie musisz się obawiać, że ktoś zapyta. – Wiesz, co robi ten miś? On odpowiada żywotnym potrzebom całego społeczeństwa. To jest miś na skalę naszych możliwości. Ty wiesz co my robimy tym misiem? My otwieramy oczy niedowiarkom. Patrzcie – mówimy – to nasze, przez nas wykonane i ... to nie jest nasze ostatnie słowo. I nikt nie ma prawa się przyczepić. To jest miś społeczny, w oparciu o sześć instytucji, który sobie zgnieje do jesieni na świeżym powietrzu. I co się wtedy zrobi? – protokół zniszczenia. – Prawdziwe pieniądze robi się tylko na drogich słomianych inwestycjach.

Któż nie zna słynnej wypowiedzi prezesa klubu Tęcza Ryszarda Ochudzkiego. Miś zrobił furorę jako symbol czasów minionych. Ale miś nie zniknął z naszej rzeczywistości. Ileż razy potwierdzamy, że to nasze, że to w budowie i nikt nam nie odbierze naszych osiągnięć, bo wszyscy na świecie zaniemówili z podziwu. Myślałem, że klasyka PRL-u, którą dokumentował Stanisław Bareja odeszła do lamusa, ale życie jest życiem i każdy system ma swoje misiowe absurdy. I co jest najmieszaniejsze? My w tych absurdach egzystujemy, podziwiamy je i razem przyznajemy głośno – to jest nasz miś i nikomu go nie oddamy! Gotowi jesteśmy nawet zawiązać komitet obrony misia. A jak się ma nowa świecka Tradycja?

Życie Stanisława Barei nie obfitowało w jakieś szczególne epizody, ale już on sam był tak wybitny, że stał się dokumentalistą PRL-owskiej rzeczywistości, dnia codziennego, który, co jednak by nie mówić dzisiaj, jest znacznie przyjemniejszy. Przychodząc do sklepu zastanawiamy się przecież tylko, czy cena jest nie za wysoka. A wówczas? W tamtych czasach pytanie było proste: *co rzucili?! W filmie Co mi zrobisz jak mnie złapiesz* klienta zbulwersował fakt, że towar, który właśnie rzucili do sklepu został upakowany na półkę brudną ręką sprzątaczkę, która zamaszyście czyściła podłogę utyłaną szmatą. Obruszony klient zrobił awanturę (skądinąd słuszną) i co? Dostał się do gabloty o dum-



nej myśli przewodniej – *Tych klientów nie obsługujemy*. Nie pomogły nawet płacze małżonki próbującej przeprosić kierownika sklepu: *ja bardzo pana przepraszam, ale mąż obraził się już na wszystkie sklepy spożywcze i po zakupy przyjeżdżamy z Żoliborza na Mokotów*. Aż trudno przy tej okazji nie wspomnieć słynnego dialogu Zenona Laskowika i Bogdana Smolenia z Kabaretu Tey: *są owoce południowe? – nie ma, bo już wieczór: – A co jest? – Ja jestem*.

W pewnym sensie komunizm miał swoją logikę. Jeśli już dowieźli napoje chłodzące, to latem musiały być ciepłe, czyli odpowiednie do temperatury na zewnątrz. Ale było jeszcze coś innego – substytuty, czyli coś co być powinno a nie było, a przypominało oryginał z nazwy. W filmie *Sztos* w reżyserii Olafa Lubaszenki (z 1997 r., ale idealnie ilustruje atmosferę PRL-u) Jan Nowicki zamawia w hotelu bef Strogonov. Ulizany kelner (nie wiem jak dzisiaj profesję tę się zowie, by zachować polityczną poprawność, z której dumny jest redaktor Morozowski) chlasta na stół ulepiony z brązowej gliny talerz z sosem pomidorowym, na co Nowicki reaguje: – *co to jest? – Strogonow* – pewnym głosem ripostuje odziany w biały kitel serwujący posiłki – *no przecież pan zamawiał?* Tego już za wiele, Nowicki z nietypo-

wym zachowaniem dla tamtych czasów próbuje brać się za bary z rzeczywistością – *Tak, to gdzie tutaj jest mięso? Proszę mi pokazać, gdzie tutaj jest mięso. O! same grzybki i ogórek*. I co na to obsługa? *Nic – widocznie, powiada, kucharczowi się tak nabrało*. – *Nabrało się; jak się będę chciał grzybów nawp... to sobie grzybową zamówię* – w sumie logicznie ciągnie wywód Nowicki. Ale gra trwa dalej, kelner stawia mu piwo – jakie? Ciepłe rzecz jasna. I co na to klient: *I jeszcze ciepłe piwo, o żesz k... mać!* Nie miał racji? A jakże, tylko co z tego.

Zresztą klasa kelnerska miała swój świat i swoje prawa, ot taki swoisty kodeks postępowania. Za PRL-u w sali kawiarnianej był zawsze widoczny stolik dla obsługi, która podchodziła do klienta po przepisowym upływie czasu. Humanitarny system pozwalał obsłudze zregenerować siły i wypalić przysłowiowego papieroska (palili wszyscy, nawet lekarze). To siedzący przy stoliku klient – potencjalny konsument bardzo grzecznym tonem zapytywał: *przepraszam panią czy mógłbym panią prosić?* Żadnej urazy czy obrazy, tryb przypuszczający stwarzał wrażenie żalu z powodu zakłóconego personelowi czasu. Żalane wodą kawowe fusy zwano szumnie (chyba w ramach procesów internacjonaliza-

<http://warszawa.naszeniaso.pl/artukul/30-lat-misia-stanislawabarei,2839196,art.t.id,tm.html>

cyjnych) kawą *po turecku*. Oryginalna forma substytutu espresso, o którym nikt wówczas nie miał pojęcia. Niemniej eu-femizem po turecku robił swoje. Stanisław Bareja nie bez przesady umiejscowił jedną ze scenek *Misia* w kawiarni, gdzie kelnerka pobiera z okienka kawę w szklance upijając z niej nieco i dodając do osoby wydającej napój z kuchni: *Pani Heniu, niech no pani doleje trochę wody, jakaś taka oklapnięta dzisiaj jestem*. W ślad za tym otrzymuje poradę: *trzeba obsługiwać tych klientów w krawatach, oni się nie denerwują jak jest szminka na szklance*. Ot, co wyższe sfery to wyższe sfery. Pamiętajcie Państwo (przede wszystkim panowie) – my też nosimy krawaty. Ażeby tego było mało, komunistyczna kultura nakazywała w restauracji Kameralna (opisywał ją Marek Hłasko) noszenie nie tylko krawata, ale i marynarki, które można było wypożyczyć u szatniarza.

Kontekst spożywczy z odległej przeszłości znajduje swój absurd naszych czasów. Kupujemy wędliny, które dumnie powiadają nas o zawartości mięsa w mięsie. Jogurty są nie tyle na bazie mleka co mlecznego proszku i maki, a kolorek czerwony w różnych sosach czy zalewach albo napojach otrzymywany jest z jakichś insektów (zwanych barwnikami dopuszczonymi przez Unię Europejską). I to wszystko jest na etykietce. Po co reagować? W społeczeństwie otwartym absurd stoi frontem do klienta. Czy pamiętacie Państwo zawartość cukru w cukrze, *bo* – jak mówił Mieczysław Czechowicz w filmie *Poszukiwany, poszukiwana – Ja pracuję nad doniosłym wynalazkiem, bo chodzi o potwierdzenie procentu cukru w cukrze w zależności od podziemnego promieniowania na danym terenie. Bo w jednym sklepie cukier ma 80% cukru w cukrze, a w drugim ma 90% cukru w cukrze, a dzięki moim wynalazkom w ogóle nie trzeba będzie sadzić buraków cukrowych tyle będzie cukru w cukrze*. No i mamy cukierkową rzeczywistość cukru w cukrze. To jaki jest procent mięsa w mięsie? Byłbym zapomniał – mamy jeszcze malejące ceny produktów spożywczych podawane w odniesieniu jedynie do 100 gramów – taki trik dla szczęśliwych emerytów uświęconych przez państwo świecką Tradycją ubóstwa.

PRL-owscy sportowcy mieli istne wzięcie. Zanim nastał czas piłki nożnej, której triumfy święcił Kazimierz Górski, Polska należała do światowej czołówki lekkoatletycznej i motocrossowej.

Idole socjalistycznego społeczeństwa byli podwładnymi działaczami dokonujących (zupełnie jak dzisiaj) transakcji inwentarzem żywym (żywcem rzecz można). Wystarczy tylko przypomnieć sobie *Motodramę*, kiedy nieco zdeorientowanemu Jackowi Federowiczowi (filmowy Ja-jacek) Jerzy Dobrowolski proponuje pracę w charakterze – *to nie... to też nie...*, *o będziesz kochany starszym inspektorem homologizacji dyferencjału w garażach, w jednej takiej spółdzielni*. – *Ale ja nie wiem co to jest hogoli...* – *nie ważne kochany, nie ważne, leci za to trójka* (chodzi o tysiące, a wzięwszy pod uwagę, że średnia pensja w 1970 r. wynosiła ok. 800 zł jest to sumka całkiem pokaźna). – *Że co proszę?* – pyta zaskoczony Ja-jacek. – *Że nie kochany, trzy i pół*. – *Ależ proszę pana?* – *Dobra! Nie było rozmowy – czwórka*. Tutaj już przekroczone granice wyobraźni (to już nie matematyka, to astronomia dla przeciętnego zjadacza chleba) – *nie, no to niemożliwe!*, ledwie krztusząc się cedił Ja-jacek. – *No to niemożliwe. Przecież ja wiem kochany, że to jest mało. Ale chłopie, dochodzi ci jeszcze kadrowe, dożywianie, zwrot utraconych zarobków, diety startowe, premie...* Idol publiczności był idolem państwa zapewniającego stałe fikcyjne zatrudnienie. To swoiści celebryci, którzy pieniędzmi nie szatali, ale funkcjonowali w socjalistycznej maszynie sztucznej rzeczywistości. Amatorski sport miał niezłą otoczkę, by zabrać się profesjonalnie do dzieła. A Wyścig Pokoju? Podwórkowe drużyny z zachodniej Europy ściagały się z socjalistycznymi zawodowcami zatrudnionymi właśnie na stanowiskach starszych inspektorów homologizacji dyferencjału w garażach.

Mało kto pamięta o PRL-owskim obowiązku meldunkowym. Zresztą niektóre urzędy do dzisiaj tego wymagają, choć jakiś czas temu prawne cudo w postaci meldunku miało odejść w zapomnienie. To znaczy nie wymaga się tego, ale dobrze jak jest. W PRL-u meldunek stał się całkiem niezłym źródłem zarobkowania dla co bardziej przedsiębiorczych jednostek. W *Nie ma róży bez ognia* Stanisława Celińska (filmowa Lusia) tłumaczy Jackowi Federowiczowi (Janek Filikiewicz) rynkowy proceder załatwiania meldunku w Warszawie – przypomnijmy miście zamkniętym dla nowoprzybyłych ze względu na brak mieszkań i to w kraju, w którym wciąż przekraczano zakładane plany produkcyjne. Jak mówi Lusia:

wychodzę za mąż za Dąbczaka, Dąbczak melduje mnie w Warszawie, przyjeżdżam do Warszawy, ściągam Zenka, rozwodzę się z Dąbczakiem, wychodzę za mąż za Zenka. – Filikiewicz nie mogąc złapać sedna sprawy nieśmiało podkreśla – *trochę to skomplikowane*. – *Ale panie bardzo proste, dzisiaj wszyscy tak robią, za pomocą tego, albo smarowania, ale Dąbczak był tańszy*. Problem wszak polegał właśnie na tym, że Dąbczak był zameldowany u Filikiewicza. Dlaczego? Gdyż był pierwszym mężem obecnej żony Filikiewicza (*To jest po prostu pierwsza żona naszego drugiego męża*) – Wandy. Tak więc Lusia automatycznie wprowadzała się właśnie do Filikiewicza a nie do Dąbczaka. Pytanie na jakiej zasadzie ten wciąż był zameldowany u Filikiewiczów? A dlatego, że prawo mówiło, że lokatorzy mogą wymeldować osobę trzecią (jeśli z taką zamieszkiwali) dopiero wówczas, kiedy ta przez więcej niż pół roku nie dawałaby znaku życia, a Dąbczak dawał, bo co kilka tygodni wysyłał kartki pocztowe o treści: *Pozdrowienia z Łomży przesyła Jerzy*. Od tej pory osobiście wystrzegam się pozdrowień, zwłaszcza z Łomży.

Wprowadzony przez towarzysza Wiesława (Władysława Gomułkę) metraż przypadający na osobę (7 m. kwadratowych) był odpowiedzią na permanentny kryzys mieszkaniowy. Inżynier Tomasz Piechocki (Bogumił Kobiela) w *Człowieku z M3*, aby otrzymać upragnione dwa pokoje z kuchnią nie mogąc wejść w ich posiadanie jako kawaler zmuszony jest poszukać sobie narzeczonej. Liczba osób musi być adekwatna do metrażu. Zresztą władza określiła również maksymalny wymiar powierzchni mieszkalnej na 100 m kwadratowych (lokale takie były wyjątkiem i należały do klasy uprzywilejowanej). Ale co było jeszcze bardziej charakterystyczne dla budownictwa mieszkaniowego owych czasów, to wznoszone jako istny cud techniki kuchnie bez okien (ślepymi zwane). Stąd przerażenie Jacka Fedorowicza kiedy niejaki Malinowski opisuje mu mieszkanie i pokazuje plan kuchni. *Widna kuchnia? To niemożliwe!* – entuzjastycznie konstatuje zafrasowany filmowy Filikiewicz.

Jakież uśmiech na twarzy wzbudza jeszcze gdzieśgdzieś znajduwana przeze mnie plomba plastelinowa umieszczona w kapslu. W *Nie ma róży bez ognia* Jacek Fedorowicz udał się do administracji osiedla, której kierownik wychodząc z pomieszczenia plombuje je

właśnie plasteliną prosząc o 20 groszy. Dostojnie odcisnięte godło narodowe z rewersu bilonu tworzy coś na kształt pieczęci lakowej, namaszczać to ważne pomieszczenie, w którym kierownik administracyjny przechowuje piwo i ... donosy – *ważny element mojej działalności społeczno-użytecznej* – jak utrzymuje. *Właściwie donosów się nie rozpa-truje, ale dobrze jak są.*

A co z wszechobecnym brakoróbstwem w systemie głoszącym wysokie standardy, jakich nikomu nie dane było dotychczas zasmakować? Zachęcony perspektywą prywatnej wizyty ekipy robotników u świeżo upieczonego lokatora administrator osiedla przystępuje do zadania konkretnych pytań: *Pan się wprowadził już ze wszystkim? Zamki trzeba będzie założyć. – U mnie są zamki – potwierdza lokator. – Ale nowe trzeba będzie założyć. – Jak to nowe, ... dlaczego? – Niech pan mnie nie rozśmiesza, przecież pański zamek każdy lokator osiedla otworzy swoim kluczem. – Dzwonek jest? – Jest. – Ale nieczynny. – Nie sprawdzałem. – Nieczynny. Elektryk do pana wpadnie dziś wieczorem, przy okazji przesunie panu plombę, żeby pan mógł korzystać z gazu. – Jak to, gaz zablokowany? Dlaczego? – Niech pan nie będzie dzieckiem. – Elektryk panu kontakty założy. – Jak to, nie ma kontaktów? – Są, ale zatynkowane, długo by pan musiał szukać. – Klamki są? – Są. – A zlewozmywak? – Jest. – Pan jest szczęściarą, musieli przeoczyć. Jaki stąd wniosek? Przeoczenie dotyczy jak najbardziej rzeczy oczywistych.*

Dobrze sytuowana klasa średnia idzie za krzykiem mody zmieniając sobie wystrój mieszkania, w którym musi być – ostro bijący w oczy portret przodka, a zamiast drzwi – łuki drzwiowe. A wszystkim zajmuje się projektant Iwo, który tłumaczy Madzi Karwowskiej, żonie filmowego *Czterdziestolatka*: *Ja mam w małym palcu, strukturę, fakturę, inżynierię, kolor ... no i dodaje z pewnym zażenowaniem – drzwi są już niemożliwe, zastępują je łuki drzwiowe ozdobione na górze gustowną sztukaterią. Mieszkanie bez drzwi wydaje się Madzi Karwowskiej nieco dziwaczne, no i – wie pan dzieci. – No właśnie dzieci się jakoś nie komponują – z filozoficznym zacięciem stwierdza Iwo Czarnecki, prywatny architekt polecony przez Celinę, żonę Mietka Powroźnego.*

Socjalistyczne budownictwo, którego jeszcze pamiątki są widoczne na każdym kroku (trudno się ich pozbyć nawet



<http://www.telemagazyn.pl/serial/czterdziestolatek-2681/odc20/>

po 25 latach), charakteryzowało się nie tylko bylejakością, ale i szkaradnym wyglądem z wszech dominującym kolorem szarym. Nic dziwnego, że filmowy *Czterdziestolatek* poszukując mieszkania Pani Flory (kuracja włosowa) krąży po klatce schodowej i wreszcie nie wytrzymując stwierdza jasno: *Cholera, wszystkie te budynki takie same teraz budują. Na co otrzymuje odpowiedź ministra Zawodnego – Budujemy, Karwowski, b-u-d-u-j-e-m-y.* W tej dość osobliwej sztuce jednakowości podsycanej duchem równości utrwalił mi się widok Jerzego Dobrowolskiego, który stojąc przy makiecie osiedla przenosi dwa punktowce na sam środek jeziora. Z ust inżyniera płynie nieśmiała korekta z zabarwieniem niedowierzania – *ależ tu jest jezioro! – A, nie – odpowiada dyrektor, to nie, chociaż, nie to jezioro mamy tu a budynki postawimy na jego miejscu.* Konsternacja? Nic z tego, dyrektor niebawem otrzymał nagrodę pieniężną za pomysł racjonalizatorski. Podsumowuje to wszystko komentarz inżynierowej Mamoniowej ze słynnego *Rejsu*: *Cudownie tu jest, cudownie, konie, krowy, las, szosa na Ostrołękę.* Turpistyczny krajobraz wprawiał w zachwyt nawet niedowiarków.

Osobliwy czas dyrektorów to lata gierkowskie. Lansowany był typ przedsiębiorczego dyrektora cierpiącego na siatki (pięćdziesiątka, sześćdziesiątka), który musiał zapaść na chorobę serca lub jakąś inną, ale spektakularną dolegliwość. Bo na przykład: *dyrektor Wolica leczył się na korzonki, dyrektor Pocięcha na nerki, a dyrektor Wardowski – ogólnie.* Znamienite, że Marysia (*Poszukiwany, poszukiwana*) pyta panią domu, u której pełni funkcję gospodyni: *Bardzo przepraszam, ale kim z zawodu jest Pan? – Mój mąż? Mąż jest z zawodu dyrektorem.* Stefan Karwowski jest

dyrektorem wybranym przez polski komputer najnowszej generacji marki Odra. *Aha! – z podziwem konstataje węgierski dyrektor Ferency – to pan jest dyrektorem pierwszej generacji wybranym przez komputer trzeciej generacji? Zdrowo myślący dyrektor (takich też nie brakowało) kombinował rzecz jasna i to z korzyścią dla siebie. Dlatego jakże znamienne jest pytanie Edwarda Dziewońskiego: a gdzie jest dyrektor Frączkowiak? – Dyrektor Frączkowiak jest tam, gdzie jest każdy dyrektor, jak już nie jest dyrektorem. Uuuuuu – na długo? – Trzy lata. Ale będzie rewizja. – Obrona zgłaszała? – Nie, prokurator.*

Zasadnicze pytanie czy socjalistyczny dyrektor miał prawo osiągać zyski? Już samo słowo trąciło kapitalistyczną zgnilizną i amoralnością. Przedsiębiorstwo mogło być rentowne, ale nie zyskowe. Nie wiem jak określić w tym kontekście rentowne, ale umówmy się, że chodzić może o rentę w sensie upośledzenia ekonomicznego. Dyrektor Wiśniak (Janusz Gajos) skarży się Edwardowi Dziewońskiemu: *muszę do końca kwartału wydać trzy miliony! – na co? – Na nic.* Jeśli Wiśniak nie wyda pieniędzy w bieżącym roku, to w następnym obetną mu dotacje (Skąd my to znamy!). I tu pada znamienita porada: *zróbcie pożar magazynów, u nas już były już trzy w zeszłym roku. – Nie mamy magazynów; spaliły nam się. – no to masz pan do przodu. – Tylko 120 tysięcy straciłem. Puste były. – Panie jak pan mógł dopuścić do spalenia pustych magazynów?!* Generalnie cały dialog kręci się wokół strat i produkcji nikomu niepotrzebnych buble. Najbardziej zaskakujące jest właśnie to, że jak mówi Wiśniak produkujący zapornice łańcuchowe typ 18W (łańcuchy do drzwi): *Panie, ludzie chamy wszystko kupią; myślałem, że będę miał straty a mam zysk.*

Zdrowy tryb życia lansowano zresztą na każdym kroku, zwłaszcza że również na każdym kroku w socjalizmie można było natknąć się na palacza i pijaka (razem w jednym lub osobno). Papieros był nieodłącznym atrybutem dnia codziennego. Palono w biurze, w szpitalu, w domu i wszędzie gdzie tylko się dało. Inżynier Karwowski rozmawia z inżynierem Celejem: *Zapalicie? – Nie dziękuję, ja nie palę. Aha! Nie palicie, a to dobrze, bo jak to mówią nikotyna jest bardzo szkodliwa. Ale inżynier Celej zaskakuje Karwowskiego: panie dyrektorze, a czy będzie panu przeszkadzało, jak będę żuł gumę. – A co żujecie? Z pewnością dozą optymizmu pyta Karwowski. – No to wiecie, żujcie, żujcie. To brzmi niemal jak przyzwolenie na zdrowie. Ale palenie mogło być przecież rozumiane zupełnie inaczej. Nie bez przesady kotłowniany cieć (zwany dzisiaj gospodarzem) odpalając papierosa od papierosa bez cienia przesady oznajmia: czy ja palę pani kierowniczo? ja palę cały czas. Najzabawniejsze było to, że jedne z komunistycznych papierosów nosiły nazwę *Sport*, a zatem kupowano *Sporty* (nazwa zbiorcza czyli liczba mnoga), które w przełomowej erze wielkiego towarzysza Gierka zamieniono na *Popularne*.*

Chociaż władza lansowała obywatelski wzór niewzruszonych cnót socjalistycznych, które młodzież nabywała w trakcie edukacji, wyniki tegoż procesu nie były masowo zadowalające. Chyba tylko w lamusie, gdzieś na dnie skrzyni ze starociami można odgrzebać pamięć szkół wieczorowych czy zaocznych, w których nauki pobierali dorośli nie tyle doksztalający się, co uzupełniający wykształcenie. Podczas egzaminu wstępnego do liceum wieczorowego (*Profesor na drodze*) kandydat otrzymuje pytanie z języka polskiego: – *proszę pana, proszę znaleźć błąd w tym zdaniu; do tramwaju weszła kontrol. Zadowolony przyszedł uczeń z pewnością siebie dokonuje korekty: – Eee! To łatwe, no wszedł kontrol, bo to jest on a nie ona. Egzaminy wstępne na uczelnie jednak miały swój urok i stanowiły wdzięczny temat do różnego rodzaju anegdot. Na jednej z uczelni przyszedł student (a przynajmniej tak mu się zdawało) otrzymuje pytanie: – *Czy może nam pan powiedzieć, gdzie pan ostatnio spędził wakacje? – Tak, odpowiada młodzieniec chcący pochwalić się zagranicznymi wojażami: byłem w Grecji – stanowczo podkreśla miejsce wakacyjnego pobytu.**



<https://www.youtube.com/watch?v=amUVQBd64LY>

– *A co pan tam widział? Ośmielił się zapytać profesor z długoletnim stażem. – Asprokol – błyskawicznie ripostuje młoda nadzieja nauki polskiej. – Aha? Profesor udaje zdumionego: to może uda się pan do Egiptu, tam zobaczy pan piramidon. W filmie *Poszukiwany, poszukiwana* młody Antoś (Filip Łobodziński) jednoznacznie prezentuje Marysi swoje plany życiowe: – *Ja chciałbym w życiu zostać geszewciarzem. Będę robił interesy. Ojciec Tolka handluje walutą i ma taką kasę, że głowa mała. – O! – protestuje Marysia – być może chwilowo im się dobrze powodzi, ale nie mają szacunku społecznego a Tolek na pewno wstydi się za swoich rodziców. – Na jakim ty świecie żyjesz? – pyta z niedowierzaniem Antoś. Tolek ma w szkole same piątki. – Widocznie dobrze się uczy – podkreśla Marysia. – E tam, guzik dobrze się uczy, chłopaki mu piszą ściągę za prezenty. Tu Marysia z całą mocą zaprotestowała: Tolek sam sobie jest winien, bo prezentami nie zastąpi sobie wykształcenia. No i wreszcie Antoś kończy dyskusję krótkim podsumowaniem: – zastąpi, zastąpi, będzie dawał łapówki. Jakoś ten obywatelski wzór socjalizmu był bardziej przechylony w stronę drapieżnej formy kapitalizmu a nie wysokich standardów lansowanych zresztą przez niezbyt wykształconą kadrę partyjno-państwową.**

Jeśli miałbym użalać się nad Antosem, to raczej pokazałbym z życia wzięte przykłady poselskiej elity, która w latach 90. używała takich zwrotów jak: *polimeryzować* (polemizować) czy też słynne stwierdzenie (z nazwiska nie wymienię) jednego z czołowych parlamentarzystów, że *Każdy ma swoją puszkę z Pandorą*. Problem w tym, że tylko kilku posłów było w stanie wy-

dać z siebie dźwięk zażenowania, cała reszta zachowywała kamienną twarz myśląc wzorem gombrowiczowskiej *Ferdydurke: co autor chciał przez to powiedzieć?* A Sylwus z prześwietnego *Dnia Świra* odmieniający czasownik *to be*: – *niby jakie to jest słowo? – no słowo normalnie. – Ale jakie?* domaga się tatuś. – *Normalne.* Sylwus to przecież odpowiednik dzisiejszych Antosi, oczywiście wpasowany w realia początku XXI wieku. Tyle, że dzisiaj powiedzenie Sylwusiowi, że jest tępą spotkałoby się z ostrą reprimendą rzecznika praw dziecka i praw obywatelskich itp... itd...

PRL miał swój dzień powszedni. Siermiężny, czasem śmieszny, czasem ponury (tego było więcej), ale stworzył doskonałą bazę dla tak wielkich twórców i postaci jak Jacek Fedorowicz, Stanisław Bareja, Edward Dziewoński czy Jerzy Dobrowolski. Kiedy patrzę na nasze dziś, nasze tu i teraz nabieram przekonania, że nasze absurdy są mniej uchwytnie dla umysłów wybitnych. Nawet klótnie w Sejmie nie dostarczają takiego materiału audio-wizualnego jak spokojny zharmonizowany parlament PRL-u, o którym Maciej Żebaty napisał pamiętną piosenkę: *Na mównicę wszedł niemowa z wnioskiem o wolności sowa. Dyskusja się zawiązała, kiedy zabrał głos jąkała.* Pamiętajmy, że był to przecież sejm jednomyślny. W tamtych czasach trzeba było dobrze wyteńczyć siły, aby wykrzesać dobrą aluzję – a tej oczekiwała przecież publiczność biorąca udział w codziennym spektaklu PRL-owskiego życia.

Piotr Ostaszewski

(w następnym numerze:
Klasyka horroru, czyli ... dlaczego lubimy się bać)

GRUDZIEŃ

SGH wśród 85 najlepszych szkół biznesu w Europie

W 2015 roku Szkoła Główna Handlowa w Warszawie wzięła udział tylko w jednym z rankingów FT: wrześniowym Global Masters in Management, zajmując 65. miejsce na świecie. W grudniowym podsumowaniu SGH została sklasyfikowana na 82. miejscu wśród 85 najlepszych uczelni biznesowych z całej Europy. Wskazane w rankingu średnie roczne zarobki brutto absolwentów kierunku zarządzanie w SGH trzy lata po ukończeniu studiów są wyższe niż rok temu i wynoszą 41104 dolarów.

Nagrody Rektora za osiągnięcia w roku 2014

Rektor Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie przyznał nauczycielom akademickim i pracownikom niebędącym nauczycielami akademickimi nagrody za osiągnięcia w roku 2014.

LISTOPAD

Uroczystość ukończenia studiów 2015 – 28 listopada

28 listopada 2015 r. władze rektorskie i dziekańskie wręczyły listy gratulacyjne tegorocznym absolwentom studiów licencjackich i magisterskich. W uroczystości udział wzięli absolwenci, którzy obronili prace licencjackie lub magisterskie w okresie od 1 października 2014 do 30 września 2015 r. oraz ich goście.

Prof. Irena E. Kotowska na czele KND PAN

24 listopada 2015 r. prof. dr hab. Irena E. Kotowska, kierownik Zakładu Demografii w Instytucie Statystyki i Demografii, Kolegium Analiz Ekonomicznych, jednogłośnie i po raz drugi została wybrana na przewodniczącą Komitetu Nauk Demograficznych Polskiej Akademii Nauk w kadencji 2015–2018.

Do Komitetu Nauk Demograficznych PAN w nowej kadencji zostali wybrani dr hab. Ewa Frątczak, prof. SGH, i dr hab. Wiktoria Wróblewska, prof. SGH, z Kolegium Analiz Ekonomicznych, oraz dr hab. Zbigniew Strzelecki, prof. SGH, z Kolegium Ekonomiczno-Społecznego. Prof. dr hab. Janina Józwiak, dyrektor Instytutu Statystyki i Demografii, jest honorową przewodniczącą tego Komitetu.

Profesor Małgorzata Zaleska przewodniczącą KNOF PAN

26 listopada 2015 r. prof. zw. dr hab. Małgorzata Zaleska, dyrektor Instytutu Bankowości w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym, została jednogłośnie wybrana na przewodniczącą Komitetu Nauk o Finansach Polskiej Akademii Nauk na lata 2015–2018.

Reprezentantami SGH w Komitecie na nową kadencję zostali także prof. zw. dr hab. Jerzy Nowakowski oraz dr hab. prof. SGH Jan Koleśnik (obydwaj z Instytutu Bankowości).

Wyniki konkursu OPUS 9 Narodowego Centrum Nauki

Pięć naszych zespołów badawczych uzyskało finansowanie dla swoich projektów złożonych w konkursach NCN w czerwcu 2015 r.

II edycja Kongresu Rozwoju Edukacji w SGH – 18–19 listopada

Głównym tematem kongresu była jakość kształcenia akademickiego oraz wyzwania stojące przed szkolnictwem wyższym. Organizatorzy zwracali szczególną uwagę na dwa z nich: opracowanie i realizację zróżnicowanej oferty, dostosowanej do potrzeb słuchaczy w różnym wieku i o różnych doświadczeniach oraz przygotowanie i zapewnienie warunków umożliwiających uznawanie kwalifikacji zdobytych poza uczelnią.

Medale studentów SGH na Varsaviadzie 2015

Medale studentów SGH na Varsaviadzie 2015

Tradycyjnie 10–11 listopada 2015 r. na obiektach AWF Warszawa odbyła się 52. Varsoviada – Igrzyska Studentów Pierwszego Roku. Studenci SGH na tegorocznej Varsaviadzie zdobyli 7 medali, biorąc udział w 5 dyscyplinach.

Prof. Marcin Kolasa otrzymał nagrodę Prezesa Rady Ministrów

Prof. Marcin Kolasa z Katedry Ekonomii Ilościowej SGH znalazł się wśród 41 nagrodzonych naukowców. Premier Ewa Kopacz wyróżniła go za wysoko ocenione osiągnięcia będące podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego.

Medal im. W. Szuberta dla prof. Marty Juchnowicz

Prof. Marta Juchnowicz, kierownik Katedry Rozwoju Kapitału Ludzkiego, została odznaczona przez Komitet Nauk o Pracy i Polityce Społecznej Polskiej Akademii Nauk medalem im. Wacława Szuberta za wybitne zasługi dla rozwoju nauk o pracy i polityce społecznej.

PAŹDZIERNIK

SGH kolejny raz otrzymała 5 Palm w ocenie Eduniversal

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie po raz kolejny znalazła się w gronie najlepszych szkół biznesu wyróżnionych pięcioma palmami. Tę najwyższą pozycję przyznaje około 100 uczelniom na świecie organizacja Eduniversal z siedzibą w Paryżu. Pełny ranking Eduniversal obejmuje 1000 uczelni ze 154 państw z podziałem na dziewięć stref geograficznych. Ranking według Palm został przedstawiony na dorocznej konwencji Eduniversal w dniach 12–15 października w Harvard University (Cambridge, Massachusetts).

Prof. Marcin Kolasa laureatem Nagrody Naukowej „Polityki”

18 października 2015 r. po raz piętnasty wręczone zostały Nagrody Naukowe POLITYKI. Dr hab. Marcin Kolasa, prof. SGH, pracownik Katedry Ekonomii Ilościowej SGH, został tegorocznym laureatem w kategorii NAUKI SPOŁECZNE.

Naukowcy z SGH w Narodowej Radzie Rozwoju

16 października prezydent Andrzej Duda powołał Narodową Radę Rozwoju, w skład której z SGH weszli prof. Elżbieta Maćczyńska-Ziemacka oraz dr Marek Chrzanowski. Rada jako forum konsultacyjne ma za zadanie przygotowywać opinie, ekspertyzy, a także opracowywać założenia merytoryczne do prezydenckich projektów ustaw. Ponadto ma być ośrodkiem formułowania myśli strategicznych i tworzyć rozwiązania perspektywiczne dla Polski.

Wręczenie DHC SGH prof. Edwardowi I. Altmanowi

12 października 2015 r. prof. Edward I. Altman, emerytowany profesor finansów w Stern School of Business, New York University, specjalizujący się w zarządzaniu ryzykiem, otrzymał tytuł doktora honoris causa SGH.

Nagrody Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

12 października 2015 r. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego wręczyła nagrody trzem pracownikom naszej uczelni: prof. Janinie Józwiak, prof. Marii Romanowskiej i prof. Zbigniewowi Strzeleckiemu.

Dofinansowanie NCN dla projektu prof. J. Gardawskiego

Projekt „Młodzi pracownicy prekaryjni w Polsce i Niemczech”, którego kierownikiem jest prof. dr hab. Juliusz Gardawski, otrzymał dofinansowanie Narodowego Centrum Nauki w ramach pierwszej edycji konkursu BEETHOVEN.

WRZESIEŃ

Stypendium MNiSW dla prof. prof. Ł. Delonga i J. Growca

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiła listę stypendystów – wybitnych młodych naukowców. Są na niej dwaj badacze z SGH: dr hab. Łukasz Michał Delong oraz dr hab. Jakub Marek Growiec.

SGH w rankingu „Financial Times” Master in Management

Realizowany w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie program CEMS Master in International Management zajął 4. miejsce, a kierunek zarządzanie miejsce 75. w rankingu FT. Tym samym SGH z dwoma swoimi programami magisterskimi znalazła się ponownie wśród najlepszych uczelni biznesowych na świecie. W stosunku do ubiegłorocznego zestawienia znacznie wzrosły zarobki ankietowanych absolwentów obu kierunków. Ponad 95% absolwentów tych programów znajduje pracę w ciągu trzech miesięcy od zakończenia studiów.

Dr hab. Marcin Kolasa, prof. nadzw. SGH, w finale Nagród Naukowych „Polityki” i z wyróżnieniem od Premier RP

Kapituła Profesorska dokonała wyboru 15 finalistów XV edycji konkursu Nagród Naukowych „Polityki”. Wśród finałowej piętnastki znalazł się dr hab. Marcin Kolasa – profesor nadzwyczajny w Katedrze Ekonomii Ilościowej Kolegium Analiz Ekonomicznych. Otrzymał nominację w kategorii nauki społeczne.

Prof. Kolasa został także laureatem Nagrody Prezesa Rady Ministrów RP przyznawanej za wysoko ocenione osiągnięcia będące podstawą nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego. Temat jego habilitacji to „Wykorzystanie modeli równowagi ogólnej do analizy wahań aktywności gospodarczej.

Kolegium Analiz Ekonomicznych SGH wśród najsukceszniejszych wnioskodawców według NCN

Kolegium Analiz Ekonomicznych Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie osiągnęło jeden z najlepszych w Polsce współczynników sukcesu według Narodowego Centrum Nauki, które opublikowało zestawienie wyników jednostek naukowych w konkursach NCN rozstrzygniętych w latach 2013–2014. W zestawieniu są wszystkie kolegia SGH. Współczynnik sukcesu KAE SGH wyniósł 48%, co oznacza to, że aż 48% wniosków składanych do NCN zostało zakwalifikowanych do finansowania. Stanowi to drugi wynik w Polsce w grupie wspólnej oceny (HSK1EK).

SIERPIEŃ

Udział Rektora SGH w konsultacjach budżetowych u Premiera RP

We wtorek 25 sierpnia odbyło się spotkanie premier Ewy Kopacz i minister nauki i szkolnictwa wyższego Leny Kolarskiej-Bobińskiej z przedstawicielami środowi-

ska akademickiego. W spotkaniu, na którym dyskutowano o rozwoju polskiej nauki, uczestniczył rektor SGH prof. Tomasz Szapiro.

LIPIEC

Wizyta delegacji stanu Nevada

W SGH odbyły się rozmowy przedstawicieli University of Nevada Las Vegas, University of Nevada Reno, Nevada State College i Desert Research Institute z władzami SGH i innych warszawskich uczelni o współpracy akademickiej i badawczej.

Pierwsi absolwenci z SGH ukończyli program Erasmus Mundus QEM prowadzony przez konsorcjum uczelni z państw Sorboną na czele.

CZERWIEC

Według rankingu „Perspektyw” SGH jest najlepszą uczelnią ekonomiczną w Polsce z wyróżnieniami dla najlepszej uczelni w grupie kierunków zarządzanie i ekonomia.

W skali kraju SGH znalazła się na 12. miejscu.

SGH gościła debatę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego pt. „Jakie mają być nasze uczelnie i Polska nauka?”

W SGH odbyła się konferencja GDN – Group Decision and Negotiation 2015 z udziałem ekspertów w zakresie negocjacji m.in. prof. prof. Petera W. Galbraitha, Ralpha L. Kenney’a i Jeswalda W. Salacuse.

Podpisaliśmy porozumienie o współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Łodzi

Wspólne działania mają wesprzeć obie uczelnie w rozwoju i wzroście konkurencyjności.

MAJ

Granty NCN dla zespołów naukowych z SGH

Na liście rankingowej projektów zakwalifikowanych do finansowania przez NCN znalazło się pięć projektów badawczych realizowanych przez naukowców ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, 3 realizowane w ramach programu Opus 8 i 2 w ramach programu Preludium 8.

Nasz student wśród laureatów turnieju negocjacyjnego

Karol Chilimoniuk, student SGH oraz uczestnik programu CEMS Master in International Management, znalazł się w zespole zwycięzców rozgrywanych w Warszawie w dniach 24–26 kwietnia zawodów studentów uczelni ekonomicznych i biznesowych Warsaw Negotiation Round 2015. Turniej wygrała studencka reprezentacja Uniwersytetu Bocconi (a Karol studiuje w Mediolanie i realizuje program CEMS MIM. Wygrana jest wspólnym zwycięstwem Bocconi i SGH).

Zwycięstwa sportowców, laury dla chórzystów

Chór SGH zdobył I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Chórów CantaRode 2015 w Kerkrade w Holandii. Nasi chórzyci pokonali zespoły z Portoryko, Słowenii, Finlandii, Niemiec i Holandii.

Nasi tenisiści stołowi obronili złoto na Akademickich Mistrzostwach Polski w Gdańsku, a sprinterki wywalczyły złote medale w sztafecie 4 x 400 metrów na AMP w Łodzi.

Absolwenci SGH wciąż na szczycie pod względem wynagrodzeń

Kolejny rok z rzędu absolwenci Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie wykazują się najwyższymi zarobkami spośród absolwentów wszystkich uczelni w Polsce (badanie firmy Sedlak & Sedlak). W porównaniu z ubiegłym rokiem ich pensje wzrosły. Próba blisko 1300 ankietowanych absolwentów SGH pokazała, że mediana ich wynagrodzeń wynosi 8700 zł brutto. W porównaniu z badaniem w ubiegłym roku mediana zarobków absolwentów SGH wzrosła o 655 zł.

KWIECIEŃ

Święto SGH, Dzień Otwarty i Bieg SGH

Ponad 70 doktorów i doktorów habilitowanych odebrało dyplomy. Symboliczny dyplom odnowienia doktoratu sprzed 50 lat odebrał prof. Klemens Białecki. Wykład o wpływie teorii dźwigni na kryzys finansowy wygłosił przedstawiciel nowo promowanych – dr hab. Tomasz Berent.

Kilka dni później około 2 tys. osób odwiedziło naszą uczelnię podczas Dnia Otwartego, a ok. 750 osób wzięło udział w drugim Biegu SGH. Mimo niesprzyjającej pogody fala biegaczy w żółtych koszulkach przebiegła 5-kilometrową trasą po ulicach Starego Mokotowa.

Coraz bliżej wspólnych studiów MBA z WUM

Zainaugurowała działalność Rada Programowa studiów MBA w ochronie zdrowia, które będą prowadzone przez Warszawski Uniwersytet Medyczny i Szkołę Główną Handlową w Warszawie. W spotkaniu rozpoczynającym pracę Rady uczestniczyli rektorzy obu uczelni – prof. Marek Krawczyk oraz prof. Tomasz Szapiro.

Porozumienie z Telewizją Polską

Rektor SGH prof. Tomasz Szapiro i prezes TVP Juliusz Braun podpisali porozumienie, które otwiera drogę do stworzenia wspólnych studiów podyplomowych SGH i TVP adresowanych do kadr zarządzających mediami. Umożliwia ono także rozpoczęcie współpracy naukowej, eksperckiej oraz edukacyjnej TVP z kadrą naukową i studentami SGH. Obie strony porozumienia zobowiązały się do podejmowania działań związanych z realizacją misji publicznej Telewizji oraz edukacji służącej rozwojowi nauki, oświaty i najlepszych praktyk działania organizacji.

MARZEC

Stypendia Fulbrighta i FNP dla naszych młodych naukowców

Dr Tymon Słoczyński został laureatem programu Mentoring Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Jest jednym z dwunastu młodych naukowców wybranych przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, którzy nawiążą współpracę badawczą z uczonymi o bogatym dorobku naukowym. Jego mentorem będzie prof. Alberto Abadie z Harvard University.

Dr Michał Jakubczyk oraz dr hab. Marcin Kolasa, prof. SGH, są w grupie laureatów J. William Fulbright Foreign Scholarship Senior Award 2015/2016. Pierwszy będzie realizował swój projekt badawczy w Tippie College of Business – The University of Iowa, a drugi na Columbia University.

Wizyta prezesa Banku Pekao i wykład dla studentów

Luigi Lovaglio, prezes Banku Pekao, wygłosił w SGH wykład dla uczestników projektu Mosty Ekonomiczne, w którym udział wzięli studenci uczelni ekonomicznych z całej Polski.

LUTY

Akredytacja CeQuInt

Dr Rafał Towalski, prodziekan Studium Licencjackiego SGH, odebrał Certyfikat CeQuInt dla kierunku studiów licencjackich International Economics. Świadectwo CeQuInt jest swoistą akredytacją wydawaną przez European Consortium for Accreditation in Higher Education zrzeszającą krajowe instytucje akredytacyjne. Zaświadcza o wysokim stopniu umiędzynarodowienia. Wręczenie certyfikatów miało miejsce w Paryżu, 27 lutego, podczas konferencji poświęconej umiędzynarodowieniu uczelni europejskich.

STYCZEŃ

Prof. Piotr Błędowski Wielką Osobowością UTW

Uniwersytety Trzeciego Wieku uhonorowały Piotra Błędowskiego tym tytułem za zaangażowanie w sprawy seniorów. Prof. Błędowski jest współtwórcą uniwersytetów trzeciego wieku w Polsce. Jest dyrektorem Instytutu Gospodarstwa Społecznego w KES SGH, kierownikiem Zakładu Gerontologii Społecznej w Instytucie Pracy i Spraw Socjalnych oraz wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Gerontologicznego.

Nowe programy podwójnego dyplomu

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie podpisała dwie umowy na wspólne programy magisterskie podwójnego dyplomu – z EBS Universität für Wirtschaft und Recht na kierunku Zarządzanie oraz z Toulouse Business School.

Nominacja profesorska dla Wiesława Czyżowicza

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski postanowieniem z 19 grudnia 2014 r. nadał tytuł naukowy profesora nauk ekonomicznych dr. hab. Wiesławowi Czyżowiczowi, profesorowi nadzwyczajnemu w Katedrze Prawa Administracyjnego i Finansowego Przedsiębiorstw w Kolegium Nauk o Przedsiębiorstwie SGH. Uroczystość wręczenia aktów nominacyjnych odbyła się 28 stycznia 2015 r.

Odznaczenia dla prof. Zbigniewa Strzeleckiego

Profesor Z. Strzelecki otrzymał Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Polskiej Akademii Nauk oraz Medal Pamiątkowy „PRO MASOVIA”.

Srebrne medale dla żeńskiej reprezentacji SGH w futsalu

Reprezentantki SGH zdobyły tytuł wicemistrzyń Warszawy i Mazowsza.

Pierwsze Nagrody im. Augusta Zielińskiego przyznane

Justyna Klejdysz i Ewelina Michałowska ukończyły pierwszy rok studiów w SGH z najlepszymi wynikami. Nagrodę im. Augusta Zielińskiego przyznaje Kolegium Dziekańskie Dziekanatu Studium Licencjackiego.

Nagroda i wyróżnienie w konkursie UOKiK dla absolwenta SGH

Mgr Tomasz Kwaśniewski, absolwent SGH, zdobył II miejsce i wyróżnienie Stowarzyszenia Prawa Konkurencji w konkursie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów na najlepszą pracę magisterską z dziedziny ochrony konkurencji. Studiował finanse i rachunkowość. Tematem jego pracy była „Ocena siły rynkowej przedsiębiorstw w postępowaniach antymonopolowych”. Promotorem pracy był dr Bartosz Targański.

najlepsze

jest to, co miksuje
po swojemu

Eurokonto Intro

Przyjdź i pomiksuj z nami najlepsze rozwiązania!

Załącz Eurokonto z usługami towarzyszącymi i korzystaj:



za prowadzenie konta, przelewy internetowe¹, obsługę karty do rachunku²

za obsługę karty wielowalutowej² i prowadzenie rachunków walutowych
w EUR, USD, GBP i CHF dla posiadaczy Eurokonta Intro

za wypłaty kartą do rachunku ze wszystkich bankomatów w Polsce i Unicredit za granicą
za ubezpieczenie Assistance w podróży za granicą³

za mobilne płatności zbliżeniowe PeoPay i za udostępnienie bankowości mobilnej



www.pekao.com.pl

 **Bank Pekao**

¹ Dotyczy przelewów krajowych w PLN zatwierdzanych tokenem mobilnym.

² Warunkiem obniżenia opłaty w danym miesiącu jest rozliczenie przez Bank w poprzednim miesiącu co najmniej 4 transakcji bezgotówkowych. Data rozliczenia transakcji może być późniejsza niż data jej dokonania. Bank rozlicza transakcje najpóźniej w ciągu 1 dnia roboczego od otrzymania informacji o autoryzacji transakcji. W przypadku niektórych transakcji Bank nie ma wpływu na termin, w jakim ta informacja zostanie do niego przesłana.

³ Szczegółowy zakres, limity kwotowe oraz wyłączenia odpowiedzialności Ubezpieczyciela określone są w Ogólnych Warunkach Ubezpieczenia dostępnych w oddziałach Banku Pekao S.A. i na www.pekao.com.pl.

Informacje dotyczące braku opłaty za wypłaty kartą debetową z bankomatów obcych w Polsce, za obsługę karty debetowej oraz za prowadzenie kont walutowych dotyczą promocji organizowanej przez Bank. Promocja dostępna jest w oddziałach Banku (nie dotyczy placówek partnerskich i agencyjnych Banku) dla umów o kartę / o rachunek walutowy zawartych między 1.09.2015 r. a 31.12.2015 r. razem z umową Eurokonta Intro. Osoba objęta promocją może z niej korzystać do 31.12.2017 r. W przypadku karty wielowalutowej (MasterCard Debit FX) brak opłaty za jej obsługę pod warunkiem rozliczenia przez Bank min. 4 transakcji bezgotówkowych w poprzednim miesiącu kalendarzowym nie jest elementem promocji, ale oferty standardowej, która nie jest ograniczona czasowo.

Bank Polska Kasa Opieki Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie, ul. Grzybowska 53/57, 00-950 Warszawa, wpisany do rejestru przedsiębiorców w Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego, KRS: 0000014843, NIP: 526-00-06-841, REGON: 000010205, wysokość kapitału zakładowego i kapitału wpłaconego: 262 470 034 zł.

WOLNOŚĆ



WYOBRAŹNIA



SMAK



KRÓLEWSKA REPUBLIKA



ROLESKI.PL



**REGISTER YOUR
TEAM ONLINE**
BY JANUARY 24TH, 2016!



WWW.BRANDSTORM.LOREAL.COM

DON'T MISS OUT ON IT

1

GET THE
CHANCE
TO PRESENT
IN PARIS

2

UPTO
10 000 EUROS
IN PRIZES

3

GET
SPOTTED BY
L'ORÉAL
EXECUTIVES

4

GAIN
HANDS ON
PROFESSIONAL
EXPERIENCE



**INNOVATE
FOR A
BETTER LIFE**

This year with



LA ROCHE-POSAY
LABORATOIRE DERMATOLOGIQUE



[facebook.com/
lorealbrandstormofficial](https://facebook.com/lorealbrandstormofficial)



[twitter.com/
bstormofficial](https://twitter.com/bstormofficial)



[instagram.com/
brandstorm_official](https://instagram.com/brandstorm_official)

WWW.BRANDSTORM.LOREAL.COM
THE ULTIMATE BUSINESS COMPETITION SINCE 1992



Praca, jakich mało w **DB Schenker Logistics**

Rozwijaj swój potencjał i zdobywaj zaufanie klientów
z globalnym operatorem logistycznym w grupie Deutsche Bahn.
Zdobytaj nowe umiejętności w przyjaznym otoczeniu.
Nie przegap okazji na wyjątkową karierę
w DB Schenker Logistics.

Delivering solutions.

Więcej informacji
na temat Twojej
nowej pracy
w DB Schenker Logistics
– należącej do grupy DB.